

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

ISSN 0137-9488

PIĄTEK, 24.02.2006 r.

40 (15962)

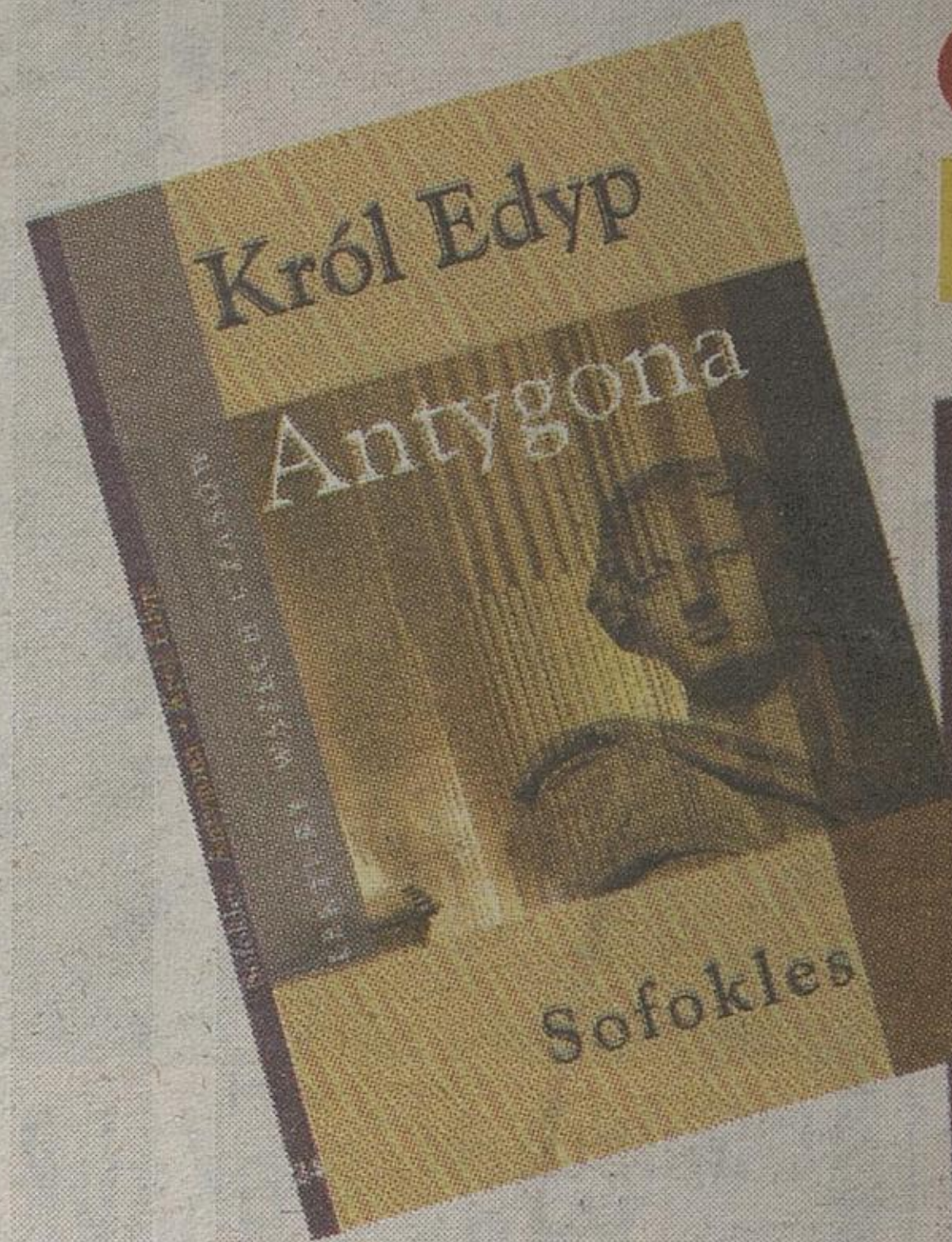
CENA 1,70 zł



NOWA
SERIA

**LEKTURY
WSZECH
CZASÓW**

GAZETA
Współczesna



Wtorek, 28 lutego

Antygona, Król Edyp Sofokles

szczegóły na str. 5.

OGRODNICZKI. Mieszkańcy Ogrodniczek od 6 marca nie będą mogli korzystać z komunikacji miejskiej Białegostoku. Od tego dnia autobus linii 3 będzie dojeżdżał tylko do granic miasta. Prawdopodobnie to nie koniec cięć, bo władze Białegostoku planują kolejne, jeżeli gminy nie zaczną dopłacać do przejazdów swoich mieszkańców.

Czytaj na str. 4.



BIAŁYSTOK. To chyba nie przypadek, że kilka dni po naszej publikacji, na stoiskach mięsnych bez problemu możemy otrzymać informacje o składzie wybranej wędliny. Zgodnie z przepisami klient może żądać, by sprzedawca okazał mu z czego składa się dana kielbasa, czy szynka. W praktyce jednak bywało często inaczej.

Czytaj na str. 5.

WARSZAWA. Sąd Najwyższy w Warszawie w czwartek utrzymał w mocy decyzję o uchyleniu immunitetu sędziowskiego Grażynie Z. Po wyjściu z budynku była wiceprezes suwalskiego Sądu Okręgowego została zatrzymana przez policję. Przewieziono ją do Aresztu Śledczego w Białymstoku.

Czytaj na str. 3.

Najpiękniejsze kobiety świata odwiedzą nasz region

MISS POGLĄSZCZE ŻUBRA



Miss Świata 2005 Unnur Birna Vilhjalmsdottir (w różowej sukni) przekazuje koronę swojej następczyni podczas gali w jednym z polskich miast. Może na Podlasiu?

FOTOREZPA

REGION. Od 220 tys. zł do... 3 mln zł muszą zapłacić podlaskie miejscowości, które chcą zaprosić do siebie choćby na kilka godzin najpiękniejsze kobiety ze 120 krajów świata. Niewykluczone więc, że kandydatki do korony Miss World będą jeździły w Augustowie na nartach wodnych, w Giżycku polecą balonem, a w Białowieży... pogłaszczą żubry.

W tym roku wybory Miss Świata odbędą się w Polsce. 1 września do naszego kraju przyjadą najpiękniejsze panie ze 120 państw i przez miesiąc będą podróżowały po najatrakcyjniejszych zakątkach Polski. Organizatorzy, czyli Biuro Miss Polonia, chcą wybrać 20 takich miejsc, więc ogłosili konkursy dla gmin. Dotychczas z naszego regionu wpłynęło tylko jedno zgłoszenie – od władz Giżycka,

W Chinach pomogło

– Lepszej promocji regionu sobie nie wyobrażam! – wyjaśnia Jolanta Piotrowska, burmistrz

OPINIA

Elżbieta Wierzbicka,
prezes
Biura Miss Polonia:



– Nie wyobrażam sobie, że by finalistki Miss Świata nie mogły – podczas pobytu w Polsce – zobaczyć naszych pięknych jezior i niezwykłej Puszczy Białowiejskiej. Takie miejscowości jak Białowieża, Augustów czy Giżycko promują nasz kraj. I mimo tego, że najpierw będą musiały wyłożyć na tę promocję pieniądze, to potem odniosą wielkie korzyści. Bo jestem pewna, że po telewizyjnych transmisjach będą przyciągać naloł turystów z całego świata.

Giżycka, która jako pierwsza wysłała zaproszenie. – Przeanalizowałam skutki pobytu finalistek Miss Świata w małej miejscowości w Chinach i okazało się, że po tym wydarzeniu wielokrotnie wzrosły tam dochody z turystyki i inwestycje.

W ślad za finalistkami jeżdżą bowiem dziennikarze i fotoreporterzy, a przygotowane przez nich relacje obejrzą 2 miliardy widzów na całym świecie. Za taką promo-

cję gminy muszą jednak zapłacić. Licencja na pobyt „misek” od 3 do 6 godzin kosztuje 220 tys. zł, całodzienna wizyta – 450 tys. zł, a kilkudniowa – prawie 3 mln zł.

Narty i balony

– Gdybym miał takie pieniądze, to zaprosiłbym te dziewczyny do domu – śmieje się Leszek Cieślak, burmistrz Augustowa. – A tak poważnie, to spróbujemy wygospodarować te 220 tys. zł i zaprosić finalistki Miss World. Zaproponujemy im wodne atrakcje, np. na nartach wodnych będą mogły pokazać nie tylko piękne, ale i sprawne nogi...

Burmistrz Giżycka proponuje kandydatkom szaleństwo na skuterach wodnych oraz loty balonem.

– Stanę na głowie, żeby tu ściągnąć te piękne kobiety, bo to niepowtarzalna szansa na rozwój i wypromowanie się np. we Francji i Japonii. I tak co roku wydajemy prawie 500 tys. zł na promocję Giżycka.

Nieco mniej entuzjastycznie do pomysłu podchodzą samorządowcy z Białowieży:

– Po prostu boimy dzikich tłumów turystów – wyjaśnia Albert Litwinowicz, sekretarz gm. Białowieża. – Nie możemy dopuścić, by nam zdeptali puszcę, choćby miały to być piękne nóżki misek i towarzyszących im osób.

Władze Białegostoku zastanawiają się, czy wysłać zgłoszenie do biura Miss World...

Dorota Naumczyk

Dziecięce porno

ŁÓMŻA. Pod zarzutem rozpowszechniania materiałów o treściach pedofilskich został zatrzymany Bartosz S., mieszkaniec Łomży.

Mężczyznę zatrzymano w środę i od razu, na wniosek Prokuratury Okręgowej, trafił do aresztu. Następnego dnia wyszedł już jednak na wolność. Sąd zastosował bowiem wobec niego tzw. areszt warunkowy, umożliwiający opuszczenie aresztu po wpłaceniu kaucji. Mężczyzna ma 30 lat, cieszy się dobrą opinią.

Sprawa ma charakter rozwojowy, prowadzone są dalsze czynności procesowe. Śledztwo ustali, m.in. personalia osób, którym Bartosz S. dostarczał filmy porno z udziałem dzieci. Odbiorcy takich materiałów również odpowiedzą przed sądem.

Do sprawy wrócimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety”.

ESz, lis

Mają wątpliwości

Prokuratura Krajowa obejmie nadzorem śledztwo w sprawie katastrofy pod Jeżewem. Z prośbą o to udały się w czwartek do ministra sprawiedliwości matki dziesięciorga białostockich licealistów, którzy zginęli w tym tragicznym wypadku. Przyjął je w Warszawie zastępca prokuratora generalnego Jerzy Engelking, który złożył im taką obietnicę. Rodzice tragicznie zmarłych maturzystów uważają, że dotychczasowe śledztwo nie wyjaśniło w wystarczający sposób przyczyn tragedii. Nie zgadzają się m.in. z tezą prokuratorów, że jedną przyczyną katastrofy był błąd kierowcy autokaru, który wyprzedzał jadący przed nim pojazd, pomimo że z naprzeciwka jechał tir. Według nich, przyczyny były bardziej złożone i zaniedbań było więcej niż twierdzi prokuratura.

Czytaj na str. 3.

R E K L A M A

24 gr/min
w sieci i na stacjonarne

66 gr/min
poza sieć

NOWA
CENA

**najniższe stawki
na rynku**

sami swoi

KARTKA Z KALENDARZA

24

LUTEGO 2006
55. DZIEŃ ROKUWSCHÓD
6.26ZACHÓD
16.56

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Maciejowi,
 Boguszowi
W SOBOTĘ – Cezaremu,
 Wiktorowi
W NIEDZIELĘ – Aleksandrowi,
 Mirosławowi



NA DRUGIE ŚNIADANIE

Adres: „Gazeta Współczesna”,
 ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
 Telefon: 085-748-74-74
 E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, północny i północno-wschodni.



JUTRO. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Wiatr słaby, północny i północno-wschodni.



POJUTRZE. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przełotne opady śniegu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północny.



Uśmiech w KADRZE

A bociany są już w drodze do domu. Na tym zdjęciu nasza córka Dominika i jej wujek Darek wypatrują powrotu ptaków z ciepłych krajów. Szczerze mówiąc, lubimy uroki zimy, ale zawsze z utęsknieniem czekamy na wiosnę i powrót naszych bocianów – napisali Czytelnicy z Kłukowa.

Nasza zabawa fotograficzna trwa. Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadesłajcie je do redakcji. Nie stawiamy żadnych ograniczeń tematycznych. Ważne, by obrazek rozbawił oglądającego. Na każdą osobę, której fotkę opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety”. Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą.

PRASA SPRZEDA

Za pół ceny bez targowania

Od ubiegłego poniedziałku sklepy WPHW w całym woj. białostockim zapraszają klientów do skorzystania z obniżek. Ogółem towary o wartości 40 mln zł przeceniono o 19 mln, czyli przeciętnie o pół ceny.

Przed wszystkim obniżono ceny konfekcji i dziewiarstwa. Taniej można kupować spodnie, bluzki, sukienki, kurtki i jesienki. Dużym zainteresowaniem białostoczanie cieszyły się dziane bluzeczki, półgolfiki i sukieneczki młodzieżowe. Te zniknęły z półek bardzo szybko.

Znacznie trudniej sprzedają się przecenione tkaniny wełniane. Chociaż nieźle gatunkowo, są znacznie gorsze wzorniczo i nie znajdują na razie klientów. Ale obniżka trwa dopiero tydzień i w najbliższym czasie może się dużo zmienić.

„Gazeta Współczesna”
 z 24 lutego 1986 roku

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Marię Krajewską z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Wiozą pacjenta karetką na sygnale. Ten jest przytomny i wygląda przez okno. W pewnej chwili pyta siedzącego obok niego pielęgniarza:

– Dokąd mnie wieziecie? Przecież pogotowie jest w drugą stronę.

Pielęgniarka ze spokojem odpowiada: – Do zakładu pogrzebowego.

Zdumiony pacjent mówi: – Ale ja przecież żyję!

Na to pielęgniarz: – Ale my przecież jeszcze nie dojechalismy.

Jak radiowóz trafił bałwanka

Słyszałem o policjantach, którzy patrolowali ulice miasta na nocnej zmianie w zimę. Nie wiadomo dokładnie, co nimi kierowało, jednak chcieli sobie przejechać radiowozem bałwanka, który stał na placu targowym. Rozpędzili się

– Co to, Żółtko, dostałeś po gębie? I nie zareagowałeś?

– Owszem, zareagowałem.

– Jak?

– Spuchłem.

Żółtko został spoliczkowany. Pyta oburzone:

– To poważnie czy na żarty?

– Poważnie!

– W porządku, bo ja nie lubię takich żartów.

– Nowak, co ci jest, że masz taką spuchniętą twarz?

– Boli mnie ząb.

– Ja w takim wypadku kładę się przy mojej Basi i ciepło jej ciała koi mój ból.

– Dziękuję, żeś mi powiedział. A czy ona jest w domu?

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu do wzięcia jest 10 złotych.

www.joemonster.org

ZAGADKI ZNAJDUJ

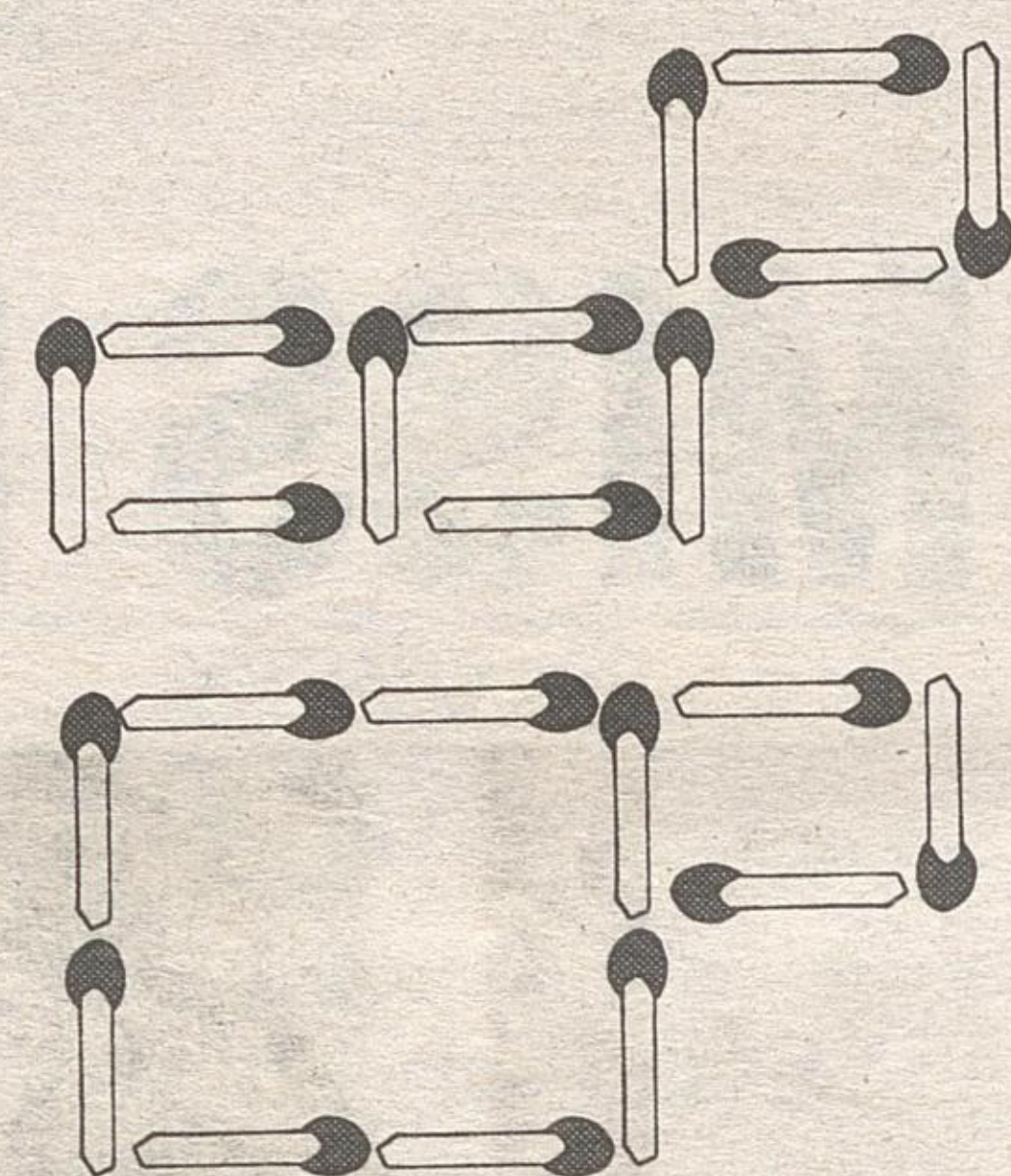
Zagadka z urzędu

Kto myśli, że poważni i nieraz budzący grozę urzędnicy skarbowi nie mają poczucia humoru, ten jest w błędzie. Dziś łamigłówek proponuje nie kto inny, jak Sławomir Poznański, naczelnik II Urzędu Skarbowego w Białymstoku. Jednak podkreślił, że do łatwych ona nie należy. Oto ona:

Ile różnych składów może mieć 5-osobowa drużyna wybierana z dwięciu zawodników?

Znacie odpowiedź? To piszcie! Na listy i maile czekamy pod adresami podanymi w ramce nad pogodą.

Zagadka sprzed tygodnia zaproponowana przez Jarosława Brzozowskiego, białostockiego rzeczownika konsumentów to była tzw. zapalczanka. Wystarczyło przełożyć trzy zapalki, by z trzech kwadratów zrobić dwa. Poniżej diagramy prezentujące prawidłowe rozwiązanie.



Nagroda trafi do Artura Komosińskiego z Białegostoku (prosimy o wizytę w Biurze Ogłoszeń przy ul. św. Mikołaja 1 w celu odebrania nagrody). (sm)

Z teleturniejów

– Jak nazywa się rosyjskie urządzenie do parzenia herbaty?

– Imbir!

– Jaką nazwę nosi najsławniejszy polski żaglowiec?

– Kusznierewicz.

– Jaką część ciała odciął sobie Vincent van Gogh?

– Yyy...yyy... włosy?!

Wyszperala: redakcja

Czego nie może pies? Za co będzie karany w Białymstoku jego właściciel?

Do sądu trafisz za szczekanie twego psa!

■ **BIALYSTOK.** Czy za szczekanie psa można zapłacić mandat? Okazuje się, że tak! Jednak bez obaw. Taką karę właściciel poniesie tylko wówczas, kiedy szczekający pies będzie przeszkadzał sąsiadom!

– Jak hałasuje zwierzę domowe i jest taka osoba, której to przeszkadza i jeżeli zawiadomi ona straży miejską, to my musimy się tym zająć i wszcząć postępowanie – mówi Stefan Sochański, komendant Straży Miejskiej w Białymstoku.

Jak potoczą się dalej sprawy – zależy wyłącznie od zachowania właściciela psa. Jeżeli przyzna się on od razu, że rzeczywiście jego podopieczny był „niegrzeczny”, straży miejska może go ukarać pieniężnie i na tym sprawa się skończy.

Kara może wynieść od 20 do 500 złotych. Jeżeli jednak będzie usilnie twierdził, że to, co opowiada jego sąsiad skarżący się na szczekanie, jest przesadzone, a on żadnej kary płacić za to nie będzie – sprawa może trafić do sądu grodzkiego.

– Przypominam sobie tylko jeden przypadek, który zdarzył się cztery lata temu, kiedy dostaliśmy zgłoszenie od osoby narzekającej na to, że pies sąsiada bez przerwy szczeka i zakłóca spokój – tłumaczy komendant Sochański.

Przepisy dotyczące m.in. konsekwencji, które można ponieść za zachowanie zwierzęcia, znajdują się w regulaminie utrzymania czystości i porządku w Białymstoku. W nadchodzący poniedziałek bia-

Jaką karę może zapłacić właściciel psa w Białymstoku, który nie dostosowuje się do przepisów zawartych w regulaminie porządkowym?

■ za uciążliwe dla sąsiadów „szczekanie” psa: od 20 do 500 zł;

■ jeżeli pies w miejscu publicznym biega bez smyczy lub też nie ma nałożonego kagańca – kara może wynieść do 200 zł;

■ jeżeli pies załatwia potrzeby fizjologiczne w miejscu niedozwolonym, a jego właściciel po nim nie sprząta – wówczas może zapłacić karę do 250 złotych.

łostoccy radni mają zająć się nowelizacją tego dokumentu. Ma on jasno określić, że pies nie może szczekać. W projekcie znajduje się bowiem punkt dotyczący zwierząt domowych. Mówi on na przykład

o likwidacji zagrożeń i uciążliwości dla ludzi z tytułu posiadania zwierząt. W szczególności chodzi o hałas, nieprzyjemną woń czy też pasożyty, które mogą przenosić zwierzęta.

Jak białostocka straży miejska ma zamiar wykonywać regulamin – okaże się w praktyce. A co na to właściciele psów?

– Dla mnie to jakiś chory przepis. Będzie on mobilizował takie osoby, które do wszystkiego się przyczepiają, żeby donieść na sąsiada. Ja mam psa, który od czasu do czasu sobie poszczeka. Ale nie zamierzam za to płacić – mówi Łukasz Chodorowski z Białegostoku, który od wielu lat jest właścicielem kundla.

(ap)

Mamy maturzystów, którzy zginęli pod Jeżewem, pojechali do ministra

Mają wątpliwości



Rodzice maturzystów, którzy zginęli pod Jeżewem, nie zgadzają się m.in. z wynikami ekspertyzy pożarowej FOT. A. ZGIET

■ BIAŁYSTOK. Prokuratura Krajowa obejmuje nadzorem śledztwo w sprawie katastrofy pod Jeżewem. Z prośbą o to udały się w czwartek do ministra sprawiedliwości matki dziesięciorga białostockich licealistów, którzy zginęli w tym tragicznym wypadku. Przyjął je w Warszawie zastępca prokuratora generalnego Jerzy Engelking, który złożył im taką obietnicę.

Łomżyńska prokuratura 28 lutego zamierza zakończyć śledztwo dotyczące wypadku. Tymczasem rodzice tragicznie zmarłych maturzystów uważają, że nie wyjaśniła ona w wystarczający sposób przyczyn tragedii. Nie zgadzają się m.in. z tezą prokuratorów, że jedyną przyczyną katastrofy był błąd kierowcy autokaru, który wyprzedzał jadący przed nim pojazd, pomimo że z naprzeciwka jechał tir.

Według nich, przyczyny były bardziej złożone i zaniedbań było więcej niż twierdzi prokuratura.

– Tkwiemy w bólu od pięciu miesięcy i nie zależy nam tylko na tym, żeby śledztwo zostało przedłużone – mówi dr Henryk Dąbrowski, ojciec tragicznie zmarłej Asi. – Chcemy, żeby ktoś zainteresował się wszystkimi aspektami sprawy. Nie zgadzamy się m.in. z wynikami ekspertyzy pożarowej dotyczącymi przyczyn pożaru. Naszym zdaniem, to, co napisali biegli, nie wyjaśnia, dlaczego w tak krótkim czasie powstał tak olbrzymi pożar. Zależy nam na tym, żeby w przyszłości nie doszło więcej do takiej tragedii.

Inne wątki, którymi, zdaniem rodziców, powinna zająć się prokuratura, to brak młoteczków do wybijania szyb, obecność w autobusie nadprogramowego pasażera (jeden z kierowców siedział na pod-

łodze). Uważają też, że nie zrobiono wszystkiego, co było możliwe, żeby dotrzeć do świadków wypadku – dotąd nie udało się ustalić kierowcy samochodu osobowego, którego wyprzedzał autobus.

– Pokrzywdzeni mają prawo prosić o to, żeby prokurator krajowy objął śledztwo nadzorem oraz składać wnioski – mówi prokurator Tadeusz Marek z łomżyńskiej prokuratury okręgowej. – Czekamy na efekty spotkania rodziców z ministrem. Jeśli otrzymamy wytyczne, to je zrealizujemy. Jeśli nie, to zakończymy śledztwo 28 lutego.

30 września pod Jeżewem autokar, który wiozł maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Elektrycznych w Białymstoku na pielgrzymkę do Częstochowy, zderzył się z tirem. Zginęło dziesięć uczniów oraz trzech kierowców. (jg)

Policja zatrzymała byłą wiceprezes sądu okręgowego

Nie ma już immunitetu

■ WARSZAWA. Sąd Najwyższy w Warszawie w czwartek utrzymał w mocy decyzję o uchyleniu immunitetu sędziowskiego Grażyny Z. Bezpośrednio po wyjściu z budynku była wiceprezes suwalskiego Sądu Okręgowego i przewodnicząca wydziału karnego została zatrzymana przez policję. Przewieziono ją do Aresztu Śledczego w Białymstoku.

– W mocy zostało utrzymane postanowienie Sądu Dyscyplinarnego w Gdańsku. Uznał on, że udział Grażyny Z. w tzw. suwalskiej aferze korupcyjnej jest bardzo prawdopodobny. Obwiniona odwołała się, ale zgromadzony materiał przemawiał na jej niekorzyść – informuje Krzysztof Michałowski z zespołu prasowego Sądu Najwyższego.

Posiedzenie w sprawie Grażyny Z. rozpoczęło się w czwartek o godz. 13.00. Zainteresowana stała się w Warszawie osobiście, chociaż nie miała takiego obowiązku. Przed godz. 16 wyszła z gmachu sądu. Czekali na nią policjanci.

Swoją początek, jak informowaliśmy, suwalska afra korupcyjna miała w jesieni ubiegłego roku. Wówczas białostocka Prokuratura Apelacyjna zainteresowała się wyrokami orzkanymi przez Grażynę Z. i jej podwładną – Lucynę Ł.

Z zebranych w śledztwie materiałów wynikało, że obie w zamian za łapówki wydawały korzystniejsze wyroki i uchylały areszt tymczasowy wobec podejrzanych. Lucyna Ł. popełniła samobójstwo. Grażyna Z. straciła funkcję przewodniczącej wydziału karnego i wiceprezesa sądu okręgowego. Od orzeczenia o uchyleniu immunitetu, które wydał Sąd Apelacyjny w Gdańsku, odwołała się do Sądu Najwyższego.

Konkretnie zarzuty Grażynie Z. białostocka Prokuratura Apelacyjna powinna przedstawić w piątek. W najbliższych dniach okaże się, czy sędzia trafi do aresztu.

Jeśli nawet tak się stanie, to nadal będzie pobierać 70 proc. dotychczasowej pensji (ok. 3 tys. zł netto). Formalnie jest tylko zawieszona w pełnieniu czynności. (yes)

Uwaga, ślisko!

■ BIAŁYSTOK. W czwartek nadal było ślisko na podlaskich drogach, choć większość z nich była już przejezdna. Policja apeluje o ostrożną jazdę, zwłaszcza w nocy i wczesnym rankiem, kiedy na drogach może tworzyć się lód.

– Warunki na drogach zdecydowanie poprawiły się od wczoraj, kiedy to pługi nie nadążały z odśnieżaniem, ale w wielu miejscach nadal – nawet na głównych trasach – jest ślisko – mówi podinsp. Andrzej Baranowski z zespołu prasowego KWP w Białymstoku.

Na Białostocczyźnie najgorsze warunki panują na trasie z Białegostoku do Hajnówki i Michałowa, a także – miejscami – z Białegostoku do Augustowa.

Ślisko było też na bocznych ulicach w Białymstoku i na wszelkich osiedlowych uliczkach. Stamtąd śnieg i breja nie znikną tak szybko jak z głównych ulic. Dlatego nadal trzeba zachować ostrożność i nie jeździć zbyt szybko.

W czwartek rano w woj. podlaskim prądu pozbawionych było jeszcze kilka tysięcy odbiorców. Energetycy szacują, że większość awarii uda się usunąć do piątku. (jg)

Jak wykorzystujemy unijne środki

W trójce Polski

■ PODLASIE. Województwo podlaskie jest na trzecim miejscu w Polsce spośród szesnastu regionów pod względem szybkości wykorzystania dzielonych środków unijnych. Chodzi o wykorzystanie środków w tak zwanym Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego.

Z najnowszej raportu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego wynika, że wypadamy całkiem nieźle w porównaniu do innych województw. Jeżeli chodzi o szybkość wykorzystania środków, to przed województwem podlaskim znalazło się województwo małopolskie i kujawsko-pomorskie. Jesteśmy jednym z trzech województw, do których trafiło w ramach ZPORR najwięcej pieniędzy.

Trzeba jednak przyznać, że Podlasie należy również do trójki, która dostała najmniej na lata 2004-2006 w ramach ZPORR. Dokładnie znaleźliśmy się na trzecim miejscu od końca, jeżeli chodzi o przyznane środki – dostaliśmy 110 mln euro, a mniej miało opolskie i lubelskie.

Jednak na 78 proc. tych środków zostały już podpisane umowy i inwestycje ruszyły.

– Środki są najpierw dzielone, później podpisywane są umowy i po wykonanej inwestycji trzeba się z tego rozliczyć. Dopiero wtedy zwracane są pieniądze – tłumaczy Cezary Ołdakowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej i Funduszy Strukturalnych w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego.

Chociaż środki przyznane w ramach ZPORR-u można dzielić do końca tego roku, to na Podlasiu prawie nic nie zostało. Na około 12 mln zł, które mają być rozdysponowane w ciągu najbliższych tygodni, w kolejce czeka już 11 wniosków na sumę prawie 70 milionów złotych.

(ap)

OPINIE

Cezary Ołdakowski,
dyr. departamentu
polityki regionalnej
i funduszy
strukturalnych:



– To, że województwo podlaskie wypadło nieźle, to zapewne zasługa dobrej współpracy z samorządami. Przyczyną jest także aktywność samorządów, które coraz częściej ubiegają się o pieniądze. Niektóre do niedawna nie składały wniosków, ale teraz zaczynają działać.

Nie udało się rozpocząć sprawy „Biedronki”

Zabrakło kierownika

■ BIAŁYSTOK. Pierwszy w Polsce proces karny w sprawie łamania praw pracowniczych w sklepach sieci „Biedronka” miał się rozpocząć w czwartek przed białostockim Sądem Rejonowym. Ale nie stawił się jeden z trojga oskarżonych kierowników rejonów. Dlatego sprawa nie ruszyła.

Oskarżeni nadzorowali „Biedronki” w Białymstoku, Sokółce, Czarnej Białostockiej, Dąbrowie Białostockiej i Siemiatyczach. To oni, według prokuratury, namawiali podległych im szefów pojedynczych sklepów do łamania praw pracowniczych i kazali im fałszować listy obecności. Wpisywano w nich, że personel pracował po sześć godzin, a w rzeczywistości czas

pracy był dłuższy. Oczywiście nie płacono za nadgodziny. Zdaniem oskarżenia, pracownicy „Biedronek” musieli też wozić wózkami ręcznymi towar ważący więcej niż 450 kg i ręcznie go rozładowywać. A to jest wbrew prawu.

W sprawie tej pokrzywdzonych jest ponad 40 osób, które musiały znosić warunki pracy w „Biedronce”. W sądzie stawili się zaledwie kilka z nich. Trzy osoby nie zostały powiadomione o rozprawie. To też był powód, by ją odroczyc. Na proces przyjechał przedstawiciel Stowarzyszenia Poszkodowanych przez Wielkie Sieci Handlowe – „Biedronka”, które ma siedzibę w Olsztynie. Nowy termin rozprawy – 14 marca. (mr)

Pracownicy sieci sklepów „Biedronka” w całej Polsce zawiadomili prokuratury i inspekcje pracy o łamaniu praw pracowniczych. W Białymstoku zawiadomienie złożyło troje pracowników w lipcu 2003 r. Białostocka prokuratura zarzuty postawiła nie tylko trojce oskarżonych, ale też kierownikom pojedynczych sklepów „Biedronka”. Skierowała jednak do sądu wnioski o warunkowe umorzenie ich spraw. A to dlatego, że kierownicy sklepów tylko wypełniali polecenia swoich przełożonych – właśnie kierowników rejonów. Robili to, ponieważ bali się stracić pracę. Wnioski te sąd ma rozpoznać 7 marca.

Grypa przyszła z Litwy

■ SEJNY. 175 osób zachorowało przez tydzień w powiecie sejneńskim na grypę. W całym województwie podlaskim lekarze stwierdzili w tym czasie 229 zachorowań. W czwartek z powodu niskiej frekwencji w trzech szkołach na Sejneńszczyźnie odwołano zajęcia.

Kilka dni temu epidemii grypy ogłoszono na Grodzieńszczyźnie. Tam, według białoruskiej agencji Interfax-Zapad, w ciągu tygodnia stwierdzono 4,7 tys. zachorowań.

Tymczasem wzrost zachorowań na grypę ogłoszono też na Litwie.

– Stamtąd najprawdopodobniej przyszły już do nas wirusy – ocenia Artur Wnuk, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Widać to po statystykach z ubiegłego tygodnia, gdy na 229 przypadków zachorowań na grypę w całym województwie, aż 175 pochodziło z Sejneńszczyzny.

(luk)

Pracownicy ochrony zdrowia nie wierzą w obietnice ministra Zbigniewa Religi

Chcą podwyżek

REGION. Podwyżki płac pracowników ochrony zdrowia, ale dopiero w przyszłym roku, zapowiada minister zdrowia Zbigniew Religa. Lekarze i pielęgniarki zrzeszeni w Ogólnopolskim Komitecie Protestacyjnym nie wierzą w te obietnice i już wkrótce mogą rozpocząć krajowy strajk.

O tym, że zbyt mało zarabiają, pracownicy ochrony zdrowia mówią od lat. Średnia płaca w ochronie zdrowia to ok. 1,2 tysiąca złotych netto. Kilka dni temu pielęgniarki, lekarze, radiolodzy i wszyscy inni pracownicy szpitali i przychodni postanowili zjednoczyć siły w walce o większe wynagrodzenia.

OPINIE

Ryszard Kijak, wiceprzewodniczący OZZL:



– W województwie w akcję walki o podwyżki włączyły się dotąd trzy szpitale: kliniczny w Białymstoku oraz powiatowe z Sokółki i Augustowa. Na razie domagamy się od dyrekcji włączenia w podstawową płacę, a nie placenia w formie dodatku, podwyżek o 203 zł. Chcemy też wzrostu wynagrodzeń. W zależności od rozwoju sytuacji, będziemy podejmować dalsze akcje.

dzenia. Domagają się o 30 procent wyższych płac dla każdego. Jeśli ich żądania nie zostaną spełnione, wkrótce cały kraj może ogarnąć paraliż służby zdrowia. Próbę takiej sytuacji mieliśmy kilka dni temu na Podkarpaciu, gdy lekarze masowo wzięli urlopy i nie przyszli do pracy.

W czwartek minister zdrowia Zbigniew Religa zapowiedział, że na podwyżki pracownicy ochrony zdrowia mogą liczyć w przyszłym roku, gdy w systemie znajdzie się dodatkowe 4 mld zł. – Sprawa płacy w systemie opieki zdrowotnej – lekarzy, pielęgniarek i pozostałych pracowników – jest sprawą tak nabrzmiałą, tak ważną, że te dodatkowe pieniądze mają być przede wszystkim przeznaczone na podwyższenie płac – oświadczył.

– Dopóki nie będziemy mieć na piśmie obietnicy podwyżek, najlepiej w formie uchwały Rady Ministrów, to nie uwierzemy w te zapowiedzi – mówi Ryszard Kijak, przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy. – Dlatego szykujemy się do akcji, na razie przygotowania są na gruntach lokalnych. (luk)

Nie będzie likwidacji Liceum Plastycznego w Supraślu

Bzdurna plotka

SUPRAŚL. Dementujemy plotki na temat Liceum Plastycznego w Supraślu. Nie zostanie ono zlikwidowane. Okazuje się, że nawet nie ma takich planów.

– Słyszałem o tym, że „plastyk” ma być zlikwidowany. To dziwne. To przecież jedyna szkoła tego typu w regionie – powiedział nam jeden z rozmówców, który zastrzegł sobie anonimowość.

Liceum Plastyczne im. Artura Grottgera w Supraślu istnieje od ponad 60 lat. Postanowiliśmy więc sprawdzić, czy możliwa jest likwidacja szkoły, która ma długą

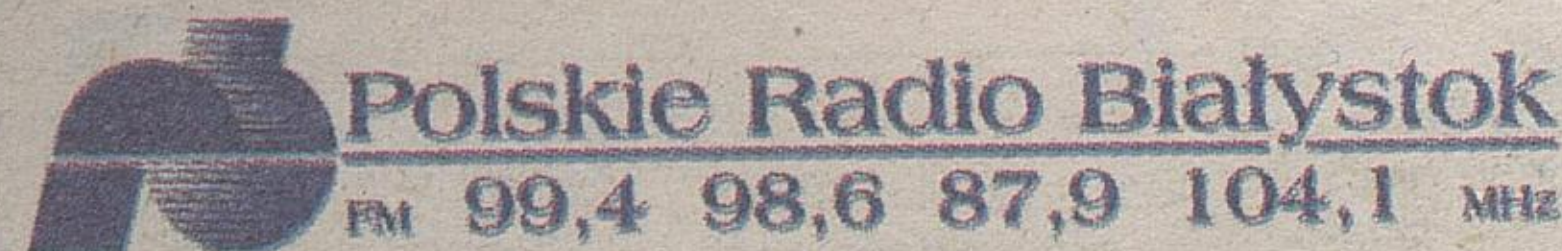
tradycję i od lat cieszy się zainteresowaniem.

Na początku zadzwoniliśmy do Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, pod które podlega szkoła. Tam poinformowano nas, że absolutnie takich planów nie ma.

Następnie w samej szkole.

– Pierwszy raz o tym słyszę. Jakież bzdury. Nie wiem skąd biorą się takie plotki. Od pięciu czy sześciu lat liczba uczniów utrzymuje się na takim samym poziomie – mówi Wojciech Sokółski, dyrektor liceum. (ap)

R E K L A M A



Polskie Radio Białystok zaprasza
26 lutego 2006 o godz. 17⁰⁵
na transmisję koncertu

Krzysztofa Trzaskowskiego

pierwszego białostoczanina
w II etapie
XV Międzynarodowego
Konkursu Pianistycznego
im. Fryderyka Chopina

SPONSOR GŁÓWNY



**KOMPANIA
PIWOWARSKA**



Białystok zabiera autobusy z Ogródniczek

Oszczędzają kosztem ludzi



– Likwidacja tych autobusowych połączeń to nie tylko utrudnienie, ale też podwyższenie kosztów dojazdów dla mieszkańców Ogródniczek – mówi Dariusz Makowski

FOT. B. MALESZEWSKA

OGRODNICZKI. Mieszkańcy Ogródniczek od 6 marca nie będą mogli korzystać z komunikacji miejskiej Białegostoku. Od tego dnia autobus linii „3” będzie dojeżdżał tylko do granic miasta. Prawdopodobnie to nie koniec cięć, bo władze Białegostoku planują kolejne, jeżeli gminy nie zaczną dopłacać do przejazdów swoich mieszkańców.

– To niesprawiedliwe. Mam dwie córki, które dojeżdżają do Białegostoku do szkoły. Teraz będą musiały jeździć autobusami PKS czy KZK, ale to o wiele drożej. Poza tym nie ma tutaj ulg – mówi jedna z mieszkanki Ogródniczek.

W środę samorządowcy gmin ościennych spotkali się z władzami Białegostoku. Znowu nie doszło do porozumienia.

– W tej sytuacji zawieszamy znaczną część kursów za miasto

i likwidujemy połączenia linii nr 3 z Białegostoku do Ogródniczek. W ten sposób tygodniowo będziemy oszczędzać 40 tys. zł, które przydadzą się na zakup nowych autobusów – powiedział tuż po spotkaniu Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku.

Nie będą płacić

Autobusowa wojna między władzami Białegostoku a gminami ościennymi trwa już od dłuższego czasu. Samorząd białostocki chce, aby gminy ościennie: Juchnowiec Kościelny, Supraśl, Choroszcz i Wasilków współfinansowały komunikację. Te nie zgadzają się, bo mieszkańcy tych gmin i tak od lat płacą więcej za bilety, gdyż mieszkają w drugiej strefie.

Efektom sporu jest także ograniczenie liczby kursów na innych liniach. Więcej będzie jedynie kur-

sów autobusem linii nr 10, która dojeżdża do Księżyna.

Coraz mniej

Miasto Białystok ograniczyło natomiast liczbę kursów na linii nr 14, a także nieznacznie na linii nr 100. Autobusy nr 102 rzadziej będą kursować do Jurowiec, więcej będzie zaś kursów do Sochoń. Mniej z kolei będzie kursów do Choroszczy, gdzie jeździ autobus nr 103. Poza tym zmieni się trasa autobusu nr 104. Autobus nie będzie zatrzymywał się na pl. Uniwersyteckim, tylko będzie jechał prosto z Sienkiewicza na ul. Legionową.

Jednak zmianę najbardziej odczują mieszkańcy Ogródniczek.

– Za bilet ulgowy płać 1,80 zł w jedną stronę. Teraz będę płać 4,70, bo w KZK nie ma ulgi – mówi Dariusz Makowski z Ogródniczek. (ap)

Pączkowe obzaaaaarstwo

BIAŁYSTOK. Nawet 500 tys. pączków mogli w czwartek zjeść białostoczanie. Tylko PSS „Społem” przygotował ich 130 tys. W piekarni państwa Snarskich w Białymstoku upieczono ok. 40 tys.

– Na tłusty czwartek produkujemy kilkanaście razy więcej pączków niż w zwykły dzień – powiedział Andrzej Snarski, współwłaściciel cukierni. – To dla nas jeden z najgorętszych dni w roku.

Łukasz Bach, którego spotkałmy wczoraj w cukierni przy ul. Rycerskiej, pączki może jeść przez cały czas.

– Ważne, żeby było dużo i słodko – twierdzi ze śmiechem.

Pączkami objada się, nie tylko w tłusty czwartek, także Julita Płoszczuk. Przy nich nie myśli nawet o kaloriach. (KP)



Julita Płoszczuk i Łukasz Bach uwielbiają pączki. W czwartek zjedli je od razu w cukierni państwa Snarskich w Białymstoku.

FOT. B. MALESZEWSKA

Gazeta Współczesna ■ 40 (15962)

Po naszej publikacji łatwiej sprawdzić ile mięsa jest w szynce

Zobacz co jesz - zażądaj etykiety!

■ BIAŁYSTOK. To chyba nie przypadek, że kilka dni po naszej publikacji, na stoiskach mięsnych bez problemu możemy otrzymać informacje o składzie wybranej wędliny. Zgodnie z przepisami klient może żądać, by sprzedawca okazał mu z czego składa się dana kiełbasa, czy szynka. W praktyce jednak bywało często inaczej: sprzedawca tłumaczył, że czegoś takiego nie posiada.

W czwartek po raz kolejny sprawdziliśmy, czy w białostockich sklepach dostępne są informacje producentów o składach wędlin. Okazało się, że nie ma już najmniejszych problemów z uzyskaniem składu poszczególnych produktów mięsnych. A jeszcze przed kilkoma dniami, informacji takich w wielu sklepach nie otrzymaliśmy. Ponadto, obsługa często była niemiła, nie zawsze pozwalała wziąć karteczkę producenta do ręki. W czwartek już nic takiego nam się nie przy-

trafiło - sprawdziliśmy m.in. sklepy na ul. Skłodowskiej (sklep firmowy PMB, kolejny - pod patronatem Sokołowskich Zakładów Mięsnych oraz „Opalek” należący do białostockiej sieci PSS Spółem).

Kilka dni temu w innym sklepie sieci PSS Spółem, informacji takich nie otrzymaliśmy. Dlaczego tak się dzieje, że w jednej placówce tej samej sieci bez problemu podają etykietę, a w innej nie?

- Oczywiście, że we wszystkich sklepach posiadamy składy wędlin - stwierdził Mieczysław Dąbrowski, wiceprezes ds. handlu. - Po prostu pracownica popełniła błąd. Powinna takie informacje udostępnić.

Jak mówi, do każdej partii towaru dołączane są etykiety, niezależnie czy jest to produkt własnej produkcji, czy z innej firmy. W składzie zawsze jest określona zawartość mięsa w procentach.

A warto sprawdzać etykiety, bo jak wcześniej pisaliśmy zdarza się,

Sprzedawca ma obowiązek udostępnić nam informacje o składzie produktu mięsnego. Jeśli nie chce tego zrobić lub mówi, że nie posiada stosownej etykiety, możemy zgłosić to do Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej lub rzecznika konsumentów (miejskiego lub powiatowego). W przypadku większości wędlin czy innych produktów mięsnych skład podany jest najczęściej bardzo dokładnie, w procentach. Zdarza się też, choć rzadko, że producent wymienia jedynie poszczególne składniki, nie podając ich udziału procentowego (takiego obowiązku bowiem nie ma).

że wędlina składa się w ponad 70 proc. z wody. Tymczasem w niektórych sklepach na etykietach wyodrębnione są jedynie poszczególne składniki, a nie ma informacji jaki procent wędliny stanowią. I jest to zgodne z przepisami. Jednak z informacji uzyskanych w związku Polskie Mięso wynika, że w pierwszej kolejności powinien zostać wymieniony składnik, którego jest najwięcej.

(koci)

Za 6 tygodni dowiemy się, kto wyremontuje pałac za...

Wielkie pieniądze



- To trzeba odnowić - mówi Zenon Karczewski, pracownik Akademii Medycznej
FOT. B. MALESZEWSKA

■ BIAŁYSTOK. Ponad 9 mln zł zostało przeznaczonych na remont najważniejszego zabytku Białegostoku - Pałacu Braniczkich. W środę władze Akademii Medycznej ogłosiły przetarg na wykonanie prac remontowych.

W tym roku planowane jest odrestaurowanie elewacji budynku od strony ogrodów, a także wymiana stolarki okiennej. Powstanie również iluminacja bryły budynku oraz jego ogrodenia. Oświetlone zostaną też dwa posągi Herkulesów, strzegące bramy pałacu.

- Pieniądze na remont pochodzą w dużej części ze środków Unii Europejskiej (7,5 mln zł). Pozostałą część kwoty, czyli ok. 1,8 mln (25 proc. kwoty dofinansowania), za-

płaci uczelnia - mówi Lech Chyczewski, rzecznik prasowy Akademii Medycznej.

Gotowe są już projekty remontu, które przygotowała jedna z białostockich firm (wyłoniona również w przetargu, rozstrzygniętym kilka tygodni temu). Uczelnia zapłaciła za nie niebagatelną kwotę 130 tys. zł. Dokumenty zostały już skonsultowane z wojewódzkim konserwatorem zabytków.

Prace restauratorskie rozpoczyna się najprawdopodobniej w maju br. Dokładna data nie jest jeszcze znana. Nie wiadomo również kiedy remont budynku zostanie zakończony. - Szczegółowe terminy są uzależnione od warunków atmosferycznych - dodaje Lech Chyczewski.

(kj)

EKSPRESEM

W nocy ze środy na czwartek nieznany sprawca włamał się do punktu skupu złomu w Siemiatyczach przy ul. Ciechanowieckiej, skąd skradł 38 kg złomu miedzi. Wartość skradzionego towaru określono na 450 zł.

W czwartek strażacy usuwali liczne sople lodowe z dachów wielu budynków w Augustowie i Ciechanowcu. Stwarzały one bowiem duże zagrożenie przechodniom.

Także w czwartek członkowie OSP odśnieżali drogi w powiatach łomżyńskim, augustowskim i grajewskim.

(h)

KRÓTKO

■ BIAŁYSTOK. Biuro Poselskie Barbary Kudryckiej, poseł Parlamentu Europejskiego, zaprasza wszystkich zainteresowanych w sobotę, 25 lutego o godz. 10.00 przy ul. Malmeda 10 na pierwsze zajęcia Akademii Europejskiej. Będzie to inauguracja cyklu wykładów o tematyce europejskiej.

Wykłady przeznaczone są dla wszystkich zainteresowanych programami unijnymi oraz tym, jak zrobić karierę w UE.

Zgłoszenia tel. 085 732 75 90 lub mailem: biurobialystok@kudrycka.pl

(ap)

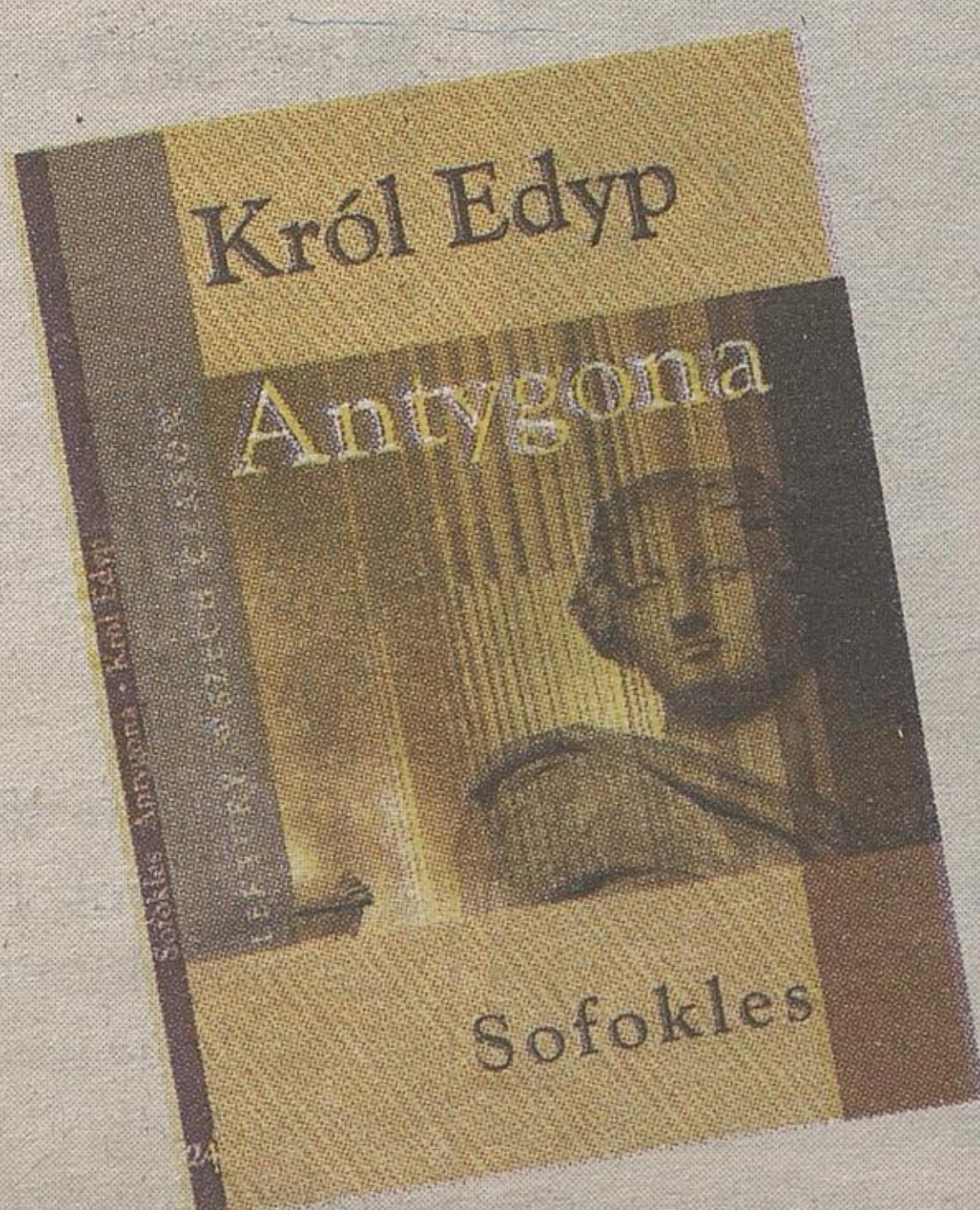


Sklepy mięsne muszą posiadać etykiety ze składem wędlin. I muszą okazać je klientowi, który tego zażąda. FOT. B. MALESZEWSKA

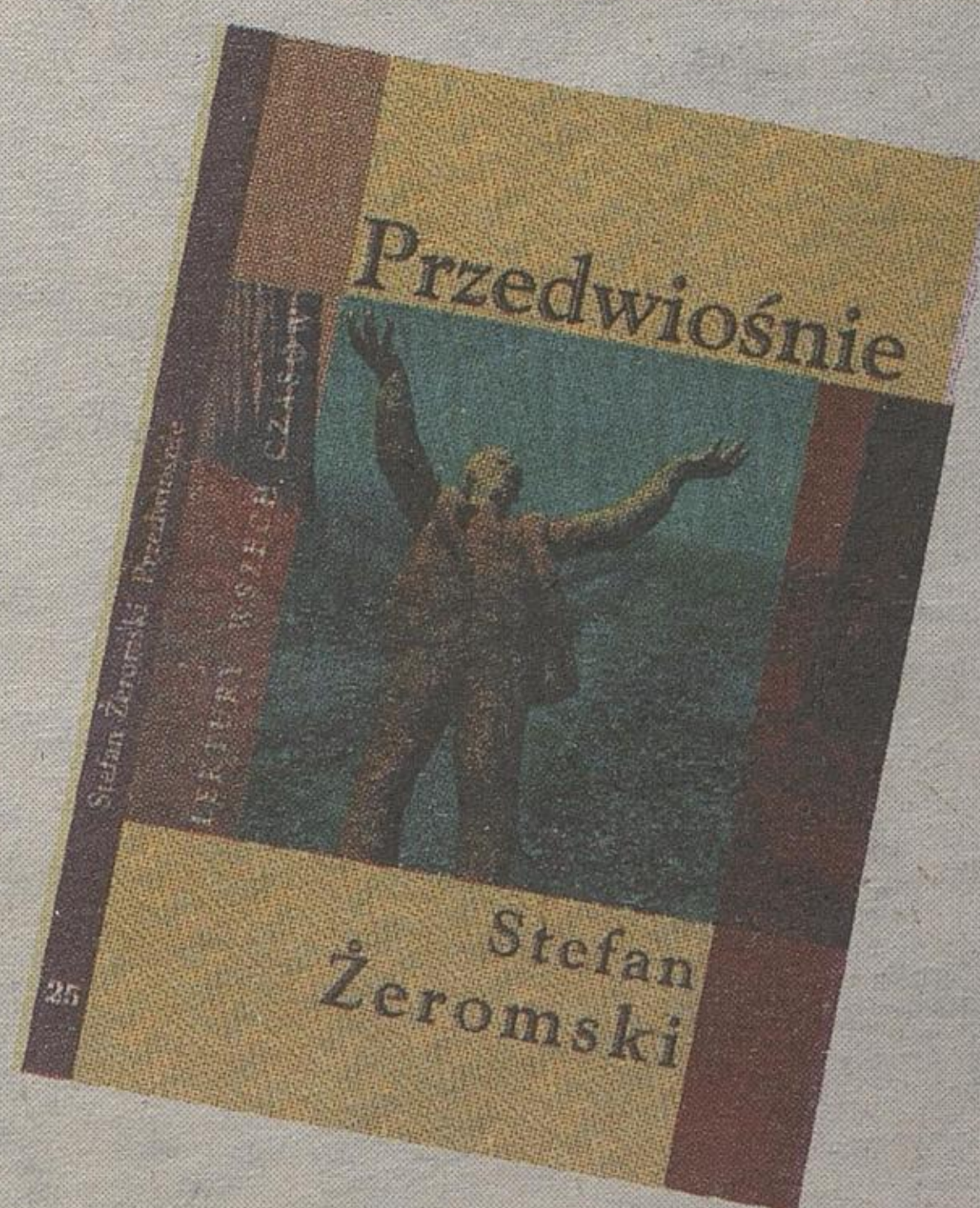
NOWA
SERIA

LEKTURY
WSZECH CZASÓW

Wtorek,
28 lutego
Antygona,
Król Edyp
Sofokles



Wtorek,
7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski



GAZETA
współczesna

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

Kilkadziesiąt ofiar katastrofy budowlanej w Moskwie

Runął dach hali



Okolo godz. 5.20 czasu moskiewskiego, gdy targowisko było jeszcze zamknięte dla klientów, pod naporem śniegu runął dach hali

■ ROSJA. W wyniku zawalenia się dachu targowiska w Moskwie w czwartek rano liczba ofiar śmiertelnych wyniosła co najmniej 47. Rannych zostało 31 osób. Prezydent Lech Kaczyński przesłał do prezydenta Rosji Władimira Putina depeszę kondolencyjną.

Do katastrofy doszło na Targowisku Basmannym, w północno-wschodniej części Moskwy około godziny 5.20 czasu moskiewskiego (3.20 czasu warszawskiego), gdy rynek nie był jeszcze otwarty dla klientów. Ofiary to głównie przybysze z dawnych republik radzieckich – właściciele straganów i pracownicy, którzy nocowali na terenie targowiska.

– Mój mąż żyje, ale szukałam go po wszystkich kostnicach, nikt nam niczego nie mówi. Nocowałam w tej hali w samochodzie razem z towarem. I go przywaliło, i samochód, zupełnie nowy – opowiadała korespondentowi RMF jedna z kobiet. Wszyscy zastanawiają się jak doszło do tragedii.

– To był techniczny wypadek – twierdzi mer Moskwy Jurij Łużkow. – Najprawdopodobniej dach nie wytrzymał ciężaru zalegającego na nim mokrego śniegu. Weryfikowane są też inne hipotezy – nieprawidłowości w eksploatacji obiektu i błędy konstrukcyjne.

Najtragiczniejsze katastrofy budowlane ostatnich lat:

■ 28 stycznia 2006 r. Polska (Katowice) – zawalił się dach hali targowej Międzynarodowych Targów Katowickich. Zginęło 65 osób.

■ 2 stycznia 2006 r. Niemcy (zginęło 15 osób, w tym 7 dzieci) – pod ciężarem śniegu zawalił się dach lodowiska

■ 5 grudnia 2005 r. Rosja (14 osób, w tym 10 dzieci) – pod zwalami śniegu zawalił się dach pływalni

■ 23 maja 2004 r. Francja (5 ofiar śmiertelnych) – zawaliła się część dachu nowego terminalu 2E na międzynarodowym lotnisku Charles-de-Gaulle w Roissy

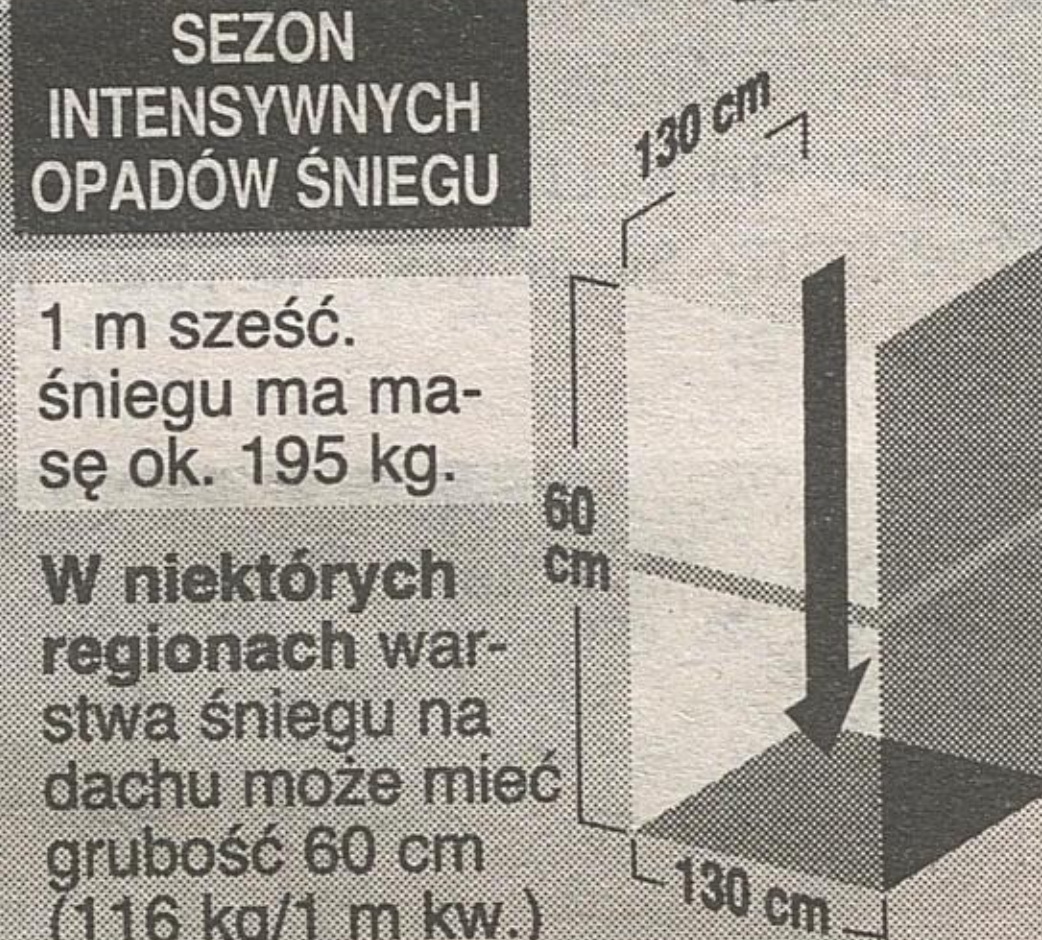
■ 14 lutego 2004 r. Rosja (28 osób poniosło śmierć) – w moskiewskim parku wodnym Transvaal na basen pełny kąpielących się ludzi zawalił się pod ciężarem śniegu szklano-betonowo-metalowa kopuła dachu

Według Łużkowa, na 90 proc. można natomiast wykluczyć, że był to zamach terrorystyczny – w czwartek obchodzone jest święto Dnia Obrońców Ojczyzny. Władze przyznają, że gdyby dach zawalił się w normalny targowy dzień, ofiar mogłoby być więcej.

Kopuła targowiska została wybudowana w 1977 r. według projektu Nodar Kanczeli. Architekt ten projektował też szklano-betonowo-metalową kopułę w moskiewskim parku wodnym Transvaal, która w 2004 r. runęła – pod ciężarem śniegu – na basen pełny kąpielących się ludzi.

Groźny śnieg na dachu

Nacisk zbyt grubej warstwy śniegu może spowodować zawalenie się dachu.

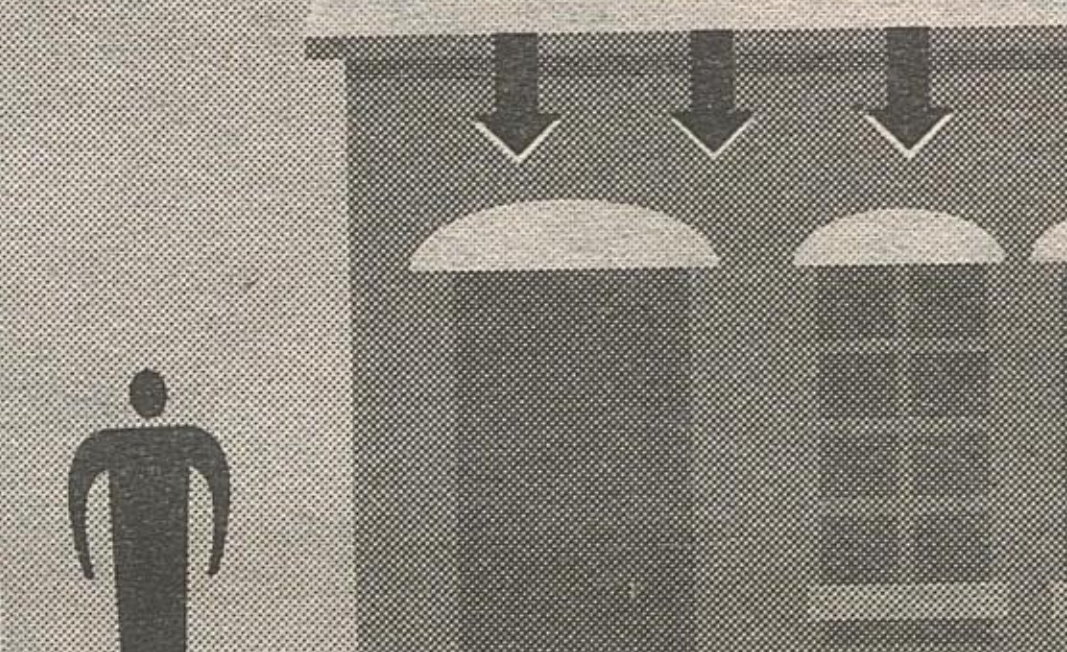


WPŁYW NA DACH

Płaski dach: Ponad 145 kg/m kw. może spowodować zawalenie się dachu.

Druza zamieć: Możliwość przekroczenia limitu 145 kg

Limit 145 kg
116 kg



Skośny dach: Śnieg zsuwa się z dachu.

Źródło: Departament Straży Pożarnej Hrabstwa Montgomery (Md. w USA)
© 2006.01.31 KRT/Bulls

Prezydent niemal do ostatniej chwili czekał z podjęciem decyzji

Budżet przypieczetowany

■ WARSZAWA. Prezydent Lech Kaczyński miał czas do piątku na podjęcie decyzji w sprawie ustawy budżetowej na 2006 rok. Mógł budżet podpisać lub skierować do zbadania przez Trybunał Konstytucyjny. Nie mógł go zawetować. W środę zdecydował się ustawę podpisać.

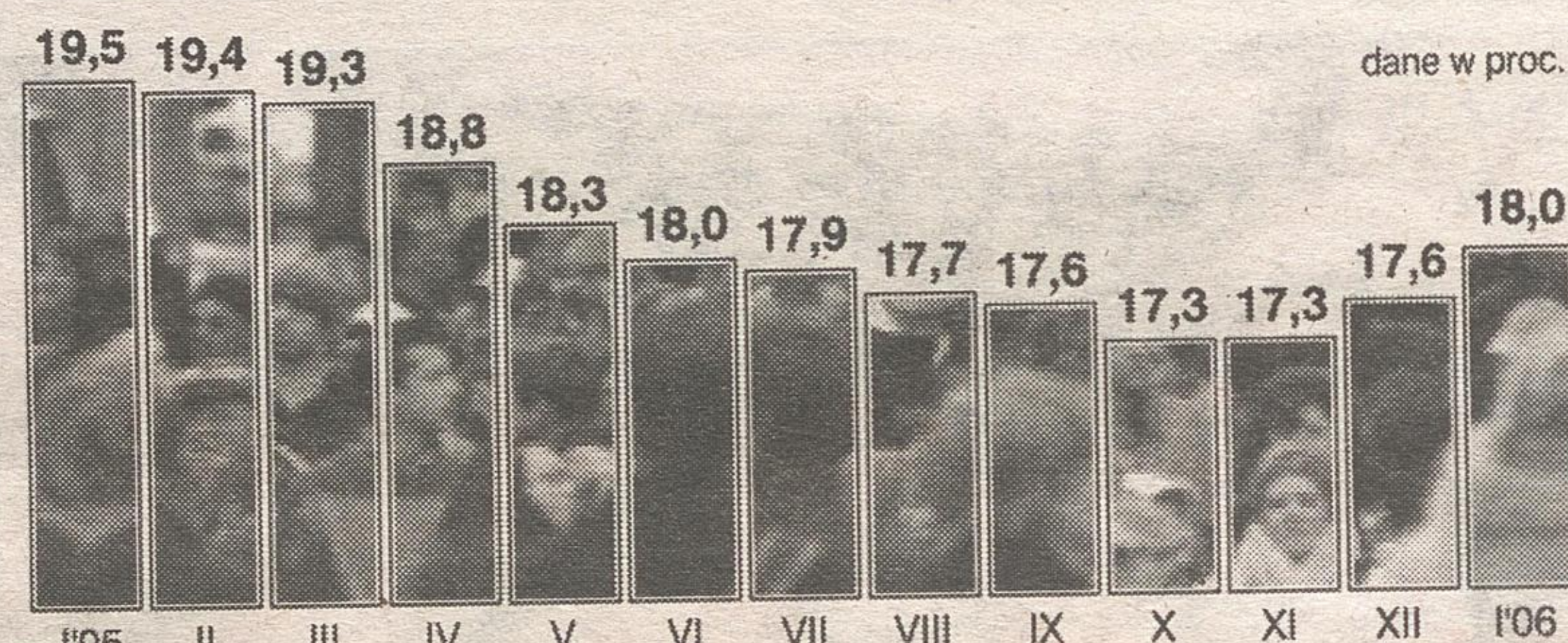
W ubiegły piątek Sejm przyjął 30 z 31 poprawek Senatu do budżetu na 2006 r. Posłowie zwiększyli środki dla centralnych instytucji państwowych i przeznaczili 20 mln zł na finansowanie Świątyni Opatrzności Bożej, co wzbudziło duży sprzeciw opozycji. Sejm opowiedział się za zwiększeniem środków dla Kancelarii Prezydenta (o 10 mln zł), Kancelarii Premiera (o 18 mln zł), Senatu (o 12 mln zł) i Ministerstwa Skarbu (o 8 mln zł), a także o 5 mln zł na dotacje dla Funduszu Kościelnego.

Jak to było ze Świątynią Opatrzności Bożej

Decyzję o wzniesieniu w Warszawie „Świątyni Świętej Bożej Opatrzności” podjął Sejm Wielki w 1791 r., dwa dni po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja. Miała ona stanowić wotum narodu za wyzwolenie się spod wpływów obcych mocarstw, czego wyrazem była Konstytucja 3 Maja. 2 maja 1792 r. nastąpił akt wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię. Jednak w konsekwencji trzeciego rozbioru Polski do wzniesienia jej nie doszło. Druga próba podjęta w latach międzywojennych również nie została zrealizowana – przeszkodził temu wybuch II wojny światowej. Kolejną inicjatywę, by w stolicy niepodległej Polski na Polach Wilanowskich stanęła Świątynia Opatrzności Bożej jako wyraz wdzięczności narodu wobec Boga za dar wolności podjął w drugiej połowie lat 90. prymas Polski kard. Józef Glemp. Inicjatywa ta została wsparta przez Sejm. 23 października 1998 roku Sejm podjął uchwałę, że wzniesienie tej świątyni będzie symbolem wdzięczności narodu za odzyskanie wolności 1989 roku, 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II oraz dwa tysiące lat chrześcijaństwa. Kamień węgielny pod budowę świątyni został poświęcony przez papieża Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku.

BEZROBOCIE W POLSCE

Stopa bezrobocia w styczniu wzrosła o 0,4 pkt. proc. i wyniosła 18,0 proc.



Źródło: GUS

Infografika PAP

Na Podlasiu wzrosło bezrobocie

Pracy! Pracy! Pracy!

■ POLSKA. Bezrobocie w styczniu tego roku wyniosło w Polsce 18 proc. wobec 17,6 proc. w grudniu ub.r. Oznacza to, że bezrobocie wzrosło o 0,4 pkt. proc. – poinformował w czwartek Główny Urząd Statystyczny. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu stycznia tego roku wyniosła 2 mln 866,7 tys. osób.

W styczniu br., w stosunku do grudnia ub.r., wzrost liczby

bezrobotnych odnotowano we wszystkich województwach – największy w woj. lubuskim i opolskim (po 4,9 proc.), lubelskim (o 4,4 proc.), podlaskim (4,2 proc.) oraz wielkopolskim (3,8 proc.).

Największa stopa bezrobocia w styczniu była w woj. warmińsko-mazurskim (28 proc.), zachodniopomorskim (26,1 proc.) oraz lubuskim (24,1 proc.).

Szekspir mógł umrzeć na raka

■ W. BRYTANIA. Testy stosowane zwykle przez policję w celu zidentyfikowania podejrzanego na podstawie materiału filmowego uzyskanego z kamery zainstalowanej w miejscu publicznym wykazały, że prawdopodobną przyczyną śmierci Williama Szekspira była nowotworowa narośl nad lewym okiem.

Teorię tę wysunęła niemiecka uczona prof. Hildegard Hammerschmidt-Hummel. Opiera ona swoje ustalenia na analizie czterech wizerunków, uchodzących za podobizny Szekspira, w tym jego pośmiertnej maski i popiersia wy-

stawionego w Klubie Garrick w Londynie. Każdy z tych wizerunków ukazuje narośl nad lewym okiem, która powiększa się z czasem. Zdaniem okulisty, z którym konsultowała się Hammerschmidt-Hummel, jest to wolno narastająca narośl, która z czasem stała się złośliwym nowotworem.

Dotychczas najbardziej rozpowszechniona hipoteza o jego śmierci, której autorstwo przypisuje się wikaremu ze Stratfordu, głosi, że Szekspir dostał wysokiej gorączki nazajutrz po pijackiej libacji. Dramaturg zmarł w kwietniu 1616 roku w wieku 52 lat.

E-maile zdradziły prezesów MTK

■ KATOWICE. Sąd Rejonowy w Katowicach aresztował w czwartek na trzy miesiące członka zarządu Międzynarodowych Targów Katowickich, Ryszarda Z., podejrzanego o przyczynienie się do katastrofy hali wystawowej, w której zginęło 65 osób. To drugi aresztowany członek kierownictwa MTK. Wcześniej sąd zdecydował o aresztowaniu dyrektora technicznego spółki, Adama H. Prezesi MTK wiedzieli, że hala grozi zawaleniem – wynika z e-maili, jakie odnalazła prokuratura. Jak dowiedziała się „Rzeczpospolita”, analiza poczty elektronicznej członków zarządu jest przełomowa dla śledztwa. – Już parę dni przed zawaleniem hali dyrektor techniczny Adam H. pisał do Ryszarda Z. i Bruce'a R., że konstrukcja może runąć pod masą śniegu, który padał od kilku dni – mówi informator „Rzeczpospolitej”. Według gazety, dyrektor techniczny przestraszył się odpowiedzialności po tym, jak na początku stycznia stalowa kratownica, podtrzymująca dach hali na długości 70 m, ugięła się ponad 20 cm pod naporem śniegu i lodu. Do stał odpowiedź, że „nie ma też pieniędzy na odsnieżanie dachu, a hala musi zarabiać na sobie i dlatego nie można odwołać imprezy”.



Na miejsce katastrofy budowlanej w Moskwie przybyły rodziny ofiar. Ci, co przeżyli, poszukiwali swoich bliskich.

FOT. AFP / FOTORZEPA

STRONA PRZYGOTOWANA NA PODSTAWIE SERWISÓW: PAP, INTERNETOWYCH, RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH

Gazeta Współczesna ■ 40 (15962)

Dłuższa godzina policyjna ma uspokoić sytuację

Irak na skraju wojny domowej



Irakijczycy nie mogą wychodzić z domów prawie przez całą dobę. Na ulicach widać tylko wojsko i policję.

FOT. AFP/FOTOREZA

IRAK. Po ostatnim zamachu bombowym na szyicki Złoty Meczet w Samarze w Iraku doszło do największych starć między szyicką a sunnicką społecznością od czasu upadku reżimu Saddama Hussajna.

Tylko do jednej z kostnic w Bagdadzie przywieziono w czwartek ciała ponad osiemdziesięciu zabitych Irakijczyków. Ponad czterdzieści znaleziono w dziesięciu spalonych samochodach na południowo-wschodnich przedmieściach irackiej stolicy.

W fali ataków odwetowych na sunnickie meczety i sunnitów zginęło około 100 osób, a liczba świątyń sunnickich, które ostrzelano, podpalono, okupowano lub wysadzono w powietrze przekroczyła 90.

- Zaatakowali nasz meczet w środę o świcie. Pięć minut po wezwaniu muezina na poranną modlitwę. Pod meczet podjechały dwa samochody z uzbrojonymi w strzel-

Bomby, które w środę zburzyły złotą kopułę szyckiego sanktuarium w Samarze, ugodziły także w amerykańskie starania o zapobieżenie wojnie domowej w Iraku. Zapewne zachwiały także nadzieje Waszyngtonu na gładkie wycofanie się z tego kraju.

Dla milionów szyitów zamach bombowy w Samarze będzie dowodem, że choć obecnie rządzi krajem, są społecznością zagrożoną. Po eksplozji w sanktuarium szyicki potępił nie tylko jej sprawców, lecz także Amerykanów - Amerykanów za to, że w ostatnich tygodniach próbowali poskromić szyckie milicje partyjne.

by mężczyznami. Ostrzelali strażników, wdarli się do środka, wrzucili granaty. Odjechali tuż przed eksplozją - opowiadał jeden z naocznych świadków.

Władze odwołały urlopy policjantów i unieważniły przepustki wojska. Wszyscy żołnierze i policjanci mają niezwłocznie stawić się w swych jednostkach.

Bezterminowo wydłużono godzinę policyjną w Bagdadzie i w prowincji Salahaddin na północ od sto-

licy. Ma ona obowiązywać już od ósmej wieczorem.

Godzina policyjna obowiązuje w czwartek i piątek niemal przez całą dobę, od ósmej wieczorem do szóstej wieczorem dnia następnego. Oznacza to, że mieszkańcy Bagdadu i Salahaddinu - prowincji, gdzie leży Samarra - mogą robić zakupy i załatwiać inne sprawy poza domem tylko przez dwie godziny - między 18.00 i 20.00. Dotychczas godzina policyjna w Bagdadzie obowiązywała od 23.00 do piątej rano.

W innych irackich miastach - m.in. w Baku - doszło do ataków na sunnickie meczety.

Tragiczne wydarzenia rozpoczęła eksplozja w szyickim Złotym Meczecie. Zniszczyła pokrytą złotem kopułę i część murów tej świątyni. Dla szyitów to święte miejsce, bo znajdują się tam groby dwóch z 12 szyickich imamów. Szyici w całym Iraku odpowiedzieli atakami na meczety sunnickie.

CIEKAWY ŚWIAT

Największy Budda

W Indiach powstaje projekt budowy największego na świecie posągu Buddy:



Konstrukcja

- Budowę ułatwi komputerowy model posągu.
- Do budowy zostanie użytych ok. 6 000 paneli z brązu ważących razem ok. 2 700 ton.
- Odlew metalowej powłoki będzie oparty na wewnętrznej ramie podpierającej ze stali.

Źródło: Maitreya Project International

Nowe przypadki ptasiej grypy we Francji i Niemczech

Wirus dotarł na Słowację

ŚWIAT. Słowackie władze potwierdziły w czwartek, że u dwóch padłych dzikich ptaków wykryto obecność groźnego także dla człowieka wirusa H5N1. To pierwszy przypadek ptasiej grypy u naszych południowych sąsiadów.

Oba ptaki znaleziono przy granicy z Węgrami. Nie wiadomo, czy zakażone były też kolejne padłe ptaki znalezione w środę w tych samych miejscach. Trwają wstępne badania w laboratorium na Słowacji. Musi je jeszcze potwierdzić unijne laboratorium w Wielkiej Brytanii.

Weterynarze w promieniu 10 kilometrów od miejsca znalezienia padłych ptaków codziennie wykonują badania drobiu oraz dezynfe-

kują samochody i buty przy wejściach na fermy. Policja sprawdza, czy w pojazdach wyjeżdżających ze strefy nie przewozi się drobiu lub jaj.

Drugi przypadek ptasiej grypy potwierdzono oficjalnie we Francji na mokradłach uczęszczanych przez ptaki wędrownie. Francuskie laboratorium bada ok. 40 martwych ptaków. Natomiast w Niemczech wykryto pierwszy przypadek tej choroby u drobiu domowego. Zakażona była kaczka na bałtyckiej wyspie Rugia. Wirus H5N1 jest już obecny w 13 krajach europejskich. Oprócz Słowacji, Niemiec i Francji, walczą z nim Austria, Grecja, Słowenia, Włochy, Węgry, Chorwacja, Bułgaria, Rosja, Rumunia i Ukraina.

LEKTURY WSZECH CZASÓW

WYJĄTKOWA OFERTA DLA PRENUMERATORÓW!

Wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej mogą nabyć cztery kolejne książki z serii Lektury Wszech Czasów: „Balladyna”, „Hamlet”, „Nowele i opowiadania”, „Poezje” w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki można nabyć w urzędach pocztowych na podstawie kuponu prenumeratora, który otrzymali Państwo 13 lutego 2006 roku.

Życzymy przyjemnej lektury!

Uwaga!

Zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania Miesięcznika Prenumeratora. Przesyłajcie Państwo do nas listy o interesujących, wartych odwiedzenia miejscach w Państwa okolicy. Dla autorów publikowanych tekstów przygotowaliśmy cenne nagrody.

Piszcie do nas na adres redakcji Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Miesięcznik Prenumeratora” lub na adres mailowy prenumerata@wspolczesna.pl.

Grozi nam powódź

POLSKA. Zagrożenie powodzią jest obecnie duże - ocenia minister środowiska Jan Szyszko. W czwartek przedstawił w Sejmie informację na ten temat. Jednocześnie minister zapewnił, że odpowiednie służby na bieżąco śledzą sytuację.

Jako główny powód zwiększonego niebezpieczeństwa wystąpienia powodzi w tym roku Szyszko wymienił duże opady śniegu i zamrożoną glebę. Jego zdaniem, rozwój sytuacji w dużym stopniu będzie zależeć od warunków atmosferycznych w najbliższym czasie.

Minister zapewnił, że zbiorniki retencyjne są przygotowane do przyjęcia nadmiaru wody. Na rzekach pracuje 29 lodołamaczy, likwidując najbardziej niebezpieczne zatory. Rząd zabezpieczył na tę akcję dodatkowych 5 mln złotych.

Serce nie sługa

■ **BIAŁYSTOK „TON”**. Porzucona przez męża Rafi jest zawieszona pomiędzy tykającym coraz głośniejszym zegarem biologicznym i spotkaniami ze swoją psychoterapeutką Lisą, która zaleca jej ponowne



odkrycie cudownego świata randek. Jednak ostatnią rzeczą jaką przysłałaby do głowy zniechęconej Rafi jest to, że zakocha się w o wiele młodszym mężczyźnie. Natomiast ostatnią rzeczą jakiej spodziewałaby się Lisa jest to, że jej ulubiona pacjentka zakocha się w... jej synu.

Serce nie sługa. USA, 2005. Reż. Ben Younger. Wyk. Uma Thurman, Meryl Streep, Bryan Greenberg, Jon Abrahams, Adriana BIASI.

Siostry

■ **BIAŁYSTOK „SYRENA”**. Maggie i Rose Feller to dwie siostry, których poza więziami rodzinnymi nic nie łączy. Maggie z trudem ukończyła szkołę średnią i żyje w prze-



konaniu, że jej największym atutem jest to, że podoba się mężczyznom. Nie ma stałej pracy i mieszka kątem u przyjaciół. Natomiast Rose ukończyła studia na prestiżowym uniwersytecie i pracuje w jednej z najlepszych kancelarii prawniczych w Filadelfii.

Siostry. USA, 2005. Reż.: Curtis Hanson. Wyk. Cameron Diaz, Toni Collette, Shirley MacLaine, Mark Feuerstein, Brooke Smith.

Pani Zemsta

■ **BIAŁYSTOK „SYRENA”**. Ostatnia część trylogii Parka Chan-wooka



o zemście. Lee Geum-Ja wychodzi z więzienia po 13 latach. Przez ten okres kobieta starannie i z pomocą współwięźniów przygotowywała się do zemsty na Baeku, mężczyźnie, który ją zdradził, oskarżył i doprowadził do uwięzienia.

Pani Zemsta. Korea Południowa, 2005. Reż. Park Chan-wook. Wyk. Yeong-ae Lee, Min-sik Choi, Bu-seon Kim.

Różowa pantera



■ **BIAŁYSTOK „POKÓJ”**. Inspektor Jacques Clouseau – imię, które budzi lęk u każdego, komu dzielnego żandarm stanie na drodze. Pewnie dlatego, że Clouseau nie ma zdolności dedukcji, nie dostrzega oczywistych faktów, nie umie jasno się wyśłowić i brak mu koordynacji ruchowej. Nie wolno jednak zapominać, iż mimo że inspektor stosuje metody niesablonowe – a często i niezrozumiałe dla kogośkolwiek poza nim samym – udaje mu się rozwiązać każdą zagadkę.

Najsłynniejszy trener piłkarski świata, Yves Gluant, właśnie po-

prowadził francuską drużynę do zwycięstwa nad Chinami. Otoczony rojem wdzięcznych kibiców i z piękną kochanką – gwiazdą muzyki pop Xanią – u boku, Gluant pada ofiarą zatrutej strzałki. W narastającej panice ginie bezcenny diamentowy sygnet Gluanta, zwany „Różową panterą”.

Tajemnicze morderstwo wstrząsa opinią publiczną, stając się sensacją mediów i obsesją narodową. Zagadkę ma rozwiązać nadinspektor Dreyfus, który po raz siódmy ubiega się o prestiżowy Medal Honoru. Świadomy, że jeśli chce zdo-

być upragniony medal, nie może popełnić najmniejszego błędu, Dreyfus powierza śledztwo nieustraszonemu inspektorowi Clouseau... Trop prowadzi do Nowego Jorku, jednak na drodze do rozwiązania zagadki stają nieuchwytni przemytnicy diamentów, niedoszli kryminaliści, poszukiwani listami gończymi bandyci i podejrzany właściciel kasyna...

Różowa pantera. USA, 2005. Reż. Shawn Levy. Wyk. Kristin Chenoweth, Steve Martin, Kevin Kline, Beyoncé Knowles, Jean Reno.



Dick i Jane: Niezły ubaw

■ **BIAŁYSTOK „FORUM”**. Lata ciężkiej pracy Dicka Harpera wreszcie przynoszą rezultaty, gdy bohater zostaje wiceprezesem firmy Globodyne. Ale po zaledwie jednym dniu pracy Dicka na nowym stanowisku, firma Globodyne zostaje zniszczona przez konkurencję i Dick zostaje na lodzie... Szybka zmiana fortuny nie pozwoliła Dickowi zaoszczędzić pieniędzy na czarną godzinę. Bohater i jego kochająca żona Jane z przerażeniem więc obserwują, jak ich piękny dom, luksusowe samochody oraz ceniący prestiż przyjaciele ulatniają się jak kamfora. Dick, który zawsze postępował zgodnie

z zasadami i ciężko pracował na dobrobyt, nie jest przygotowany na rezygnację z amerykańskiego marzenia. Ucząc się od swojego skorumpowanego pracodawcy, wpada na genialny pomysł: jeśli kradzież jest dobra dla jego szefa, jest dobra także dla niego. Korzystając z nowo odkrytych zdolności, daje nauczkę wielkiemu biznesowi...

Dick i Jane: Niezły ubaw. USA, 2005. Reż. Dean Parisot. Wyk. Jim Carrey, Téa Leoni, Richard Jenkins, Angie Harmon, John Michael Higgins, Alec Baldwin.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Różowa pantera”, „Ubaw”, „Serce nie sługa”, „Siostry” i „Pani zemsta”. Aby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 085 748 74 58. Po odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień. (dona)

REPERTUAR KIN

POKÓJ (tel. 085-742-38-82) – (piątek) – „Ja Wam pokażę!”, godz. 11.00, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Różowa Pantera”, godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”, godz. 12.30, bilety w cenie: 13 zł; „Bambi 2”, godz. 9.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; (sobota) – „Ja Wam pokażę!”, godz. 11.00, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15, 22.15; „Różowa Pantera”, godz. 16.45, 18.30, 20.30; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”, godz. 11.15; „Bambi 2”, godz. 13.45, 15.15; (niedziela) – „Ja Wam pokażę!”, godz. 11.00, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15; „Różowa Pantera”, godz. 16.45, 18.30, 20.30; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”, godz. 11.15; „Bambi 2”, godz. 13.45, 15.15.

„TON” (tel. 085-743-53-82) – „Tylko mnie kochaj!” (Polska, l. 12), czas trwania: 103 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.30, 18.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Wszystko zostaje w rodzinie” (WB, l. 12), czas trwania: 103 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Serce nie sługa”, (Polska, l. 15), czas trwania: 105 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 20.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM” (tel. 085-742-23-70) – (piątek, sobota, niedziela) – „Niania” (film w polskiej wersji językowej) (USA, czas trwania: 97 min), bilety w cenie: 13 i 15 zł, godz. 14.15, 16.15; „Dick i Jane: Niezły ubaw” – specjalny pokaz premierowy, godz. 18.15, 20.15 (USA, czas trwania: 90 min), bilety w cenie: 13 i 15 zł.

„SYRENA” (tel. 085-744-58-96) – (piątek) – „Dowód” (czas trwania: 99 min), godz. 16.15, bilety w cenie: 12 zł; „Siostry” (czas trwania: 131 min), godz. 18.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Pani zemsta” (czas trwania: 112 min), godz. 20.15, bilety w cenie: 12 i 14 zł; (sobota, niedziela) – „Nigdy w życiu” (czas trwania: 102 min), godz. 14.30, bilety w cenie: 8 zł oraz 14 zł – dwie osoby; „Dowód”, godz. 16.15; „Siostry”, godz. 18.00; „Pani zemsta”, godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM
Białowieża „Zubr” – „Marsz pingwinów” (film przyrodniczy) (Francja/USA, l. 12), czas trwania: 84 min, piątek, sobota, niedziela; „Rodziny dom wariatów” (komedia) (USA, l. 12), czas trwania: 102 min, piątek, sobota, niedziela.
Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Księżniczka na ziarnku grochu” (USA, b.o.), czas trwania: 90 min, niedziela; „Underworld: Evolution” (USA, l. 15), czas trwania: 98 min, niedziela.
Drohiczyń „Daniel” – „Pan życia i śmierci” (USA, l. 15), czas trwania: 122 min, sobota, niedziela.
Hajnówka – „Podwójna gra” (sensacja) (USA, l. 15), czas trwania: 120 min, piątek, sobota, niedziela.
Łapy Dom Kultury – „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa” (USA, l. 7), czas trwania: 145 min, piątek, sobota, niedziela.
Miejszecz Podlaski „Sława” – „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa” (USA, l. 7), czas trwania: 145 min, piątek, sobota, niedziela.
Sokołka „Sokół” – „Kurczak Mały” (USA, b.o.), czas trwania: 77 min, piątek, sobota, niedziela.



Ryzykowne ekspedycje i zaskakujące odkrycia, utrwalone na fotograficznych kliszach, prezentuje wystawa **NATIONAL GEOGRAPHIC**. Wśród nich odnalezienie najstarszego wraku świata – „Titanica”, odkrycie legendarnego miasta Inków Machu Picchu. Przedstawia sylwetki nieustraszonych podróżników i badaczy, m.in. pioniera badań morskich głębin Jacquesa Cousteau i zdobywcę bieguna północnego Roberta Peary'ego.

Piątek, 24 lutego: Muzeum Podlaskie w Ratuszu

Na krańcach świata

■ BIAŁYSTOK. Towarzystwo National Geographic sfinansowało ponad 7500 ekspedycji i projektów badawczych. Wystawa „Wyprawy na krańce świata” przedstawia dokonania najsłynniejszych z nich, od chwili powstania towarzystwa w 1888 r.

Są tu także dokonania polskich odkrywców. Na szczególną uwagę zasługują fotografie dokumen-

tujące wyprawę na wrak zatopionego w końcu wojny liniowca „Steuben”, na którym zginęło 4,5 tys. osób. Ekspozowane są współczesne zdjęcia polskich autorów, np. Marcina Kydryńskiego, Jarosława Kreta.

Ekspozycja podzielona jest na wyrażne sekwencje: lód – czyli zdobywanie biegunów, przygoda – odkrywanie zaginionych światów,

wyprawy w góry, pod wodę, w powietrze i kosmos.

– Fascynujące zdjęcie można zrobić całkiem blisko, choćby we włoskich Dolomitach – mówi Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, wskazując fotogram z alpinistą zawieszonym na linie między dwiema iglicami.

(a) Fot. B. Maleszewska

Otwarcie w Ratuszu

Wielka wystawa fotografii NATIONAL GEOGRAPHIC, zatytułowana „Wyprawy na krańce świata”, otwarta zostanie w Ratuszu, w piątek o godz. 18. Prócz 100 fascynujących fotogramów obejrzyć będzie można ciekawe filmy. Jest to już druga podobna ekspozycja w Muzeum Podlaskim. Pierwsza, w końcu lat 90. minionego wieku, inaugurowała polską edycję magazynu „National Geographic”.

PIĄTEK

■ BIAŁYSTOK. ROMAN LASOCKI – skrzypek uświetni koncert w Filharmonii Podlaskiej, godz. 19. (a)

■ BIAŁYSTOK. KARAOKE – Maski, ul. Warszawska 2/1. Godz. 20. Wstęp wolny.

■ BIAŁYSTOK. KONCERT W CABARECIE – Klezma Four wystąpi w Cabarecie, ul. Kilińskiego, godz. 20.30. Wstęp wolny.

SOBOTA

■ BIAŁYSTOK. WIECZÓR MONIUSZ-KOWSKI – „Ballady i romanse”, pieśni Moniuszki do poezji Mickiewicza. Pałac Gościński, godz. 19. Wstęp wolny. (a)

■ BIAŁYSTOK. PIOSENKA BIAŁORUSKA – Koncert Galowy XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenka Białoruska 2006, godz. 16, hala „Włókniarza”.

■ BIAŁYSTOK. KARAOKE – Maski, ul. Warszawska 2/1. Godz. 20. Wstęp wolny.

■ BIAŁYSTOK. DANCE HALL 4 ALL. – BILETY DLA CZYTELNIKÓW – impreza hip hop, r'n'b, house, godz. 20, Fama. Mamy podwójne bilety dla Czytelników. Otrzymają je osoby, które zadzwonią się o godz. 11.30 pod nr 085 748-74-62.

■ BIAŁYSTOK. RETRO DISCO – godz. 20.30, Cabaret, ul. Kilińskiego.

■ BIAŁYSTOK. PREMIERA SZTUKI KOMEDIANT – Thomasa Bernharda. Białostocki Teatr Lalek, godz. 18.

■ BIAŁYSTOK. WIŚNIOWY SAD – A. Czechowa, spektakl dyplomowy studentów IV roku Akademii Teatralnej, godz. 17. Akademia Teatralna, ul. Sienkiewicza 14.

NIEDZIELA

■ BIAŁYSTOK. WIECZÓR PAMIĘCI – poświęcony ks. Janowi Twardowskiemu. Filharmonia, godz. 18.30. Wstęp wolny.

■ BIAŁYSTOK. NASI MISTRZOWIE – koncert karnawałowy, Pałac Branickich, godz. 18. Wystąpią: Beata Gramza, Piotr Rafalko, Oktet Wokalny „Gaudium”, Robert Marat. Najpiękniejsze arie operetkowe i musicalowe. Wstęp wolny.

■ BIAŁYSTOK. FILM OPEROWY – „Salome” Ryszarda Straussa, Filharmonia Podlaska, godz. 14. Wstęp wolny. (a)

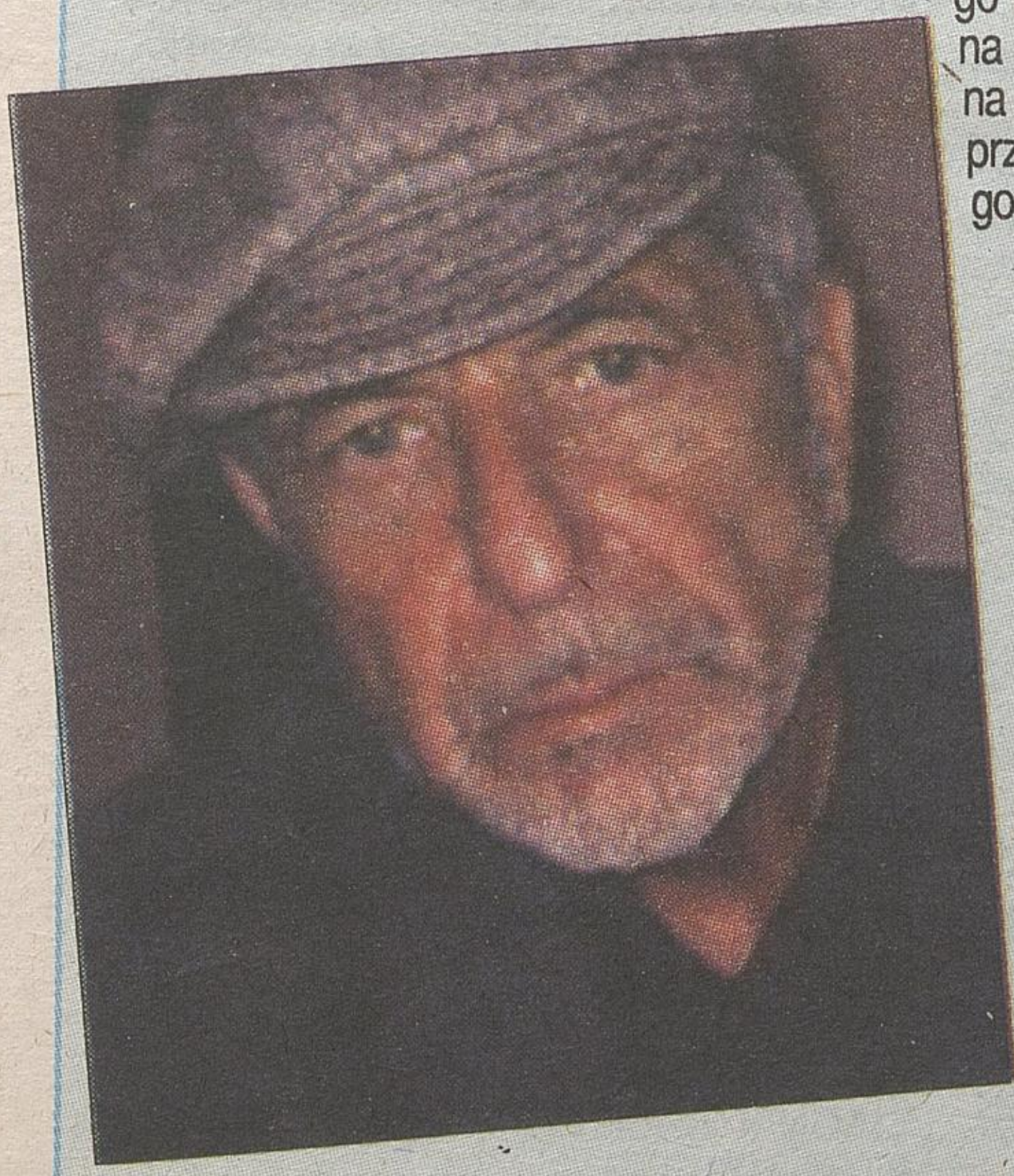
■ BIAŁYSTOK. WIŚNIOWY SAD – A. Czechowa, spektakl dyplomowy, godz. 17, Akademia Teatralna, ul. Sienkiewicza 14. (mr)

Koncert poświęcony twórczości Leonarda Cohena

Wieczór z pieśnią cohenowską

Charakterystyczny głos, minimum instrumentów, piękne poetyckie teksty – to najkrócej mówiąc cechy, które wyróżniają Leonarda Cohena. To dzięki nim, ten kanadyjski pieśniarz, jest bez trudu rozpoznawany na całym świecie.

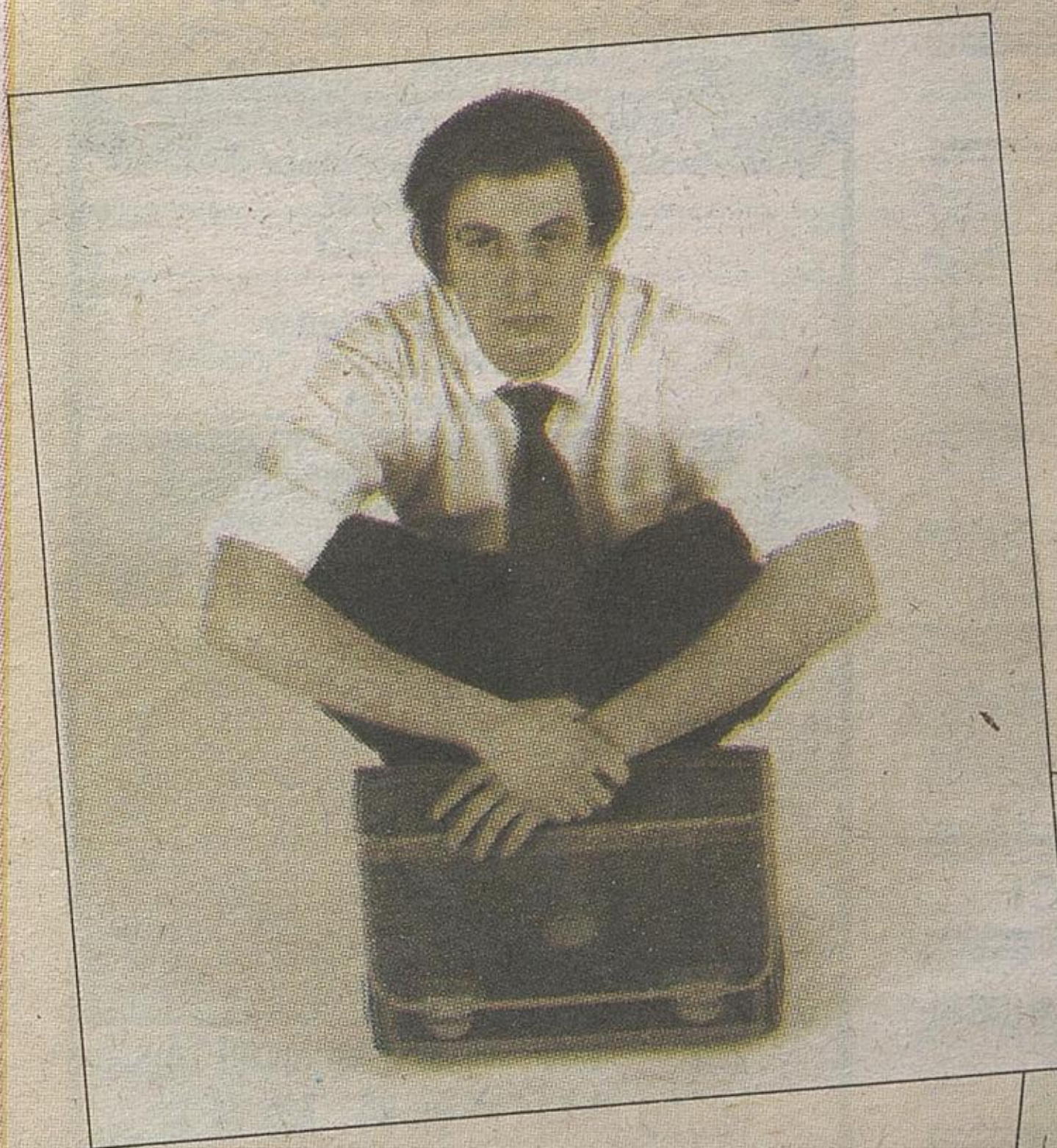
Leonard Cohen w tym roku skończy 72 lata. Jako piosenkarz debiutował późno, bo w 1968. Miał wtedy już 33 lata i był uznanym w swym środowisku poetą i pisarzem. Jego zdawać się może monotony, ale ciepły głos, „śpiwowrecytacja” poetyckich tekstów już od lat przysparzała mu wielu wiernych fanów, także w Polsce. W latach osiemdziesiątych Leonard Cohen był w naszym kraju lepiej znany, niż w swej ojczyźnie Kanadzie. Kiedy w 1985 r. przyjechał do Polski z trasą koncertową, olbrzymie, mieszczące wiele tysięcy osób, hale koncertowe, wypełnione były po brzegi. W czasie pobytu w naszym kraju Cohen nie krył swoich prosolidarnościowych poglądów. Spotkał się m.in. w Lechem Wałęsą. I dlatego jego piosenki zniknęły z Polskiego Radia na wiele miesięcy. Ale to nie wpłynęło na jego popularność w Polsce. I do dziś przybywa miłośników jego specyficznego, charakterystycznego barytonu. (mr)



Koncert poświęcony twórczości Leonarda Cohena odbędzie się w niedzielę w białostockich Spodkach, ul. św. Rocha. Początek o godz. 17. Wezmą w nim udział Andrzej Petelski, Romuald Kozakiewicz i Dariusz Szada-Borzyszkowski. Bilety na koncert można kupić w Spodkach i WOAK-u, ul. Kilińskiego 8.

Ruszają prezentacje najciekawszych wydarzeń polskiej kultury niezależnej

Kanał Audytywny i kino offowe



A w niedzielę w ramach „Premier” gratka czeka na miłośników filmów. O godz. 17 w Famie odbędą się dwie premiery obrazów najgłośniejszych twórców polskiego kina offowego – Piotra Matwiejczyka i Bodo Koxa. Wstęp wolny.

Najpierw wyświetlony będzie film „Beautiful” Piotra Matwiejczyka, mówiący o skomplikowanych relacjach między 6 osobami i nienarodzonym dzieckiem. Później widzowie zobaczą „Sobowtóra” (na zdjęciu powyżej) – najnowszy pełnometrażowy film Bodo Koxa. Po obu projekcjach odbędą się spotkania z twórcami. (mr)

„Premiery” – nowy cykl imprez, który ma promować polską kulturę niezależną – rusza już w piątek w Białymstoku. Prezentowane będą nowe, oryginalne dzieła i ich twórcy. Przede wszystkim białostoczanie będą mieli okazję zapoznać się z najbardziej intrygującymi zjawiskami muzycznymi i filmowymi.

„Premiery” będą miały doskonałą inaugurację. W piątek na scenie w „Famie” wystąpi Kanał Audytywny (na zdjęciu poniżej). To wyjątkowy, oryginalny projekt muzyczny. Twórczość grupy to ciekawe połączenie hip hopu, trip hopu, jazzu. Sami artyści nie chcą klasyfikować w kategorii gatunków muzycznych tego co robią. Eksperymentują i poszukują. Co z tego wynika, można przekonać się w piątek w Famie, o godz. 19.

Dla naszych Czytelników mamy bilety na koncert. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze zadzwonią się w piątek o godz. 11 pod nr 085 748-74-62. (mr)



PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTÓW. ☎ (085)732-77-02.

ANGLIA- prace sezonowe, stałe, umowy. ☎(0-63)261-63-35.

FIRMA "Gemark" z Łomży zatrudni pracownika z wykształceniem wyższym technicznym o profilu budowlanym, ze znajomością języka angielskiego i oprogramowania technicznego - technologicznego w tym AutoCAD'a. Tel. (086)216-00-02.

KIEROWCE z kategorią CE oraz mechanika tokarza z możliwością zakwaterowania. ☎(086)476-02-81.

KIEROWCĘ CE. ☎0607-670-882.

MECHANIKA samochodowego samodzielnego, na prowizji. ☎(085)743-19-98, 0501-544-995.

MEŻCZYZNĘ - gospodarstwo rolne, zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, ZUS, K. Grajewa. ☎0502-005-551.

MGR farmacji. Tel. (085)652-42-65.

NIEPEŁNOLETNICH do nauki zawodu piekarza. ☎(085)741-97-73.

PIEKARZA w Bielsku Podlaskim. ☎0-502-263-260.

POSZUKUJE kurierów z samochodem, na terenie dawnego woj. suwalskiego, ☎0600-918-005, ☎(022)771-27-65.

PRACA w Łomży dla osób dyspozycyjnych i komunikatywnych. ☎0509-730-030.

PRACOWNIKA (do 25 lat) z wyższym wykształceniem mechanicznym i perfekcyjną znajomością obsługi komputera. ☎0605-852-564.

PRZEDSTAWICIELI handlowych spotkanie informacyjne, 01.03.2006, godz. 17.00, Wesoła 61, Suwałki.

PRZYJME do pracy w gospodarstwie rolnym. ☎0696-375-888.

SPAWACZA -hydraulika. Rejon Kolna. ☎(086)278-19-51 po 18.

TRZECH energicznych rencistów/emerytów z samochodem i dobrym kontaktem (rodzina) na Białorusi. Bardzo dobre wynagrodzenie. ☎(0-58)306-40-37, 12.00-15.00.

W gospodarstwie agroturystycznym- przy koniach. ☎(0-85)710-87-60.

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy w gospodarstwie wiek 20-45 lat. ☎(086)278-50-31

ZATRUDNIMY dyrektora do Zakładu Przetwórstwa Mięsnego. ☎0604-122-765.

SZUKAM PRACY

POSPRZĄTAM mieszkanie -student. ☎0691-374-405.

AUTOMOTO

KUPIĘ

CZĘŚCI do aut zachodnich, od 20 zł. ☎0692-118-493.

KUPIĘ przyczepę Campingową 4-osobową. ☎0600-738-460, (085)662-06-85.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), ☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI 80 po wypadku (1990). ☎0663-391-846.

AUDI A4 (1995) ☎0692-42-40-11

BMW 318 1.6 tds (1996) ☎0692-42-40-11

CHRYSLER Stratus 2,5 benzyna, (1996), pełna opcja, stan bdb, 12.500,-. ☎0509-665-250.

CZĘŚCI nowe i używane, sprinter, vito, montaż. Od 10 zł. ☎0602-612-046, ☎0608-305-111, ☎(085)719-33-90.

DAEWOO matiz (2000), 8.500 zł. ☎0502-055-834.

FIAT ducato, (1997). ☎0602-461-501.

FORD focus TDCI 1.8 (2003) wersja ghia, ksenony, klimatyzacja, 30.000 km, 26.900 zł. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

FORD MONDEO 1.8 (1997), benzyna, kombi. ☎0607-461-228.

FORD transit 2.5TD (1996), 13.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

GOLF III 1,8 benzyna (1996). ☎0505-506-318. ☎(086)217-55-27.

IVECO turbo daily 35C13 maxi, (2000), stan bdb. ☎0508-24-30-31.

MAN 8150 (1993) winda, plandeka. Man 9150 (1990) winda, izoterma. Mercedes 612 (1998) winda, izoterma. ☎(0-85)675-45-85.

MERCEDES C-200, (1999), ABS, ASR, 4x4, irbag, el.szyby przednie, szyberdach, gaz sekwencja. ☎0509-108-825.

OPEL astra 1.4 (1995) I-właściciel, salony, garażowany, 97.000 km. 9.500 zł. ☎(085)662-16-00.

POLONEZ 1600, (1993), gaz -tanio. ☎(086)277-66-34 wieczorem.

PRZYCZEPA IFAHL 12 ton, żuraw leśny Bumar. ☎(0-87)643-22-48.

RENAULT megane 1,4, (1999), 104.000 km, I właściciel, bezwypadkowy. ☎(085)716-70-97.

SAXO (1998). ☎0606-214-555.

SEAT cordoba 1.9TDI (1997) wspomaganie, elektryka, alufelgi. 12.900 zł. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

VW sharan 1.9 TDI (2001) nowy model, 89.000 km, książka serwisowa, 39.900 zł. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

NAPRAWY

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawiesz. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel/fax(085)651-41-51.

LECH Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

INNE

CAŁODOBOWA pomoc drogową. ☎0606-966-679.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszerza oferta. Importer MST- Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODIĘŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luksemburg), Elk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszar), od 3.10 zł/kg. ☎0-698-008-938, 0-698-008-944.

ODZIEŻ używana. ☎0-501-703-381.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE

PLYTA OSB I PIŁSNIOWA, SIDING

Panel- Max

ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

PRODUCENCI

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085)745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

DZIAŁKĘ na warsztat. ☎(085)741-63-59.

KUPIĘ dom w Sejnach na obrzeżach. ☎0-600-750-818.

LUB wynajmę mieszkanie 3-pokojowe, domek. Grajewo, okolice. ☎0660-946-192.

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, Dubois, taras, garaż. ☎(085)745-25-10.

4-POKOJOWE, www.oleska21.prv.pl. ☎0604-777-370.

64 m2 -Sienkiewicza, IVp., płyta, bezpośrednio. ☎(085)732-28-78 po 16, 0607-664-781.

72 mkw, IIlp, Białystok Konwaliowa. ☎0602-179-241.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych-transport, montaż gratis. ☎0-501-231-350.

BIEBRZA 60 mkw, parter, garaż. ☎0604-451-408.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42.

DOM w Augustowie, działka rekreacyjna nad Biebrzą. ☎(087)643-24-25 po 20.00.

ELK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

GARAŻE blaszaki- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny. Transport, montaż- gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, kawalerka jednopokojowa wykończona. ☎0601-077-564.

GRAJEWO. Nowy dom parterowy (poddasze), garaże, stan surowy. ☎0607-041-296.

LOKAL 100 mkw. ☎0507-436-484.

MIESZKANIE 42,1 mkw., 4 piętro: Łomża, Niemcewicz 1/13. ☎(086)278-58-30.

MIESZKANIE z garażem, 2 pokoje z wyposażeniem, 44 mkw, cegła (rok budowy 1997), parter, Szarych Szeregów. 130 000zł tel. 0 604 269 777

OKAZJA! Plinie, tanio -Pizzerię z mieszkaniem. ☎0696-349-353.

POSZUKUJĘ

MIESZKANIE do wynajęcia, Białystok: Włajska, Pogodna, Kopernika, Legionowa. ☎0607-989-432 po 16.00.

ZAMIENIĘ

ŚRÓDMIEŚCIE - LOKALE 50 MKW. - NA MIESZKANIE. ☎(085)651-32-33.

WYNAJMĘ

BUDYNKI rolne przy głównej trasie. ☎0502-314-540.

GRAJEWO, lokal do wynajęcia. ☎0601-077-564.

LOKALE do wynajęcia- Mońki. ☎0509-549-177.

WYNAJMĘ mieszkanie 2 pokoje, ul. Broniewskiego. ☎(085)730-72-39.

WYNAJMĘ mieszkanie w piwnicy: ☎(086)47-30-182.

NAUKA]

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR 2 LETNIE I RÓCZNE POLICEALNE SZKOŁY

LO DLA DOROSŁYCH NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001

MIEDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE POŚREDNICTWO PRACY INTERNET GRATIS

KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI ZAW. ZUS, WKU OPIEKA MEDYCZNA

SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE? PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNETRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSY I Rachunkowość, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIENI, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAZ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCHOWCZ, PŁASTYKA, POMOCE FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PĄŻNOKCIA, MANIKIURYSTKA-PEDIKURYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAZ, ZARZĄDZANIE ZASOBYMI LUDZKIMI....

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24 tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 20.02

BEZ WPISOWEGO

BARDZO DOBRA POLICEALNA EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI.

UL. RADZYMIŃSKA 11. TEL. (085)65-13-494.

WWW.STUDIUM.PIASTA.PL.

BEZ WPISOWEGO na semestr od lutego POLICEALNE STUDIUM KOMPLEKSOWEJ OCHRONY Jurowiecka 33 ☎(0-85)66-42-182; 66-42-427 www.studiumochrony.neostrada.pl

KOREPETYCJE -angielski, matura. ☎0607-266-755.

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA w Policealnym Studium Zawodowym (technik administracji, technik informatyk, technik BHP) i Liceum Ogólnokształcącym. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85) 74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl.

KOREPETYCJE

BIOLOGIA, chemia. ☎(085)653-85-62, 0600-933-066.

JĘZYK angielski, przygotowanie do matury. ☎(085)732-00-82.

KURSY

AUTOMOBILKLUB-prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

KURSY Z ZAKRESU LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA DOROSŁYCH ORAZ SZKOŁY POLICEALNEJ ROLNICZEJ. 6 MIESIĘCY. ☎(086)270-31-49. ☎(086)475-01-27.

TURYSTYKA

****BELGIA** -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

****BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK**, czwartek, piątek -Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -Polska, stała linia, promocja 230,- w obie strony. ☎(085)744-42-08.

BELGIA -sobota wieczór, niedziela. ☎0604-855-461.

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia- piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramszat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

FRANKFURT, okolice /wskazany adres/. Grajewo. Każdy piątek. ☎(086)272-67-65, 0601-35-89-36.

LONDYN-piątki. ☎0-602-326-236.

NARTY-OGNISKO-KULIG-ZAJAZD "JURAND" W GOŁDAPI, TEL.087/615 49 35, 0502-644-599, WWW.JURAND.GOL-DAP.NET

NIEMCY tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

SAMOLOTY Europa www.tanieloty.home.pl

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

WYNAJEM Busa -18 osób, przysięgi, jazdy okolicznościowe. ☎0608-390-622.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIĄŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERKI miniaturowe. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

YORKI. ☎(085)661-65-66, 0502-762-529.

BIZNES

DORADZTWO prawne

CIAGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, plugi Kverland, prasy rolujące, 1634, 1614, 914, C385, 10540, 9540, 5340, 4340, 77465, 7245, 6245, Mazurki koło Augustowa ☎0608-094-170.

CIAGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ i plugi Kverland. ☎0-660-818-515.

CIAGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, ☎0506-33-93-08.

CIAGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIAGNIKI, kombajny, prasy sprzedam. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

DOJARNIE, hale udojowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, zamiana, raty. ☎(0-87)423-48-77, ☎0-603-860-885.

FENDT 311tuz, walek przedni. ☎0505-975-221.

GAMA dojarki schładzalniki UWAGA wiosenna promocja nowych dojarek Lux Wysokie Mazowieckie, ul. Staszica 10 tel.275-36-66 kom.0502-633-639

JĄŁOWICE cielne hodowlane oraz plugi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekutu oferuje Przedsiębiorstwo "BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JĄŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JĄŁOWICE NIEMIECKIE HODOWLANE CIELNE FIRMA PFANZELT. ☎0694-748-672.

JĄŁÓWKA cielna k.Szczuczyna. ☎(086)273-52-96.

JĄŁÓWKA wysoko cielna. ☎0607-233-194, ☎(086)273-21-34 wieczorem.

JĄŁÓWKI hodowlane wycielenia marzec. ☎(086)270-32-15.

JĄŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jądłówek hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087)423-06-87 ☎0505-333-645

JĘCZMIEN, pszenica, pszenżyto, 38,40, 35 zł. ☎(0-87)611-15-25.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJN Bizon -50, (1983), 22.000 zł. - zamiana na ciągnik rolniczy. ☎(086)273-15-01.

KOMBAJN zbożowy Claas consul. ☎0-602-505-623.

KOMBAJNY, prasy belujące, Zetory, ładowarki czolowe, sieczkarnie. ☎(085)749-27-03.

KWOTE mleczną. ☎0885-165-037.

MATY dla bydła -oryginal, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła -oryginal, promocja, tel. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

NAPRAWY kompleksowe ciągników Ursus, Zetor, Mtz. ☎(087)644-93-42.

OBORNIK koński (duża ilość) za słomę, siano. ☎(086)273-87-81.

OLEJ rybny. ☎(0-85)650-35-80, ☎0-605-545-344.

PASZOWÓZ Seko samodziadowczy, sieczkarnia John-Deere 5720, waga inwentarzowa. ☎0660-269-749

PHU ROL-MIX oferuje jądłowice hodowlane z dolewem HF oraz jądłówek mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PLUGI 3-, 4-skirowe, wycinaki piłowe, rozsiewacz nawozów, 1000-3.200 zł. ☎0609-173-759.

POMPA do beczkowszu (nowa) EURO 72/MV -sprzedam 1500,00,- ☎0507-524-408.

PRASA Class 46 120x120, rozrzućnik 8T z kłapą, 15.500 zł, 20.000 zł. ☎0609-173-759.

PRASA INTERNATIONAL stan bdb; beczkowóz 3000-litrowy do remontu. ☎(086)217-71-59.

PRASA kosztująca Z-224/1 (1998). ☎(086)273-80-23.

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące. ☎(0-85)650-19-13, 0503-593-544.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PRZEWRAKARKI niemieckie 4,5 m, ☎(087)568-57-54, ☎0695-747-333.

PRZYCZEPY samodziabające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87)423-11-26, ☎0-502-216-882.

SIANO belowane, owijane. ☎0603-080-638.

SIANO -kostka, opał, łąka -dzierzawa. ☎(085)663-47-11.

SIANO luzem ok.Narwi. ☎(085)661-62-96.

SIANO w belach jakoś bdb transport; 50 zł/sztuka z transportem. ☎0608-532-745

SIANO, lucerna, koniczyna- duże bele. Jęczmień, pszenżyto. k.Szczuczyna. ☎0601-089-745.

SIANO. ☎(087)615-66-45.

SIECZKARNIA Claas Jaguar 690 SL (1994) gniotownik, detektor, stan idealny. ☎0505-975-221.

SIEWNIK kukurydzy Omega, zbiornik mleka 3.500 l. ☎0602-106-693.

SŁOMA, sianokiszonka belowana. ☎(086)273-12-12, ☎0607-102-811.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAŻ jądłówek wycielonych -import, wydajność 8.000 -12.000 l. ☎0600-783-948.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZARPACZE słomy do Bizona, New Holland. ☎(0-25)781-26-36.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WYDZIERŻAWIĘ notarialnie 6 ha ziemi ornej, ma 10 lat w celu powiększenia gospodarstwa, położonej przy lotnisku w Suwałkach, ☎(087)567-54-22.

WYJAZDY, pomoc w zakupie maszyn rolniczych za granicą. ☎0603-080-326.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

ZETOR 10145 (1989) ładowacz 2004, -zamiana. ☎0510-142-210 wieczorem.

ZETOR 6945 4x4 25.000. ☎(0-85)731-38-18.

ZETOR 7245 (1989) 2150mtg, agregat prądowórczy 5kW. ☎(0-86)273-42-66.

ZETOR 7340 (1999) ładowacz 2003, krajowy- zamiana. ☎0510-142-210 wieczorem.

ZETORY, fendty, john deere, kombajny CLAAS, John Deere, sieczkarnia John Deere 5820, CLAAS JAGUAR 690SL, PRZYTUŁY. ☎0505-975-221.

ZETORY, ursusy - duży wybór; prasy belujące. ☎0609-766-539.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZE, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

DREWNO opałowe, wycinka. ☎0691-519-021.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ topole. ☎(086)219-26-00.

LAS -kupię. ☎0511-263-956

LAS. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

LUTLAMPE, z palnikiem do góry. ☎(085)651-86-13.

OLCHA, brzoza. ☎0511-263-956.

PRZYJMĘ ziemię -gruz. Kleosin -Zdrojowa 51. ☎0509-469-921.

ŚWIERK, sosna. ☎0511-263-956.

TOPOLE: skup, wycinka: 90 zł/msześć. ☎(086)216-24-61, wieczorem.

TOPOLE, las. ☎0-606-364-870.

ZAKŁAD LP zakupi drewno wielkomyiarowe sosna, świerk, brzoza, olcha oraz papierówkę sosnową, świerkową i brzożową w każdej ilości. Informacje: ☎(0-87)428-22-25, ☎0-600-414-599.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, trociny. ☎(086)272-67-77, ☎0660-636-023.

DRZEWO olchowe. ☎(085)657-95-21.

DZIAŁKI leśne, 10,5 ha, 0,2 ha pastwiska, ☎0509-310-230.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. ☎(086)217-91-01 ☎0698-641-678.

PRZYCZEPY kampingowe-promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

REGAŁY sklepowe, 110 zł. Grajewo. ☎0663-244-237.

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22

ul. Nowogrodzka 13

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU

BALSAMOWANIE ZWŁOK

LIMUZYNY, AUTOKARY

SALE Z KLIMATYZACJĄ

CHŁODNIA

WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:

ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

SEZONOWANY balik: dąb, jesion, ☎0889-674-834.

SPRZEDAM wózek dziecięcy, stan bdb, +łóżeczko +materac zdrowotny. ☎(0-87)610-02-54.

INNE

NAGROBKII granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

WRÓŻKA Joanna -Brukowa. ☎(085)742-02-38, 0503-375-992.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzyńska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GABINET Stomatologiczny Agnieszka Bednarczyk-Kozłowska, Elk, ul. Kochanowskiego 68A "Vita". ☎0-606-327-475.

GINEKOLOG

GINEKOLOG bezpiecznie, profesjonalnie. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskie-go 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesięczkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatry, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRY CHOROSZUCHA, NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE, PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc -Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" -☎(085)742-63-42, "LEKMED" -☎(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosz 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerwowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET OKULISTYCZNY VISION-OPTYKA dr n.med.K.Sabasiński. Soczewki kontaktowe Johnson&Johnson. Okulary. Diagnostyka komputerowa oczu. Laseroterapia. Białystok, ul.Stary Rynek 2, tel.085 741-41-23.

CENTRUM POGRZEBOWE

JACEK KOMARNICKI

TEL.(085) 744 74 53

Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22

- wjazd również od ul. Waszyngtona

- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektozium

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

www.pogrzeb.bialystok.pl

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torczych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nalogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG -pomoc psychoterapeutyczna. ☎0502-546-923.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

*LECZENIE prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

MED-IC Opiekunki do osób starszych, chorujących. ☎0606-944-384.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napelnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

SPRZEDAM

AGREGATY prądowórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

OKLEINIARKĘ NEY sprzedam -3000 zł- lub zamienię na frezarkę górnoprzecionową lub wiertarkę wieloprzecionową. Łomża, ☎(086)216-96-14.

TOKARKE, dłutownicę, frezarkę, wytaczarkę, gilotynę. ☎0606-416-991.

TRAK poziomy +dźwig +ostrzałka. 8.000 zł. ☎(025)799-14-86.

WYPOŻYCZALNIA- sprzedaż sprzętu budowlano- remontowego "Partner" Suwałki, Bakalarzewska 21, ☎0604-708-420.

S. Wierzbicki

DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.

Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.

Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności (garderobe, parafie, wieniec, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.

Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radio-odtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)719-34-53, 0502-061-299.

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KRAWCOWE, pomoc krawiecką. ☎(085)663-18-45, ☎0604-641-288.

NOWO powstała firma zatrudni fakturzystki, magazynierów, asystentów, handlowców, 1400zł/mc. ☎0-502-540-121.

ZAKŁAD krawiecki poszukuje technologa odzieży damskiej. ☎(085)663-18-45, ☎0604-641-288.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ siedliskową nad rzeką Elk -38 arów -20.000,- ☎0600-289-289.

MIESZKANIE 48 mkw, Suwałki, ☎(087)567-82-60.

WYNAJME

1-POKOJOWE, samodzielne, Piastowska. ☎(085)653-12-34.

2-POKOJOWE, Wołodyjowskiego. ☎(085)745-49-31.

KAWALERKĘ 30 mkw. Nowe Miasto, Dubois. ☎(086)277-45-58, ☎0600-423-299.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZNAUCERKI. ☎(085)651-40-31, ☎0604-584-496.

BIZNES

SKLEP spożywczy z wyposażeniem. ☎(085)869-15-80 po 18.00.

ROLNICTWO

KUPIĘ

SKUP krów pourazowych, wysokie ceny, wrejestrowanie gwarantowane, ☎0510-474-331.

SPRZEDAM

DWIE jałówki hodowlane -marzec. ☎(086)219-30-48.

KWOTA mleczna (2006/2007) OSM Mońki, 12.800. ☎0-509-634-038.

RÓŻNE

SPRZEDAM

DOM nowy z bala, do złożenia -10.000,- ☎0600-289-289.

INNE

WRÓŻKA Cecylia. ☎(085)652-44-17, 0505-623-052.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

KOMPLEKSOWE usługi budowlane. ☎0606-207-310.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.
ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

KUCHNIE, przedpokoje, szafy. ☎0512-277-955.

KUCHNIE, szafy przesuwne, tanio, solidnie. ☎(085)719-45-46, ☎0507-345-244.

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel.0609-777-024.

MEBLE sosnowe sprzedam. ☎0-604-282-177.

RENOWACJE mebli, antyków, schody, garderoby, "Rogucki-Meble". ☎0504-005-252.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (I.p.)
tel. 0602-835-174

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Mysliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmazuk.

PRALKI, lodówki-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW -serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, kartony. ☎0663-170-222.

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (085)653-83-82.

REMONTY

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

OKNA I DRZWI

ATEST -Okna i drzwi -zaprasza Klientów do odwiedzenia naszego biura.
BOGATY WYBÓR OKIEN I DRZWI.
Wysokie rabaty. Krótkie terminy, niskie ceny. Białystok, ul. Hetmańska 28.
☎(085)651-98-58, (085)652-70-71.
(Dawniej Terrazyt Białystok).

OKNA PCV, drzwi, bramy, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0500-080-517.

BUSEM towarowym. ☎0510-687-577.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

OKĘCIE -cały kraj. 0513-276-477.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

NAGROBKl granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ TERENOWY BIURA AGENCJI MIENIA
WOJSKOWEGO W OLSZTYNIE
ul. Artyleryjska 3b 10-127 Olsztyn
http://www.amw.com.pl
e-mail: mienie@olsztyn.amw.com.pl

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

położonej przy ulicy 4 Sierpnia we wsi Szypliszki, gmina Szypliszki, powiat suwalski, województwo podlaskie, stanowiącej działki oznaczone w ewidencji gruntów obrębem Szypliszki numerami 30/4 i 30/5 o łącznej powierzchni 0,5000 ha.

Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Suwałkach VI Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta KW Nr SU1S/00030832/3.

Nieruchomość nie jest objęta aktualnym planem zagospodarowania przestizemnego.

Nieruchomość nie jest zagospodarowana.

Nieruchomość zabudowana jest budynkami:

- administracyjno-biurowym o powierzchni użytkowej 415 m² i kubaturze 3 071 m³,
- garażowym o powierzchni użytkowej 60,6 m² i kubaturze 170 m³,
- budynkiem stacji paliw o powierzchni użytkowej 32 m² i kubaturze 80 m³ oraz wiatą o powierzchni użytkowej 25 m² i kubaturze 49 m³, 3 garażami blaszanymi, 3 zbiornikami podziemnymi o pojemności 20 m³ każdy i zbiornikiem podziemnym o pojemności 5 m³.

Nieruchomość wyposażona jest w pełną infrastrukturę techniczną, obejmującą sieć energetyczną, wodociągową, lokalną kanalizację sanitarną (bezodpływową).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 170 000 zł, wadium - 20 000 zł.

Minimalne postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. O jego wysokości decydują uczestnicy przetargu.

Do ceny sprzedaży zostanie naliczony stosowny podatek VAT, zgodnie z ustawą o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r.

Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592) prawo pierwokupu nieruchomości przysługuje Agencji Nieruchomości Rolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 marca 2006 r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie przy ul. Artyleryjskiej 3b, pokój nr 7.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium na konto Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Terenowego w Olsztynie, ul. Artyleryjska 3b, nr rachunku 79 1500 1562 1215 6001 6417 0000 Kredyt Bank S.A. II Oddział w Olsztynie w terminie **do dnia 24 marca 2006r.** (decyduje data wpływu wadium na konto Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Terenowego w Olsztynie). Wadium przepada na rzecz Agencji Mienia Wojskowego, w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego warunkami, które podane są w pełnym ogłoszeniu o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej www.amw.com.pl oraz wywieszonym na tablicach ogłoszeń w siedzibach: Starostwa Powiatowego w Suwałkach, Urzędu Gminy w Szypliszkach i Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie przy ul. Artyleryjskiej 3b, pok. 107, w dniach od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, lub telefonicznie pod numerem (0 89) 535 - 38 - 48 wewn. 18, 19.



PRZETARGI AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
PRZEGŁAD OGÓLNOPOLSKI
PRZETARGI - Gazeta ludzi przedsiębiorczych



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO
ODDZIAŁ TERENOWY BIURA AGENCJI MIENIA
WOJSKOWEGO W OLSZTYNIE
ul. Artyleryjska 3b 10-127 Olsztyn
http://www.amw.com.pl
e-mail: mienie@olsztyn.amw.com.pl

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, położonej w miejscowości Nowy Dwór, gmina Nowy Dwór, powiat sokółski, województwo podlaskie, stanowiącej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów obrębem 10 Nowy Dwór numerem 1037 o powierzchni 0,1300 ha.

Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Sokółce IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta KW Nr 3204.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Nowy Dwór i Chworościany, gmina Nowy Dwór, powiat sokółski, województwo podlaskie, zatwierdzonym Uchwałą Nr XIII/65/04 Rady Gminy w Nowym Dworze z dnia 4 marca 2004r. (opublikowaną w Dz. Urz. Woj. Podlaskiego Nr 26 z dnia 16 marca 2004r.) nieruchomość położona jest w strefie oznaczonej symbolem „9- A, UI - teren istniejących usług administracji (Urząd Gminy, OSP, Rewir Dzielnicy Sekcja Prewencji i Komenda Policji)”. Nieruchomość nie jest zagospodarowana.

Nieruchomość zabudowana jest budynkami:
- administracyjno-mieszkalnym o powierzchni użytkowej 103,40 m² i kubaturze 488 m³,
- gospodarczym o powierzchni użytkowej 35 m² i kubaturze 125 m³.

Nieruchomość wyposażona jest w sieć: elektryczną, wodociągową, kanalizację sanitarną. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do wystąpienia do dysponentów sieci o dostawę mediów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 40 000 zł, wadium - 5 000 zł

Minimalne postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. O jego wysokości decydują uczestnicy przetargu.

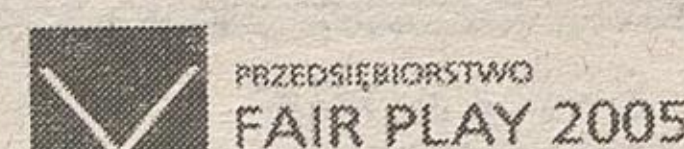
Do ceny sprzedaży zostanie naliczony stosowny podatek VAT, zgodnie z ustawą o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004r.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 marca 2006r. o godz. 13⁰⁰ w siedzibie Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie przy ul. Artyleryjskiej 3b, pokój nr 7.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie określonego w ogłoszeniu wadium na konto Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Terenowego w Olsztynie, ul. Artyleryjska 3b, nr rachunku 79 1500 1562 1215 6001 6417 0000 Kredyt Bank S.A. II Oddział w Olsztynie w terminie **do dnia 24 marca 2006r.** (decyduje data wpływu wadium na konto Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Terenowego w Olsztynie). Wadium przepada na rzecz Agencji Mienia Wojskowego, w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego warunkami, które podane są w pełnym ogłoszeniu o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej www.amw.com.pl oraz wywieszonym na tablicach ogłoszeń w siedzibach: Starostwa Powiatowego w Sokółce, Urzędu Gminy w Nowym Dworze i Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Oddziału Terenowego Biura Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie przy ul. Artyleryjskiej 3b, pok. 107, w dniach od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰, lub telefonicznie pod numerem (0 89) 535-38-48 wewn. 18, 19.



PRZETARGI AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
PRZEGŁAD OGÓLNOPOLSKI
PRZETARGI - Gazeta ludzi przedsiębiorczych

NAGROBKl granitowe, podwójne od 5.000 zł, pojedyncze od 3.500 zł, www.oka.com.pl. ☎0601-924-904.

UZDRAWIANIE duchowe, zmiany na lepsze. ☎0603-616-332.

ZŁOM wywiezie, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, superzabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

LIMUZyna Wynajem. ☎0508-076-763.

ZLECĘ WYKONANIE

DO wstawienia pustaków szklanych (Luksferów). ☎(085)744-34-83.

TŁUMACZENIA

PRZYSIĘGŁE - wszystkie języki, Dąbrowskiego 28. ☎(085)652-61-50.

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
HDI SAMOPOMOCHDI SAMOPOMOC
Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.
Ekspozytura w Białymstoku

informuje,
iż z dniem 1 marca 2006 r.
zmienia swoją siedzibę
i mieścić się będzie
przy ul. Branickiego 17,
15-085 Białystok
tel. 085 740 98 38; 085 740 98 39;
085 740 98 07; fax 085 740 98 06

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki, hydraulika. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWLAMANIOWE. OKNA,
DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM.
ZALUS. (085)664-91-90,
UL. MALMEDA 17.

ŻALUŻJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie. ☎0608-445-352.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, szamba. Sprzedaż, montaż. ☎0505-238-048.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

Wyraży głębokiego współczucia
kol. **EDYCIE ABRAMOWICZ**
z powodu śmierci

MAMY

śp. **EUGENII ABRAMOWICZ**



składają
koleżanki i koledzy
ze Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy



WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR
W POLSCE
ANDORIA
MOT

GAZELA

Samochody dostawcze
z polskim silnikiem

etra
www.etra.pl



Gazela już od 38 900 zł + Vat



- Napęd 4x4 lub 4x2
- Silnik o zwiększonej mocy (75 kW)
- Większy rozstaw osi
- Różne rodzaje zabudowy
- Najkorzystniejsze ceny w swojej klasie



W ofercie posiadamy
także wózki widłowe firmy **Linde**

Rolnikom specjalny upust!

ZEB PTU ETRA Sp. z o.o. AUTORYZOWANY DEALER SAMOCHODÓW GAZELA
Białystok, ul. Elewatorska 17. Sprzedaż tel. 085/ 66-45-017, 66-45-018; Serwis 66-45-023

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
W NAJLEPSZEJ CENIE**

STIHL



**STIHL
MS 170
Moc: 1,8 KM
749,-**



Do wybranych modeli pilarek
oryginalna czapeczka firmowa



**STIHL
MS 230/ MS 250
Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM**

od 1.339,-/ 1.449,-

Czy wiesz, że...
wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej? www.stihl.pl

W cenie pilarek 1 litr
oleju do mieszanki
STIHL 1:50



sugerowane ceny detaliczne

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzi
wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

Rocznik 2005 okazjnie sprzedam!

Fiat Panda od 25 800 zł

+ dwie poduszki
powietrzne



Do salonów pełnym gazem! Zapraszamy!

Wybierz bezpiecznego Fiata Pandę z dwoma poduszkami powietrznymi! Już dziś odwiedź nasz salon. Zapytaj dealera o szczegóły doskonałej oferty na pozostałe modele Fiata z roczników 2005 oraz 2006. Liczba samochodów w promocji jest ograniczona. Szczegóły w salonach.

Infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora

Zużycie paliwa i emisja CO₂: Fiat Panda 1.1 – od 5,7 l/100 km, CO₂ 135 g/km

www.fiat.pl

FIAT

KONRYS

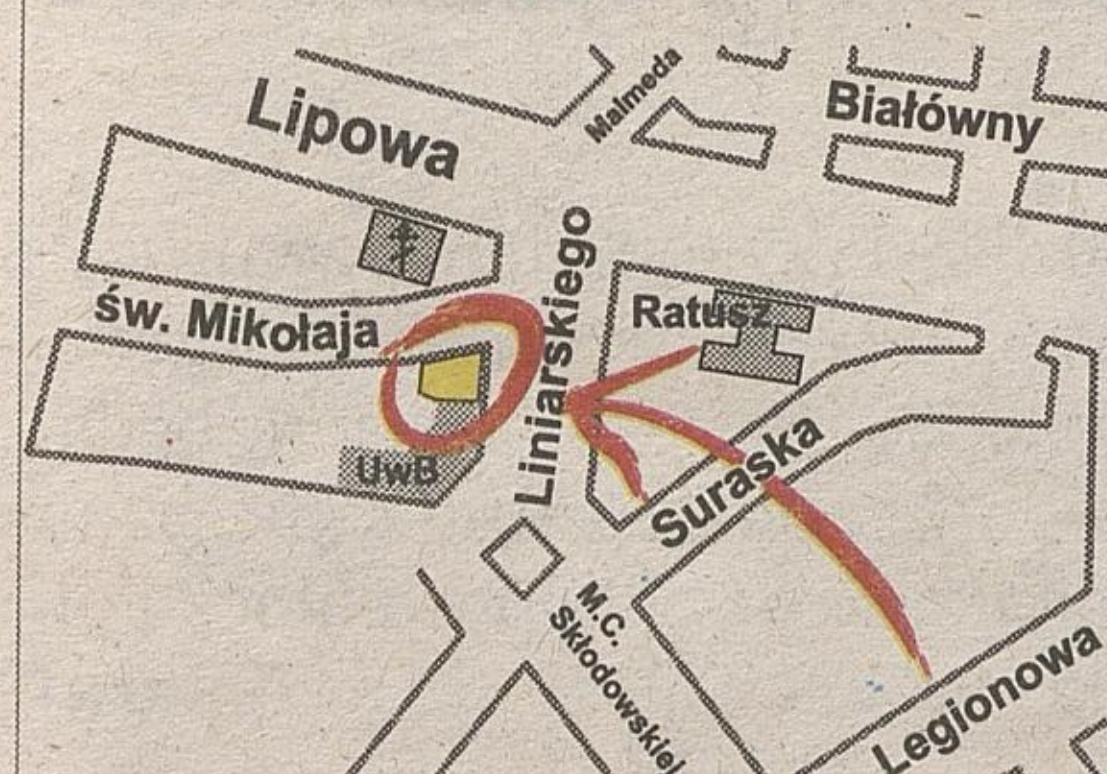
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. (085) 651-63-64
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. (085) 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

**Polmozbyt
PLUS**

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651 25 40, 651 73 32
www.polmozbytplus.com.pl

D1265020000

biuro ogłoszeń
Gazety Współczesnej
**przy ulicy
św. Mikołaja 1**



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.



**Centralny Dom Maklerski
PEKAO SA**

CENTRALNY DOM MAKLEPSKI PEKAO S.A.
poszukuje w Suwałkach kandydatów do pracy na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY USŁUG FINANSOWYCH

Od kandydatów oczekujemy:

- znajomości produktów i usług finansowych
- umiejętności sprzedażowych
- doświadczenia w sprzedaży produktów i usług finansowych
- silnej determinacji do osiągnięcia postawionych celów
- mile widziana będzie licencja maklera papierów wartościowych lub ukończony kurs maklerski

Oferujemy

- zatrudnienie w strukturach lidera branży usług finansowych wraz ze ścieżką kariery
- pomoc w zdobyciu licencji maklera papierów wartościowych lub doradcy inwestycyjnego

Zainteresowanych prosimy o przesłanie aplikacji na adres e-mail:
makler@cdmpekao.com.pl

Wszystkie zgłoszenia powinny zawierać następującą klauzulę: " Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych; Dz. U. nr 101, poz. 926 "

D2908063WBO

ZMIENŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!



**Remontujesz, budujesz,
wykańczasz.**

Masz dom, i chciałbyś go odnowić,
i marzy ci się ciepły domek z drewna.
Wykorzystaj niepowtarzalną okazję!

Możesz pokryć swój domek szalówką
z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie

Szalówka

25 zł/m² netto

21 zł/m² netto

szer. 9 - 13 cm

Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

**ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07**

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY
MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ
im. Zygmunta Głogera



NIE CZEKAJ DO PAŹDZIERNIKA!
W lutym, wiosną, latem!

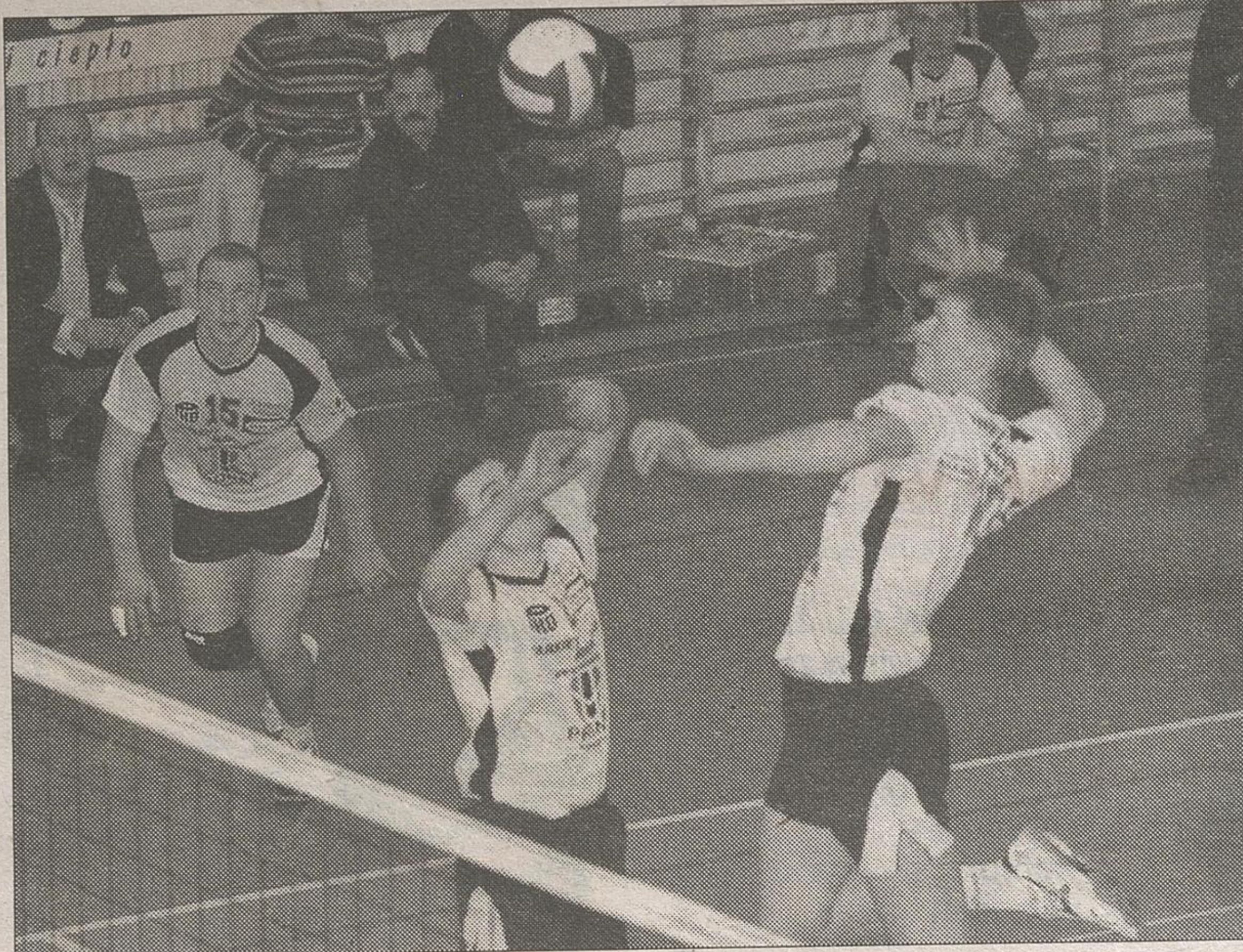
- aż o 50% niższe czesne na filologię rosyjskiej z jęz. angielskim (język biznesu)
- niższe wpisowe i raty czesnego
- Są jeszcze miejsca na ekonomii (skarbowość, handel zagraniczny, dyplomacja, rachunkowość i controlling, gospodarka turystyczna) oraz filologii angielskiej

ul. Wojska Polskiego 17, 17-100 Bielsk Podlaski
<http://www.wswmir.pl>; tel./ fax: (85) 833 14 24 (5)



Katarzyna Kalinowska (z lewej) i Joanna Szeszko spróbują zablokować...

FOT. A. ZGIET



...mierzącego 2 metry i 2 centymetry Sławomira Gołębskiego

FOT. A. LUDWICZAK

Białostockie siatkarki chcą grać z mężczyznami!

Pronar versus Pronar

Na oryginalny pomysł wpadł trener siatkarek Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Czesław Tobolski chce, aby w ramach przygotowań do najważniejszych meczów sezonu jego podopieczne zmierzyły się z facetami.

- To byłby towarzyski mecz Pronar Białystok - Pronar Hajnówka - mówi menadżer Pronaru-Zeto Wojciech Piotrowski. - Dziewczyny poćwicząby np. odbiór trudnej zagrywki. Fakt, nie ma co porównywać siły mężczyzn i kobiet, ale myślę, że panowie by nas oszczędzali, a pożytek ze sparingu byłby i tak duży.

Do spotkania prawdopodobnie dojdzie, być może w następnym

tygodniu. Rozegrane zostałyby w Białymstoku.

- Dla nas to forma rekreacji. Ciężko będzie znaleźć wolny termin, bo w ciągu ośmiu dni rozgrywamy cztery mecze, ale jeśli uda się ustalić datę, to chętnie zagramy - mówi trener Pronaru Hajnówka Marek Antoniuk.

Półki co, hajnowanie jadą do Radlina na ligowy mecz z Górnikiem. To początek długiej serii gier: 25.02 - Górnik na wyjeździe, 1.03 - Chemik u siebie, 4.03 i 5.03 - Jadar i SMS Spała na wyjazdach.

W Radlinie „Traktory” spotkają swojego byłego kolegę z drużyny Piotra Kacperskiego. - Walczymy o udział w barażach o utrzymanie.

Musimy wierzyć, że z Hajnówką zdobędziemy trzy punkty - mówi Piotr. - Czekajcie nas ciężki weekend, bo dzień wcześniej rozgrywamy awansem spotkanie z Avią. Wydaje mi się, że z Pronarem będzie trudniej o sukces. **Miłosz Karbowski**

25. kolejka: Górnik Radlin - Pronar OSIR Hajnówka, Energetyk Jaworzno - Bzura Ozorków, AZS Nysa - Avia Świdnik, Jadar Radom - GTPS Gorzów Wlkp., Orzeł Międzyrzecz - BBTŚ Bielsko-Biała. Pauzuje: Zawkrze AZS UWM Mława. Awansem rozegrano: Chemik Bydgoszcz - Skra II Bełchatów 3:0 (25:19, 25:17, 25:15), SMS I PZPS Spała - Olimpia Sulęcín 0:3 (20:25, 15:25, 28:30). **Zaległy**

mecz 21. kolejki: SMS I - GTPS 2:3 (25:19, 25:20, 18:25, 17:25, 3:15).

Zaległy mecz 23. kolejki: Jadar - Orzeł 3:0 (25:15, 25:20, 25:19).

1. Jadar	22	57	62:20
2. AZS Nysa	22	51	59:31
3. Chemik	22	50	53:26
4. Skra II	23	39	50:41
5. Avia	21	37	47:35
6. Energetyk	22	36	48:42
7. BBTŚ Bielsko-Biała	22	35	44:41
8. Pronar	21	34	41:38
9. GTPS Gorzów Wlkp.	23	29	40:50
10. Olimpia	23	27	40:51
11. Bzura	22	27	39:51
12. Zawkrze	23	27	37:50
13. Górnik	22	20	32:55
14. Orzeł	22	16	30:56
15. SMS I Spała	22	13	25:62

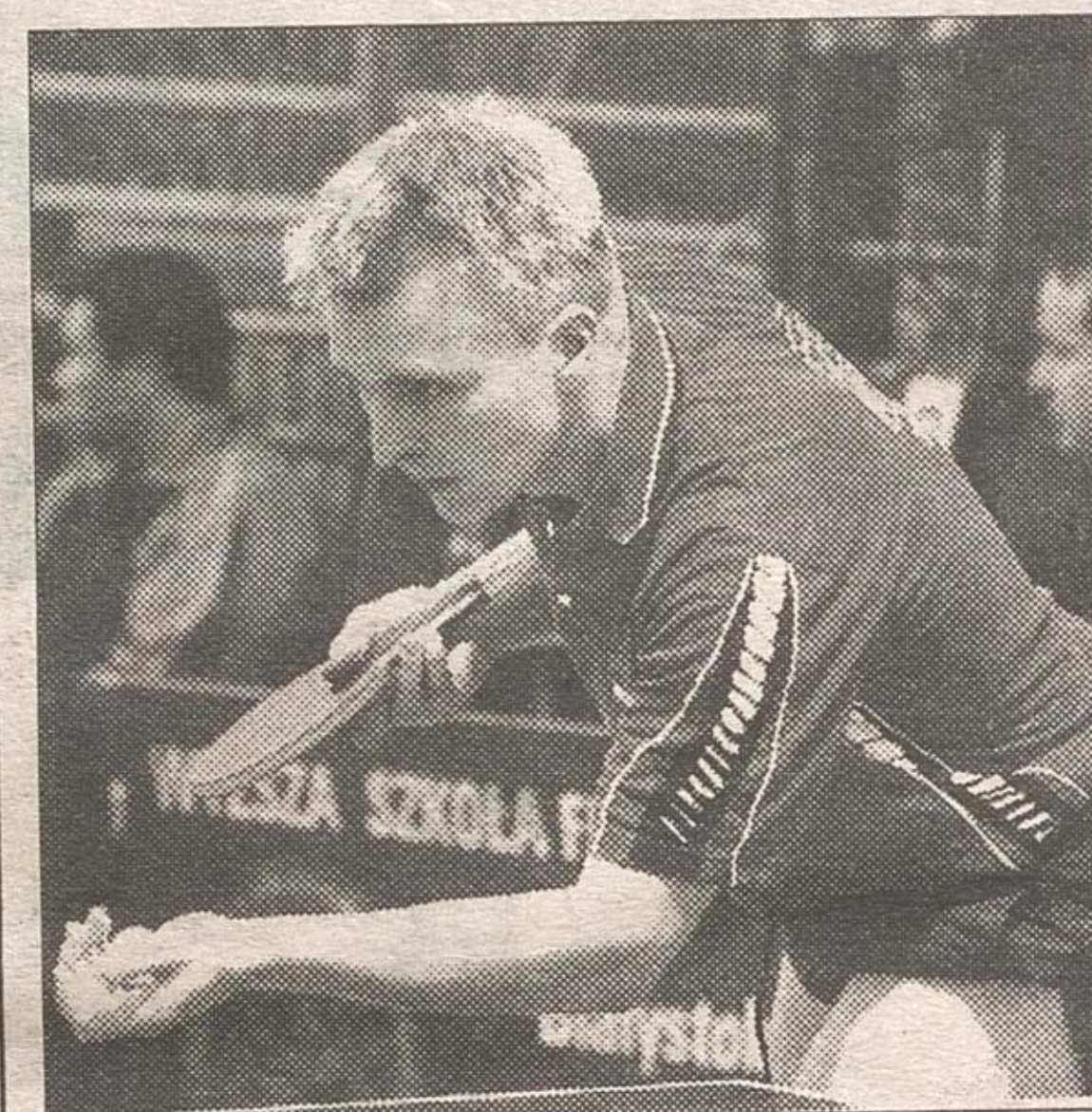
Dojłidy o krok od baraży

Jadą z mistrzem

Tylko jeden punkt dzieli tenistów stołowych UKS Baruch WSiZ Dojłidy od zapewnienia sobie gry w barażach o ekstraklasę. Podopieczni trenera Piotra Napiórkowskiego będą mogli postawić go w najbliższą sobotę w Górkach Noteckich.

- To będzie trudny mecz. Górki też walczą o baraże. Jesienią u siebie wygramy z trudem 6:4, ale w składzie był Dima Pierewierzew. No, ale jedziemy z mistrzem świata, a to zobowiązuje. W czwartek w Hongkongu Artur Baranowski zdobył mistrzostwa czempionatu strażaków. Na mecz wyjeżdżamy już w piątek w cztery. Nie będzie tylko Jarka Żoładkowskiego, który ma zajęcia na uczelni - mówił szkoleniowiec.

W najbliższy weekend pauzować będzie broniący się przed spadkiem zawodnicy MOKS Słoneczny Stok Białystok. Powodem są występy w kadrze dwóch graczy rywali „Słonecznych”, ITR Ilawa. Spotkanie odbędzie się 8 marca. **(PS)**



Do Górek Artur Baranowski jedzie jako mistrz świata strażaków

FOT. A. LUDWICZAK

II liga koszykarzy: Żubry grają w Sopocie

Bez Przemka

Z rezerwami Prokomu Trefl Sopot z Dominet Basket Liga drużyną Laudam przyjdzie potykać się na wyjeździe koszykarzom Żubrów Białystok.

Białostocka drużyna, po porażce na własnym parkiecie z Harmattanem Gniewkowo, została postawiona pod murem. Myśląc bowiem o awansie podopieczni trenera Jerzego Karpiuka muszą już wygrać wszystkie mecze do końca rozgrywek.

Sobotnie spotkanie w Sopocie i następne, także wyjazdowe z MMKS SIDEN Toruń, nie będą spacerkami. Wiedzą o tym nasi dru-

golicowscy koszykarze i ich trener. - Sopocianie ostatnio grają coraz lepiej, a mecz z Toruniem należy do jednych z najtrudniejszych w rundzie rewanżowej. Niestety, z Prokomem Laudam nie zagra Przemek Zadykowicz, który na treningu podkrocił nogę. Mam nadzieję, że wyleczy się do spotkania w Toruniu - stwierdził Karpiuk. **(mark)**

Program 22. kolejki: Prokom Laudam Sopot - Żubry Białystok, ŁKS Łódź - Siden Toruń, Novum Bydgoszcz - Sudety Jelenia Góra, Harmattan Gniewkowo - AZS Szczecin, Rawia Rawicz - Legia Warszawa, Piotrcovia Piotrków Trybunalski - Tarnovia 4YOU, Śląsk II Wrocław - Stal III Ostrow Wielkopolski.

1. Tarnovia 4YOU	21	41	1827:1299
2. Żubry Białystok	21	39	1803:1323
3. Harmattan Viando	21	39	1804:1553
4. MMKS SIDEN Toruń	21	35	1686:1505
5. Legia Warszawa	21	33	1604:1564
6. Rawia Rawicz	21	32	1635:1582
7. AZS Szczecin	21	32	1583:1513
8. NOVUM Bydgoszcz	21	32	1807:1723
9. Śląsk II Wrocław	21	31	1561:1541
10. Prokom Laudam	21	30	1571:1689
11. Sudety Jelenia G.	21	29	1512:1517
12. Piotrcovia	20	28	1537:1642
13. Polonia Leszno	20	27	1342:1552
14. ŁKS Łódź	21	25	1449:1778
15. Polonia II Wa-wa	21	24	1396:1602
16. Stal II Ostrow	21	22	1317:2051

Relaks na sportowo

Koszykówka

III liga mężczyzn. Tur Bielski Podlaski - U Cezara Białystok (sobota, godzina 18 w sali SP 3 przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim), Branicki ZKS Instal Białystok - Klimart Białystok (sobota, godzina 10.30 w sali PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku).

Narciarstwo klasyczne

XX Bieg Jaćwingów (sobota, uroczyste otwarcie zawodów o godz. 10.50 na trasach biegowych Lasu Kurnieckiego w pobliżu Goldapi).

Piłka nożna

Mecze sparingowe: Wigry Suwałki - Sudova Mariampol (sobota, o godz. 14 na stadionie miejskim przy ul. Zarzeczce w Suwałkach). Liga Solidarności (niedziela, godz. 9 w hali Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

Piłka ręczna

II liga mężczyzn: SSBO-AZS Białystok - Jurand Ciechanów (niedziela, godz. 15) w hali Akademii Medycznej, Białystok, ul. Wołodyjowskiego.

Szachy

II edycja Diecezjalnej Ligi (sobota, godz. 10 w Zespole Szkół Rolniczych w Rudce).

Tenis stołowy

Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Seniorów (niedziela, godz. 10 w hali Zespołu Szkół w Suchowoli). **(mark)**

II liga piłki ręcznej: SSBO-AZS - Jurand Ciechanów

Kompleksy do leczenia

Białostoccy szczypiornicy SSBO-AZS mają nadzieję na pierwsze domowe zwycięstwo w tym roku. Kibice z Podlasia nie tracą nadziei, że „akademicy” przełamią kompleks własnej hali. Na domową wygraną czekają od 8 października.

Przeciwko Jurandowi Ciechanów zespół zagra mocno osłabiony. Do końca rundy nie będą raczej grali Robert Lange (kontuzja łokcia) i Jacek Krasewicz (skręcone kolano). Pozostali jednak powinni być w pełnej dyspozycji.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 15 w hali białostockiej Akademii Medycznej. **(PS)**

1. Warszawianka	13	20	381:303
2. Kasztelan Sierpc	13	19	399:375
3. ChKS Łódź	13	18	400:335
4. Jurand Ciechanów	13	15	401:380
5. PABIKS Pabianice	13	15	406:391
6. Wisła Płock SSA II	13	14	418:359
7. Włóknierz	13	13	402:395
8. SSBO Białystok	13	10	354:392
9. Wisła Azoty II Puławy	13	6	339:409
10. Trójka Ostrołęka	13	0	303:464

I liga koszykarek

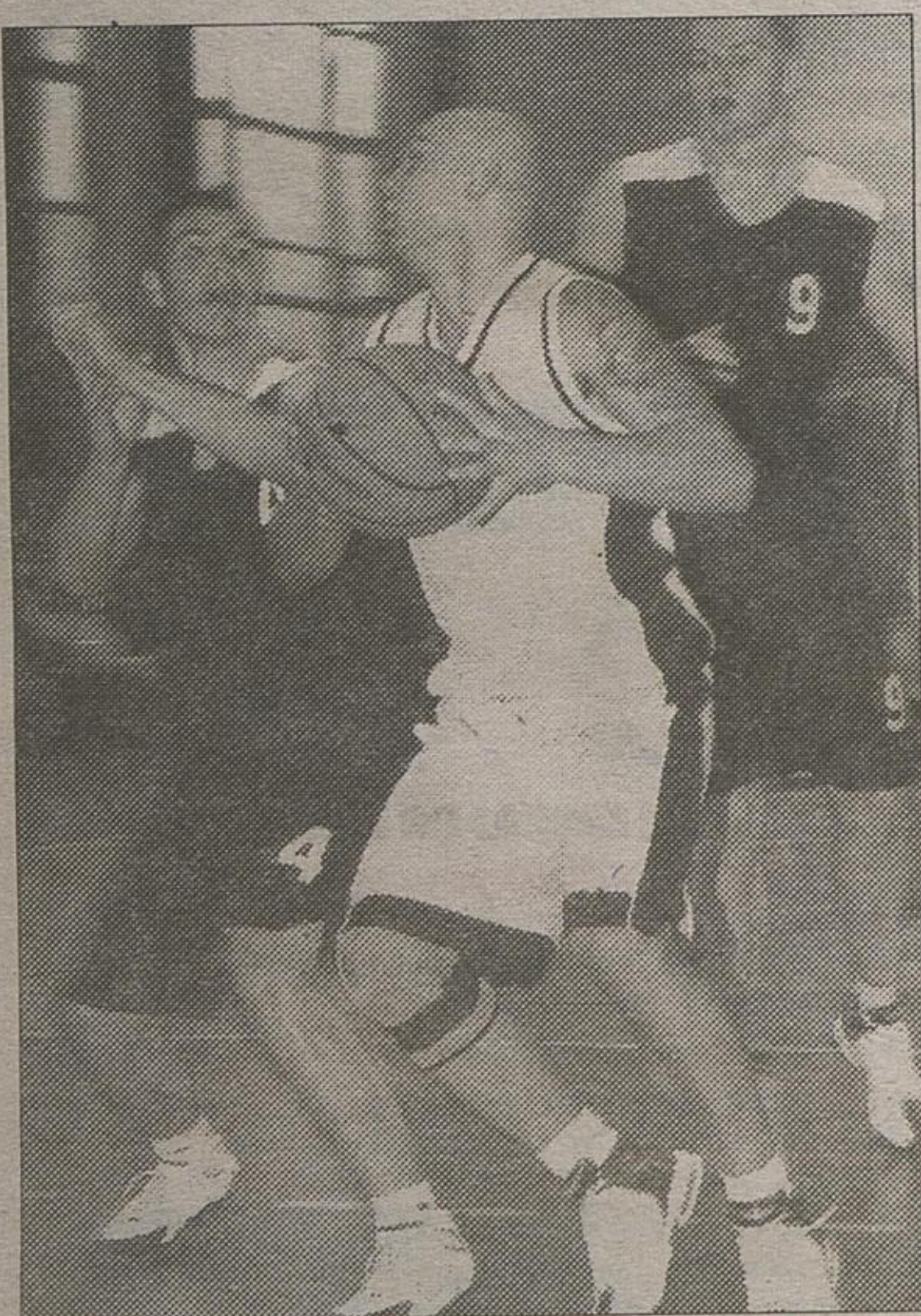
Zagrają z kadrowiczkami

Koszykarki Gimbasketu Włóknierz Białystok rundę rewanżową grupy mistrzowskiej rozpoczną wyjazdowym meczem z liderem rozgrywek - zespołem SMS PZKosz I Łomianki.

Białostocka drużyna jedzie więc do przysłowiowej „jaskini lwa”, z której nie należy liczyć, iż wywiezie dobry wynik. Tym bardziej, że w rozegranym nie tak dawno meczu w Białymstoku podopieczni trenerów Eugeniusza Hałburdy i Dariusza Sawickiego przegrały z zespołem z Łomianek aż

40:107. Przypomnijmy, że drużyna Szkoły Mistrzostwa Sportowego składa się z koszykarek będących bezpośrednim zapleczem młodzieżowych reprezentacji Polski. **(mark)**

1. SMS I Łomianki	10	20	906:527
2. AZS UW Warszawa	10	17	742:633
3. Pogon Siedlce	10	16	770:726
4. MUKS Widzew Łódź	9	13	677:690
5. Huragan, Wołomin	9	13	683:702
6. AZS PW Warszawa	9	12	548:654
7. Gimbasket Białystok	10	12	655:840
8. Biomek Chelm	9	11	618:828

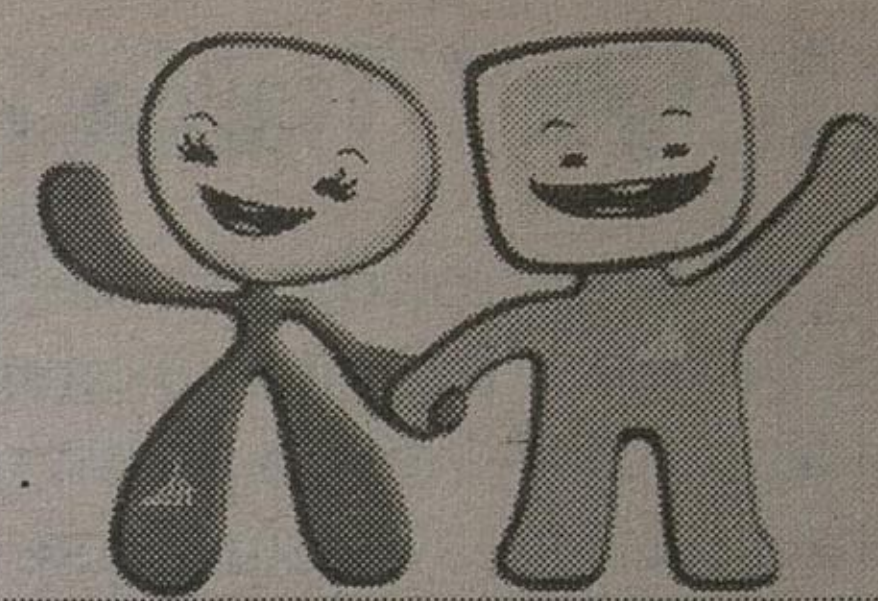


Przemek Zadykowicz z powodu kontuzji nie zagra w Sopocie

FOT. A. ZGIET

torino 2006

ZIMOWA OLIMPIADA ze Współczesną



Polskie biathlonistki dzięki poprawnemu strzelaniu zajęły w sztafecie siódme miejsce

Nadspodziewanie dobrze

Zwycięstwem biathlonistek Rosji (Anna Bogali, Swietłana Iszmuratowa, Olga Zajcewa, Albina Achatowa) zakończył się bieg sztafetowy 4 x 6 km podczas 20. Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie. Srebro wywalczyły Niemki, a brąz Francuzki.

Na obiekcie w San Sicario Polki biegnące w składzie: **Krystyna Pałka** (AZS AWF Katowice), **Magdalena Gwizdoń** (BLKS Żywiec), **Katarzyna Ponikwia** (BKS WP Kościelisko), **Magdalena Grzywa** (AZS AWF Katowice), zajęły siódme miejsce. Podopieczne trenerki **Nadzieży Bielowej** spisały się nadspodziewanie dobrze, głównie za sprawą bardzo dobrego strzelania. W sumie miały osiem doładowań i ani jednej karnej rundy. Polki w pokonanym polu pozostawiły m.in. wyżej notowane sztafety Bułgarii, z mistrzynią olimpijską z Nagano **Jekateriną Dafowską**, Chin i Ukrainy.

Pałka ukończyła pierwszą zmianę na dziewiątym miejscu. Po niej na trasę wyruszyła najwyżej notowana polska biathlonistka Gwizdoń, która także miała trzy doładowania, ale bardzo szybko pobięła



Wspaniały bieg Sandrine Bailly dał Francji brązowy medal w biathlonowej sztafecie

FOT. AFP PHOTO

i awansowała na szóstą pozycję. Jeden z najlepszych występów w karierze zanotowała Ponikwia, która doładowywała broń po jednym razie zarówno w postawie leżącej, jak i stojącej, ale utrzymała się w czo-

łowie. Grzywa wyruszyła na trasę na siódmej pozycji, którą dzięki przede wszystkim bezbłędnemu strzelaniu, obroniła.

Po ostatnim strzelaniu było niemal pewne, że medale zdobę-

dą Rosjanki, Niemki i... Białorusinki, które miały sporą przewagę nad Francuzkami. **Olena Zubriłowa** jednak nie zdołała odeprzeć ataku **Sandrine Bailly**, która wywalczyła brąz.

WYNIKI

SNOWBOARD

Slalom równoległy

1. Philipp Schoch (Szwajcaria)
2. Simon Schoch (Szwajcaria)
3. Siegfried Grabner (Austria)

4. Mathieu Bozzetto (Francja)
5. Heinz Inniger (Szwajcaria)
6. Dejan Kosir (Słowenia)
7. Rok Flander (Słowenia)
8. Gilles Jaquet (Szwajcaria)

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Bieg na 1500 m kobiet

1. Cindy Klassen (Kanada) 1.55,27
2. Kristina Groves (Kanada) 1.56,74
3. Ireen Wust (Holandia) 1.56,90

4. Anni Friesinger (Niemcy) 1.57,31
5. Chiara Simionato (Włochy) 1.58,76
6. Jekaterina Łobyszewa (Rosja) 1.58,87
7. Christine Nesbitt (Kanada) 1.59,15
8. Jennifer Rodriguez (USA) 1.59,30

Miejsce Polki

11. Katarzyna Wójcicka (Polska) 1.59,96

NARCIARSTWO ALPEJSKIE

Slalom kobiet

1. Anja Paerson (Szwecja) 1.29,04 (42,38+46,66)
2. Nicole Hosp (Austria) 1.29,33 (42,83+46,50)
3. Marlies Schild (Austria) 1.29,79 (43,09+46,70)

4. Janica Kostelic (Chorwacja) 1.29,94 (43,07+46,87)
5. Michaela Kirchgasser (Austria) 1.30,28 (42,97+47,31)
6. Tanja Poutiainen (Finlandia) 1.30,79 (43,05+47,74)
7. Annemarie Gerg (Niemcy) 1.30,89 (43,37+47,52)
8. Chiara Costazza (Włochy) 1.31,08 (44,15+46,93)
- Therese Borssen (Szwecja) 1.31,08 (43,21+47,87)

Miejsce Polki:

30. Katarzyna Karasińska 1.34,30

NARCIARSTWO DOWOLNE

Skoki akrobatyczne kobiet

1. Evelyn Leu (Szwajcaria)
2. Li Nina (Chiny)
3. Alisa Camplin (Australia)

4. Xu Nannan (Chiny)
5. Oli Slivets (Białoruś)
6. Guo Xin Xin (Chiny)
7. Manuela Mueller (Szwajcaria)
8. Jacqui Cooper (Australia)

SHORT TRACK

Sztafeta kobiet 3000 m

1. Korea Południowa (Eun-Kyung Choi, Da-Hye Jeon, Chun-Sa Byun, Sun-Yu Jin, Jun-Mi Kang)
2. Kanada (Alanna Kraus, Tania Vicent, Anouk Leblanc-Boucher, Kalyna Roberge, Amanda Overland)
3. Włochy (Katia Zini, Mara Zini, Marta Capurso, Arianna Fontana, Cecilia Maffei)

4. USA (Caroline Hallisey, Allison Bayer, Hyo-Jung Kim, Kimberly Derrick, Maria Garcia)
5. Francja (Stephanie Bouvier, Celine Lecompere, Min-Kyung Choi, Myrtille Gollin, Veronique Pierron)
6. Niemcy (Susanne Rudolph, Yvonne Kunze, Christin Priebst, Aika Klein, Tina Grassow)

Kolejne rozczarowanie

Łzy Jagny

Jednej setnej sekundy zabrakło **Jagnie Marczałajtis**, by awansować do finałowej „16” olimpijskiego snowboardowego slalomu giganta równoległego.

Nie udało się to również **Blance Isielonis**. Suma dwóch czasów eliminacyjnych przejazdów dała Marczałajtis 17. lokatę, a Isielonis 27.

Jagna przyjechała na stok w Bardonecchii walczyć o medal. Wszystko zaważyła w drugim przejeździe; w pierwszym, miała całkiem niezły, dziewiąty czas.

Po starcie długo płakała. – Nie wiem co się stało... Trudno mi powiedzieć... – tylko tyle zdołała wykrztusić z siebie, kiedy stanęła przed dziennikarzami. Dopiero pół godziny później mogła normalnie rozmawiać. – Na treningach wszystko wychodziło bardzo dobrze. A teraz macie kolejne olimpijskie rozczarowanie – powiedziała.

Wielkie emocje w turnieju hokejowym

Europa bierze wszystko

W olimpijskim turnieju hokejowym w grze zostały już tylko drużyny z Europy. W ćwierćfinałach przygodę z igrzyskami zakończyli Kanadyjczycy i Amerykanie.

Ekipa „Klonowego Liścia” uległa 0:2 Rosji. Spotkanie było interesujące, szczególnie w trzeciej tercji. Początkowo oba zespoły grały zachowawczo. Gol **Aleksandra Owieczkina** w 42 minucie zmusił Kanadyjczyków do bardziej ofensywnej gry. Starając się odrobić straty, momentami „bombardowali” bramkę **Jewgienija Nabokowa**. Ten był jednak nie do pokonania. Rosjanie decydujący cios zadali w pasjonującej końcówce meczu.

Los Kanadyjczyków także Amerykanie. Ci ulegli 3:4 Finom. Obok Finlandii i Rosji do półfinału awansowali również Szwedzi i Czesi. „Trzy Korony” rozbiły 6:2 Szwajcarię. Znacznie bardziej wyrówna-

ne było spotkanie Czechów ze Słowacją. Wynik do końca pozostawał sprawą otwartą. Przegrywając 1:2 Słowacy szturmowali bramkę rywali. Bez efektu. Nie powiódł się w dodatku manewr z wycofaniem bramkarza i wprowadzeniem do gry dodatkowego napastnika. Zamiast wyrównać stracili trzeciego gola – 3 sekundy przed końcem gry krążek do słowackiej pustej bramki posłał **Martin Straka**.

Miło tego meczu na pewno nie będzie wspominał kapitan słowackiej reprezentacji **Pavol Demitra**. Jego drużyna przegrała 1:3, a on ma złamany nos i zranione oko. 31-letni Demitra został uderzony w twarz krążkiem po strzale swojego kolegi drużyny **Milana Jurcina**.

W piątek odbędą się mecze półfinałowe. O 16.35 Szwecja zagra z Czechami, a o 21.05 Finlandia z Rosją.



Rosjanin Aleksandr Owieczkin cieszy się ze zdobycia bramki w meczu z Kanadą

FOT. AFP



– dziennik regionalny. Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. Adres: 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Infolinia – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatnie) Redakcja tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, Dział Miejski tel. 085 748 74 62, Zarząd tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; Biuro Ogłoszeń tel. 085 748 74 31, 085 748 59 87, fax 085 748 74 32; e-mail web@wspolczesna.pl Internet http://www.wspolczesna.pl Konto: 7818900090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki 40/2.

ZARZĄD Wydawnictwa Prasa Podlaska: Prezes Krzysztof Palirski, Redaktor Naczelny Konrad Kruszczyński – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; REDAKCJA: Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; e-mail: studio@wspolczesna.pl – Sekretarz Redakcji Jarosław Jabłoński, Z-ca Sekretarza Redakcji: Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; Dział Promocji tel. 085 748 74 50 – kierownik Elżbieta Dzwigaj; Dział Maga-

zynu tel. 085 748 74 58 – kierownik Agnieszka Tyszkiewicz; Dział Miejski tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – kierownik Zbigniew Golebiewski; Dział Ekonomiczny tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – kierownik Donata Zmiejko; Dział Sportowy tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81 – kierownik Mariusz Klimaszewski; Studio Graficzne tel. 085 748 74 78 – kierownik Teresa Muszyńska; Korekta tel. 085 748 74 79; ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierny, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Pocobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokółski, Ewa Szejder, Aleksandra Szyk-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zięt. ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; Elk tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – kierownik Magdalena Hirsztritt; Giżycko tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; Grajewo tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; Łomża tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – kierownik Ewa Szejder; Mońki tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; Olsztyn tel. 089 542 67 80; Ostrołęka tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatawa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; Sokółka tel. 085 711-20-18; Suwałki tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuski 62 – kierownik Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Chelsea - Barca 1:2

W szlagierowo zapowiadającym się meczu 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów Chelsea Londyn przegrała na własnym stadionie z Barceloną 1:2.

Piłkarze obu zespołów nie żalowali sobie złościwości i z tego powodu jeszcze przed przerwą czerwoną kartkę ujrzał występujący w Chelsea Hiszpan **Asier del Horno**.

Grający w osłabieniu gospodarze objęły prowadzenie, kiedy wskutek nieporozumienia między **Thiago Mottą** a bramkarzem **Victorem Valdezem**, ten pierwszy skierował piłkę do własnej bramki. W podobnych okolicznościach wyrównującą bramkę zdobyła Barcelona, a pechowcem okazał się **John Terry**. Dziesięć minut przed końcem gola na wagę zwycięstwa zdobył po akcji Brazylijczyka **Ronaldinho** Kameruńczyk **Samuel Eto'o**. (PAP, opr. mark)

Chelsea - Barcelona 1:2 (0:0). Motta 59-samobój - Terry 77-samobój, Eto'o 80.

Werder Brema - Juventus Turyn 3:2 (1:0). Schulz 39, Borowski 87, Micoud 90+2 - Nedved 73, Trezeguet 82.

Glasgow Rangers - Villareal 2:2 (1:2). Lovenkrands 22, Buffel 82 - Riquelme 8 z karnego, Forlan 35.

Ajax Amsterdam - Inter Mediolan 2:2 (2:0). Huntelaar 15, Rosales 20 - Stankovic 48, Cruz 86.



Paweł Sobolewski (przy piłce) i Dariusz Łatka zakończyli zgrupowanie w Turcji
FOT. A. ZGIET

Porażka Jagiellonii z Ukraincami

Wracają do domu

W ostatnim meczu podczas zgrupowania w Turcji piłkarze Jagiellonii przegrali 2:3 z Krymteplią Mołodiżne. W piątek z samego rana żółto-czerwoni udali się w podróż powrotną do Białegostoku.

Krymteplia to jedenasty zespół ukraińskiej pierwszej (odpowiednik polskiej drugiej) ligi. Niedawno grała z Kujawiakiem Włocławek. Tamten mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

Za dużo błędów

W czwartek Ukraińcy byli gorą, wykorzystując błędy Jagiellonii. Krymteplia objęła prowadzenie w 40 minucie. **Dzidosław Żuberek** źle wybił piłkę. Na bramkę Jagi popędził atak rywala, a po chwili **Maciej Zając** wyjmował futbolówkę z siatki. Odpowiedź białostoczian była piorunująca. W 43 minucie w pole karne Ukraińców dośrodkowywał **Robert Speichler**. **Tomasz Moskal** tylko przedłużył głową lot piłki, która wylądowała w długim rogu bramki Krymteplii. 120 sekund później było już 2:1 dla Jagi. Żuberek wykorzystał nieporozumienie między obrońcami prze-

ciwnika i wyprowadził zespół na prowadzenie.

Po przerwie więcej powodów do radości miała drużyna z Mołodiżne. W 48 minucie jeden z jej zawodników popisał się kapitalnym uderzeniem z narożnika „szesnastki”, doprowadzając do wyrównania. Wynik został ustalony w 74 minucie. **Jacek Markiewicz** blokował przeciwnika, czekając, że do piłki wyjdzie **Adam Piekutowski**. Piekutowski czekał z kolei na podanie. To niezdeterminowanie wykorzystał jeden z ukraińskich piłkarzy. Wyskoczył zza pleców naszego kapitana i spokojnie zdobył trzeciego gola.

Chory Jakubowski

W czwartkowym sparingu trener **Adam Nawałka** zmienił nieco skład. W wyjściowej jedenastce mecz rozpoczął Zając. Na prawej obronie zagrał **Łukasz Nawotczyński** (na tej pozycji zmienił go potem **Krzysztof Zalewski**). Zabrakło **Ariela Jakubowskiego**. „Wizir” w nocy źle się poczuł, wczoraj cały dzień przeleżał w hotelowym pokoju. Zza bocznej linii boiska poczynaniom kolegów przyglądał się natomiast narzekający na bóle pleców **Wojciech Kobeszko**. (KS)

SPARINGI JAGIELLONII W TURCJI:

- WIENER SPORTKLUB (III liga austriacka) 1:0
- ILLICZIWEC MARIUPOL (ekstraklasa ukraińska) 1:2
- SZACHTAR KARAGANDA (ekstraklasa Kazachstanu) 1:1
- FC Brasov (II liga rumuńska) 0:1
- FK VENTSPILS (ekstraklasa łotewska) 1:0
- KRYMTEPLIA MOŁODIŻNE (I liga ukraińska) 2:3

Łyżwiarz Juvenii Białystok będzie walczył o półfinał

Kulesza na koniec

Dariusz Kulesza będzie ostatnim Polakiem, którego zobaczymy na olimpijskich arenach w Turynie. W sobotę wieczorem łyżwiarz szybki białostockiej Juvenii wystąpi w wyścigu ćwierćfinałowym na 500 metrów na krótkim torze.

Jedyny zawodnik z północno-wschodniej części kraju i jedyny polski przedstawiciel short tracku na igrzyskach, zakończy występ naszej reprezentacji w Turynie. Występ - nie ma co ukrywać - nieudany. Ale akurat do Kuleszy pretensji mieć nie powinniśmy.

Spodziewali się nie wiadomo czego

- Nasz zespół nie wypadł aż tak źle. Było kilka punktowanych miejsc, choć wiem, że oczekiwania kibiców są zdecydowanie większe. Chyba trochę za duże - mówi zawodnik Juvenii. - Czytałem w Internecie bardzo przykre opinie także na swój temat. Pojawiają się pytania po co w ogóle tu przyjechałem. Niektórzy spodziewali się nie wiadomo czego - dodaje z przekąsem.

Pamiętajmy, że przed 19-letnim Kuleszą nikt z Polaków nie przebrnął na igrzyskach ani jednej rundy eliminacyjnej. Białostoczanin dokonał tej sztuki. I to dwukrotnie. Wcześniej na dystansie tysiąca, w środę pięciuset metrów.

W eliminacji „500” ścigał się przede wszystkim z... samym sobą.

- Już na początku miałem problem z pra-

wą płożą. Nie wiem co się z nią stało. Patrzyłem tylko, żeby się nie przewrócić. Całe szczęście udało mi się przyjechać na drugim miejscu - opowiada Kulesza.

Linie mety minął za Koreańczykiem **Hyun-Soo Ahnem**, a przed Niemcem **Tysonem Heungiem**.

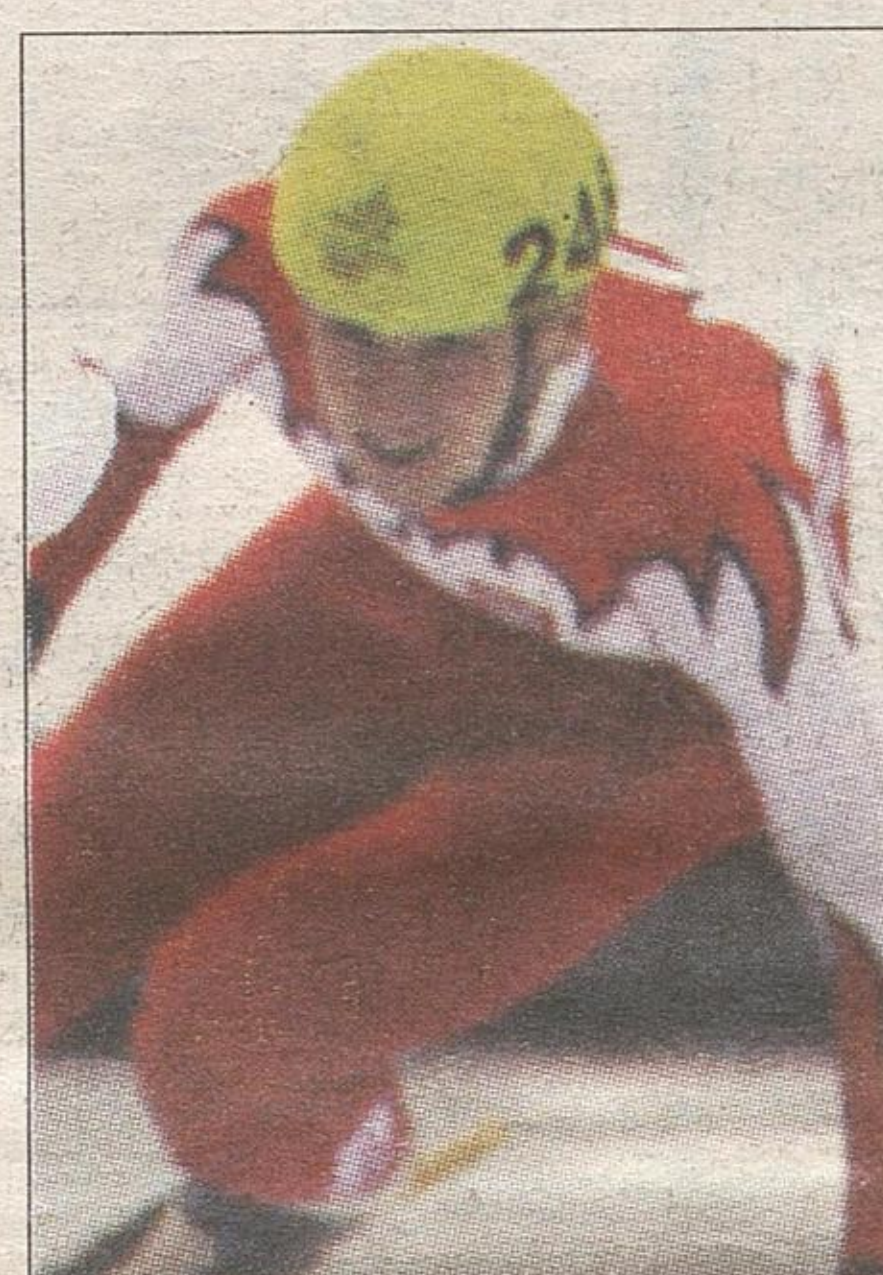
Wyścig śmierci

W ćwierćfinale trafił do „grupy śmierci”. Rywalami Kuleszy będą: Amerykanin **Apolo Anton Ohno**, Kanadyjczyk **Francois-Louis Tremblay** oraz Belg **Wim de Deyne**. Do czołowej ósemki zakwalifikuje się dwójka najlepszych.

- Szczęścia to ja nie miałem. Ohno to jeden z najbardziej doświadczonych zawodników w naszej dyscyplinie. Tremblay jest mistrzem i rekordzistą świata na 500 m. Tutaj wymienia się go jako głównego faworyta do złota. Belg jest chyba najlepszym sprinterem w Europie - wymienia białostocki łyżwiarz. - Będzie trudno, ale na pewno nie poddam się bez walki. Spróbuję ostro wystartować i trzymać się z przodu. Stawka jest

wyrównana, a to jest short track. Tu mogą być jakieś popchnięcia, dyskwalifikacje. Wiele może się zdarzyć. Nie ma co patrzeć na nazwiska rywali, a jechać ile sił w nogach - kończy Kulesza, który w tym roku zdobył już na dystansie 500 m srebrny medal na mistrzostwach świata juniorów.

Krzysztof Sokółski



Dariusz Kulesza

FOT. AFP

Trudna sztuka kopnięcia piłki

W futbolu amerykańskim zadaniem zawodnika grającego na pozycji kopacza jest zdobycie gola poprzez precyzyjne kopnięcie piłki w taki sposób, aby po długim locie przeleciała, a pomiędzy tyczkami wyznaczającymi bramkę. Natomiast w piłce nożnej niektórzy specjaliści potrafili nadać piłce rotację, dzięki której zatacza w powietrzu łuk.

Siła i dokładność

00:00:5



Całe zagranie trwa 1,3 s

00:01:3

Zawodnik wytapujący łapie piłkę i ustawia ją stroną bez wiązania w kierunku kopacza.



Kopacz

Wykonuje dwa kroki i kopie piłkę na odległość 45 m lub więcej w kierunku bramki.



Kopacz celuje w ten punkt piłki.



Kopnięcie Beckhama



Jednym z najbardziej znanych zagrań w historii piłki nożnej jest rzut wolny wykonany przez Davida Beckhama przeciwko Grecji w październiku 2001 r.



© 2006.02.08 KRT/Bulls
Źródło: Olindo Mare of Miami Dolphins, National Football League (U.S.), ESPN, Kicking.com Network, George Jakowenko of Goodfor3.com, MISOports, MSC Software, KRT Photo Service

Dział Sportowy
„Gazety Współczesnej”
748-74-80
E-mail:
sport@wspolczesna.pl





Marta, Daniel i Piotrek skończyli studia, a już pracują. I to u siebie. Właśnie rozkręcają drugą firmę. Wiedzą, że prowadzenie własnej działalności to ryzyko. Ale jednocześnie szansa na zarobienie niemałych pieniędzy
– str. VIII-IX
FOT. B. MALASZEWSKA



Szarpie go wielki świat

Tomek Bagiński z Białegostku uczestniczy w największych światowych festiwalach filmowych. I zbiera nagrody. Jest już weteranem życia festiwalowego i chociaż drzwi do Hollywood stały przed nim otworem, nie zamierza tam pracować. Dobrze mu w Polsce. Robi to, co lubi, jeździ po całym świecie. I nadal normalnie pracuje.

– str. IV

Uwierzyć w ducha...

W jaświlińskim kościele słychać jak organy same grają w nocy. Czasem słychać też głos... Organista i proboszcz sądzą, że nocnym strażnikiem świątyni jest duch zmarłego organisty. Kto jeszcze doświadczył obecności ducha

– str. VI

Jak Harry Potter został milionerem

Jak milionerem został wydawca książek o Harrym Potterze, ile razy je czyta oraz dlaczego – jego zdaniem – przygody młodego czarodzieja nie są groźne i wcale nie zawierają treści satanistycznych opowiada w rozmowie z dziennikarzem Robert Gamble, amerykański pastor i polski wydawca książek Joanne K. Rowling

– str. XI

MŁODZI ZDOLNI PRZEDSIĘBIORCZY



IGRZYSKA w TVP

Ostatnio przyjrzałem się dokładniej igrzyskom olimpijskim, a zwłaszcza sposobowi ich pokazywania przez TVP oraz Eurosport. Mimo że Eurosport utrzymuje się z reklam, a TVP z reklam oraz abonamentu, pieniądze publiczne są niewyrażnie źle wydawane. Przy każdej konkurencji decydowałem od nowa, gdzie będę oglądać transmisję i w ciągu kilku dni ani razu nie wygrała TVP. Dlaczego? Po pierwsze – w TVP Studio i Goście są ważniejsi od igrzysk. Gdy na Eurosporcie kończy się jeden mecz, przenosimy się na drugi. TVP przenosi nas do studia, gdzie słuchamy dogłębnej analizy meczu oraz opinii fachowców. Po drugie – ciągłość emocji. Gdy przełączamy się z jednej stacji publicznej na drugą, mijają kilka minut zawodów. Potem obraz do studia, goście i dopiero olimpiada. W Eurosporcie – non stop akcja, nieraz

jednocześnie w 2 okienkach wydarzenia z 2 aren. Po trzecie – priorytet zawodów „na żywo”. Gdy Eurosport transmituje na żywo wszystkie możliwe mecze hokejowe, Jedyńka kompromituje się przypominaniem wczorajszego meczu i dopiero potem zaprasza na drugą tercję bieżącego. Po czwarte – komentarzy. TVP lubuje się w niskich tembach, które wyprute są z emocji. Komentarz polega na wspólnym oglądaniu w myśl zasady: „Skoro Państwo to widzą, to nie będę przeszkadzał”. Na Eurosporcie zaś ciągle są emocje, nie ma ciszy. Co z tego, że Jedyńka zaprasza byłych zawodników, skoro nie potrafią oni mówić poprawnie ani ciekawie. Natomiast komentarze biathlonu na Eurosporcie to po prostu maestia. Dowcipne, zabawne, swobodne, co nie znaczy że nieprofesjonalne. Jaki stąd wniosek? Smutny.

Abonament szkodzi.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Pasja i miliony

Rzeczywistość nie jest jednobarwna. Nie jest monotonna. Nigdy nie dzieje się tylko źle albo tylko dobrze. Ta dziwna równowaga może złościć, ale też napawa optymizmem. Bo przecież nie docenilibyśmy szczęścia, gdyby nie poprzedzały go niepowodzenia.

Danuta Błońska nie ma szczęścia. Jakis czas temu postanowiła z mężem, że wydzierżawi gospodarstwo na 10 lat w zamian za rentę strukturalną. Mąż nawet żartował, że jak wcześniej umrze, to ją zostawi bogatą. Umarł. Nie przewidział jednak złośliwości przepisów i nieumiejętności ich interpretowania. Pani Danuta jest za młoda, by rentę otrzymywać. NIE MA RENTY I NIE MOŻE PRACOWAĆ, bo jak podejmie pracę to straci ewentualną rentę, która będzie jej przysługiwała za kilka lat. Paradoks. I nawet trudno powiedzieć, kto w tej sytuacji zawinił. Kobieta utrzymuje się więc z zasiłku rodzinnego na swoje 9-letnie dziecko. I jak tu mieć nadzieję, że coś może się zmienić na lepsze... Ale z drugiej strony nie można się przecież poddawać. Nie może być ciągle źle. Coś się musi zmienić! Może już za chwilę.

Na szczęście młode pokolenie tryska taką nadzieją. Pisaliśmy o młodych ludziach, którzy w kraju nie chcą pracować i wyjeżdżają. A tu proszę mamy jeszcze rzeszę MŁODYCH ZDOLNYCH PRZEDSIĘBIORCZYCH, którzy wymyśliли sobie, że można połączyć pasję z pracą i nieźle sobie w życiu radzić. I tu, w tym kraju pełnym zwątpienia i beznadziejnych przepisów. Chcą zostać, zakładają małe przedsiębiorstwa, pracują i wierzą, że odniosą sukces. Oby szybko nie stracili entuzjazmu. Gdy pasja się łączy z zawodem, to sukces przychodzi łatwiej. Tomek Bagiński z Białegostoku już po raz kolejny święci triumfy na światowych festiwalach filmowych. SZARPIE GO WIELKI ŚWIAT i stoi przed nim otwarte, ale on nie korzysta z otwartych drzwi do Hollywood i nadal pracuje w Polsce. A przy okazji robi filmy, zbiera nagrody, zwiedza świat i zapewnia, że sukces nie przewraca mu w głowie.

Sukces. Jak go osiągnąć? Czasem przychodzi niespodziewanie, czasem jest planowany latami. Ale zdarza się nawet w najbardziej nieoczekiwanych momentach. Joanne K. Rowling nie miała pieniędzy i pracy. Rozpadło się jej małżeństwo, została sama z małym dzieckiem. Była załamana. Pisała historię o Harrym Potterze na skrawku papieru w kawiarni. Teraz jest milionerką. Może więc na każdego z nas czeka sukces, trzeba mu tylko trochę pomóc. Własną pracą.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Śledztwo w sprawie łapówek w Włodzkiej Ośrodku Ruchu Drogowego przynosi coraz więcej szczegółów. Okazuje się np., że pewien kursant zdawał egzamin w WORD-zie, będąc w tym czasie za granicą. I zdał. Egzaminował go (a w zasadzie nie jego, a podstawioną osobę) policjant z białostockiej drogówki, który po godzinach dorabiał jako egzaminator w WORD-zie. Od 23 grudnia zarzuty przyjmowania łapówek przedstawiono pracownikowi jednego z ośrodków szkolenia kierowców, jej szefowi oraz sześciu egzaminatorom. Policjanci zatrzymali też instruktora nauki jazdy, którego podejrzewają o pośrednictwo w załatwianiu egzaminów.

JAŚWIŁY

W miejscowym kościele objawił się duch. W nocy organy same grają i słychać głosy z zaświatów – zapewnia organista i proboszcz parafii. Obaj sądzą, że nocnym strażnikiem świątyni jest duch zmarłego organisty. Niewiele osób może potwierdzić owe zdarzenia. Parafianie nie wiedzą o tym, bo proboszcz i organista nie chcą ludzi straszyć. Powód owej opieki ducha wydaje się obecnemu organistcie oczywisty. Chciał odejść z parafii, ale poprzedniemu organistcie podoba się jego granie. I nie chce go z parafii wypuścić. Granie na organach słyszał on i jego rodzina. Nikt więcej. Sam proboszcz z duchem nie miał do czynienia, ale wierzy organistcie, bo jego poprzednik był bardzo emocjonalnie związany z jaświłańskim kościołem.

SUWAŁKI

Ochroniarze zatrudnieni w suwalskim Kauflandzie rezygnują z pracy, bo nie potrafili bezzwłocznie wykonywać poleceń szefowej Agnieszki K. Twierdzą, że każe ona każdego przylapanego na kradzieży traktować jak szmatę. Nawet pięcioletnie dziewczynki wyzywa od najgor-

szych, a dorosłego mężczyznę uderzyła w twarz. Dwaj ochroniarze nie tylko gazecie, ale i prokuraturze opowiedzieli o praktykach stosowanych przez szefową, o jej sposobach taktowania pracowników i klientów przylapanych na drobnej kradzieży. Opowiadali np. jak zatrzymali troje dzieci w wieku 6-8 lat, podejrzanych o kradzież batonów. Jedno z dzieci kobieta chwyciła za gardło i krzyczała, by oddała batony. Dzieci płakały, co wcale nie powstrzymało kobiety. Batonów nie znalazła, chociaż rozebrała dzieci niemal do naga.

ELK

Policjant i właścicielka baru mogli zostać zarażeni wirusem HIV przez awanturującego się klienta baru. W ubiegłym tygodniu w nocy z soboty na niedzielę policjanci zostali wezwani na interwencję do jednego z elckich lokali, w którym zakrwawiony, agresywny 25-latek szarpał się z właścicielką baru. Kiedy kobieta próbowała wyprowadzić go z lokalu, przytrzymał jej rękę drzwiami. Powstało zadrapanie i uraz nadgarstka. Policjanci skaleczyli się prawdopodobnie wówczas, gdy próbował skuć kajdankami agresywnego klienta. Dopiero później mężczyzna przyznał się, że jest nosicielem wirusa HIV. Zraniony funkcjonariusz i właścicielka baru już w niedzielę zostali przewiezieni do polikliniki w Olsztynie, gdzie podano im lek. Czy zostali zarażeni, dowiedzą się dopiero za trzy miesiące.

PRZERZOŚL

Henryk Zapolski, rolnik spod Przerzośli, od kilku lat walczy z dzikimi zwierzętami i z władzami gminy. Ze zwierzętami, bo niszczą mu pole i zwierzęta domowe, a z władzami, bo próbują zniszczyć jego. Zaczęło się od pogryzionej przez dziki krowy. Rolnik udał się do wójta, który jest jednocześnie skarbnikiem koła łowieckiego. Wójt go wyśmiał, a rol-

REGIONAŁKI

- Mogę sprzedać Chiróczykom (...). Mogę robić, co chcę. Sprzedam cafe Łapy, bloki, wszystko - Ryszard Ekiert, prezes ZNTK w Łapach.

Pora wzywać psychiatrę

■■■

- Chyba jeszcze niektórzy pamiętają słowa, towarzysze - Wiesław Kobylński, białostocki radny, proponujący konwencję podlaskiego SLD rozpocząć Międzynarodówką.

Oczywiście, że pamiętają. Pacierza tak łatwo się nie zapomina.

■■■

- Nazwano nas (żołnierzy AK na wystawie prezentowanej w Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku - przyp. red.) wojownikami, a my byliśmy żołnierzami

- Witold Czarniecki, prezes ZOŚ Związku Żołnierzy AK w Białymstoku.

Widocznie dyrektor muzeum K. Filipow sądzi, że Indianami.

■■■

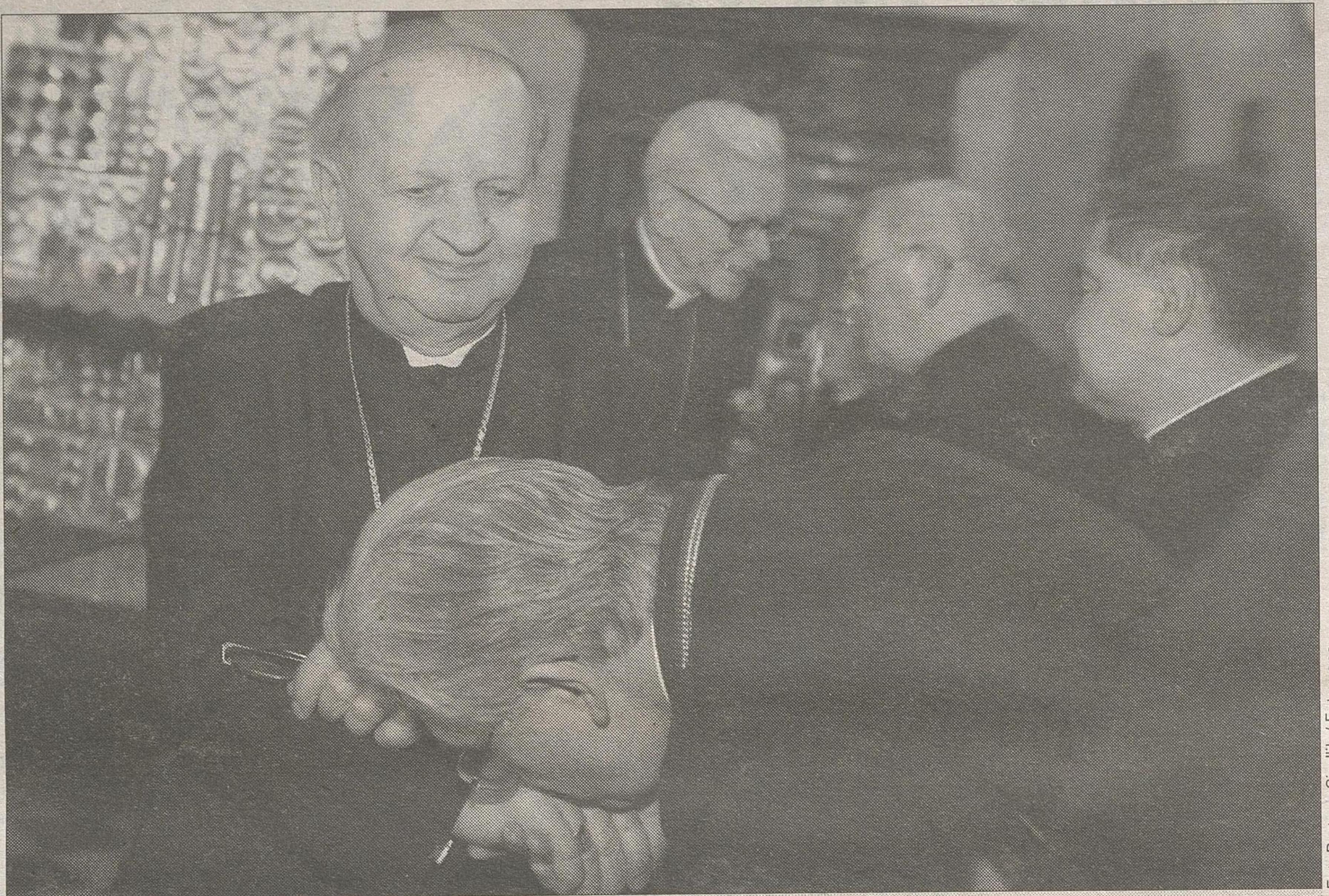
- Tylko chyba jeszcze sprzątaczkę (w ministerstwie Krzysztofa Jurgieła) nie są z Podlasia - Stanisława Okularczyk, zdymisjonowana wiceminister rolnictwa.

Bo są z Białegostoku!

■■■

- Chcemy, żeby nasz kandydat (na prezydenta Białegostoku - przyp. red.) był przeciwnikiem prezydenta Ryszarda Tura, czyli ktoś bez brody i wąsów - Bartosz Wojda, sekretarz podlaskiego SLD.

W podlaskim Sojuszu rozpoczęło się generalne golenie.



Fot. Bartosz Siedlik / Fotorepeta

Kraków. Ulica Franciszkańska 3. Kuria Metropolitalna. Ogłoszenie nominacji kardynalskiej dla metropolity krakowskiego arcybiskupa Stanisława Dziwisza. N. abp Dziwisz odbiera gratulacje od duchowieństwa.

nik złożył sprawę w sądzie, w której wyszczególnił poniesione straty i wygrał. Koło odwołało się od decyzji sądu. Inną sprawą jest to, że kuny od lat zabijają Zapolskiemu kuny i gołębie. W końcu ustawił przy gołębniku pułapki i powiadomił wójta, a wójt policję. Skonfiskowała wyniki a rolnik został oskarżony o kłusownictwo.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Lekarka z miejscowego szpitala została w ubiegłym tygodniu skazana na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata oraz 24 tys. zł grzywny. Sąd uznał ją za winną przyjmowania korzyści majątkowych za leczenie i dodatkowo zakazał zajmowania kierowniczych stanowisk w publicznych placówkach służby zdrowia. Lekarka Halina T. była ordynatorem Oddziału Chorób Wewnętrznych i zastępcą dyrektora ds. lecznictwa. W Dąbrowie niemal wszyscy wiedzieli, że pani doktor chętnie przyjmuje „koperty”. W czerwcu ub.r. pani ordynator została zatrzymana przez policję.

GRÓDEK

Na gorącym uczynku produkcji samogonu białostocki policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, mieszkańców podgródzkiej wsi. Policjanci zorganizowali zasadzkę na bimbrowników. Najpierw w lesie w miejscowości Królówce Stoilo znaleźli leśną fabryczkę, którą obserwowali, czekając na rozpoczęcie produkcji. Mężczyźni trudniący się nielegalną produkcją alkoholu wyposażyli fabryczkę w dwie niezależne linie produkcyjne. Z obliczeń policji wynika, że ze znajdującego się w bimbrowni zacieru mężczyźni mogliby wyprodukować aż 200 litrów spirytusu o mocy 70 proc.

■■■

- To ja, zazdrośnica. Robię ten trzeci krok, tym razem już do tego Kogoś Tylko Mojego - Wodnika Marcina... Proszę, napisz ponownie! Twój list bardzo mi się spodobał, ale nie podałeś adresu, więc nie mogę Ci odpisać - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc” „Gazety Współczesnej”.

Podpowiadamy: Wodnik Marcin mieszka w stawie.

■■■

Jestem starym kawalerem, szczerze mówiąc, uczciwym. Chciałbym strzelić w dziesiątkę. Interesuje mnie stały związek - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem” „Kurier Porannej”.

Człowieku! Żeby trafić w dziesiątkę, nie musisz się żenić. Pójdź po prostu na strzelnicę!

BIAŁYSTOK

Na wyrok uniewinniający Józef M. z Białegostoku czekał 54 lata, od kiedy w 1952 r. został skazany na 16 miesięcy obozu pracy za słuchanie Radia Wolna Europa. Po ponad pół wieku doczekał się – we wtorek Sąd Najwyższy orzekł, że mężczyzna jest niewinny. Józef M. w obozie pracy spędził połowę zasądzonej kary. Zarzut, który mu wówczas przedstawiono, opierał się na dekreście „o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości w sposób szczególnie mogący zaszkodzić bezpieczeństwu państwa polskiego”. Kasację od wyroku złożył w ubiegłym roku poprzedni minister sprawiedliwości.

LIPSK

W najbliższą niedzielę w kinie Batory Lipszczanie będą mogli obejrzeć półgodzinny film dokumentalny o tradycjach ich ziemi. Autorami filmu są licealiści, uczestnicy programu „Równać szansę 2005”. Marcin Liwinko, autor projektu pt. „Tutejsi” przez pięć lat jeździł po wsiach i zbierał teksty zapomnianych pieśni ludowych i uznał, że trzeba szybko utrwalić na taśmie to, co zostało z przeszłości. Jego projekt zyskał akceptację Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Zaraz potem piętnastoosobowy zespół mieszkających w Lipsku licealistów przez kilka miesięcy jeździł od wsi do wsi, tworząc audycje i zbierając materiał do filmu. Zdaniem Marcina Liwinko, film może być dla wielu osób zaskoczeniem, a nawet szokiem.

PROSTKI

W gimnazjum publicznym doszło we wtorek do bójki między prowadzącym lekcję religii księdzem a uczniem. Według relacji nastolatka – pierwszy katecheta użył siły, a on musiał się bronić. Opowiada, że oglądał monety, czym zdenerwował księdza, który złapał go za koszulkę i rzucił o ławkę. Chłopak się wyrwał i wybiegł z klasy. Ksiądz za nim. Na korytarzu wywiązała się szarpanina. Potem ksiądz zadał cios, a chłopak oddał. Sprawę wyjaśnia policja.

ŁOMŻA

Kierowca autobusu PKS wyjechał w trasę Łomża - Bożejewo mając w wydychanym powietrzu 0,6 promila alkoholu. Łomżyńscy policjanci zatrzymali autobus do kontroli tuż przy wyjeździe z dworca autobusowego. Twierdzą, że ich uwagę zwrócił dziwnie zachowujący się kierowca autobusu. Zbadali go więc alkomatem i nie pozwolili na dalszą jazdę. Pasażerowie owego autobusu wyruszyli w trasę dopiero po kilkunastu minutach, kiedy sprowadzono innego kierowcę.

(aż)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Na froncie wojny z czworokątem

Przez polską telewizję przeszła lawina. Trupy leżą na korytarzach i czekają, aż przyjdzie prezes i je wyrzuci na ulicę. Prezes Kaczyński!!!

Lawina, jak każda lawina, rozpoczęła się od kamyczka. Kamyczek ten, popychany siłą strachu, silnego w telewizji zwłaszcza w okresach zmiany władzy, uruchomił moc niewyobrażalną. Moc, która wypchnęła z głównego wydania „Wiadomości” prezesa Jarosława Kaczyńskiego. I to podczas wygłaszania przez niego jego najważniejszej mowy w życiu, mowy, jak mówią w PiS-ie, piętnastolecia. Usunęła tę wiekopomną chwilę w niebyt. Na miejscu niektórych osób w telewizji już bym zaczął myśleć o samobójstwie.

Kamyczek nazywa się Mikołaj Kunica i jest czołowym reporterem „Wiadomości”. Czołowy reporter dostał polecenie zrobienia rozmowy z nowo mianowanym ministrem skarbu Wojciechem Jasińskim.

Nowy minister, jak wielu nowych ministrów, jest starym i bardzo dobrym znajomym Jarosława Kaczyńskiego. Stara znajomość z prezesem PiS-u to dzisiaj jest najlepsza kwalifikacja na ministerialny stołek. W związ-

ku z tym reporter Kunica zrobił rozmowę o tej starej znajomości, o latach spędzonych na studiach. Najpierw Kunica zapytał o picie razem piwka.

- Tak, bywało - odpowiedział minister Jasiński.

- A koleżanki? - dopytywał się głupio reporter.

- To akurat z Jarosławem Kaczyńskim nie... nie chodziłem na koleżanki - odpowiedział minister. - Ja zagustowałem bardzo wcześniej... moja żona obecna mieszkała w sąsiednim akademiku, także ja... już nie chodziłem na koleżanki, ja byłem na studiach.

Ufff... jak gorąco. Bo jak to rozumieć. Że przyszedł minister już po kato-

W najważniejszych „Wiadomościach” cisza. O jakiejś ptasiej grypie mędz! Kogo to obchodzi!?! Wszystkich obchodziłoby, gdyby Jarosław Kaczyński wyruszał na wojnę z czworokątem. Ale jak ma obchodzić, skoro w „Wiadomościach” nie wyruszał. Ani na początku, ani w środku, ani nawet przed wiadomościami sportowymi! Przed pogodą też nie wyruszył. I po pogodzie także! Po pogodzie wyruszyła jedna pani. Ta, co ma w reklamie wzdęcia i wyrusza po środek przeczyszczający.

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

nienkami? Sam prezes Kaczyński!!!

Strach, strach, strach, rany boskie!

Reporter Kunica na wszelki wypadek wyciął ten fragment z emisji. Na pytanie o koleżanki została tylko taka odpowiedź: „To akurat z Jarosławem Kaczyńskim, nie”.

Obrobiona już rozmówka trafiła do pani Marzeny Paczuskiej, wydawcy „Wiadomości”. Przejrzała ona materiał i łydki zatrzęsły się jej bynajmniej nie ze wzruszenia. No, bo jak to tak, drodzy Państwo. Główne „Wiado-

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

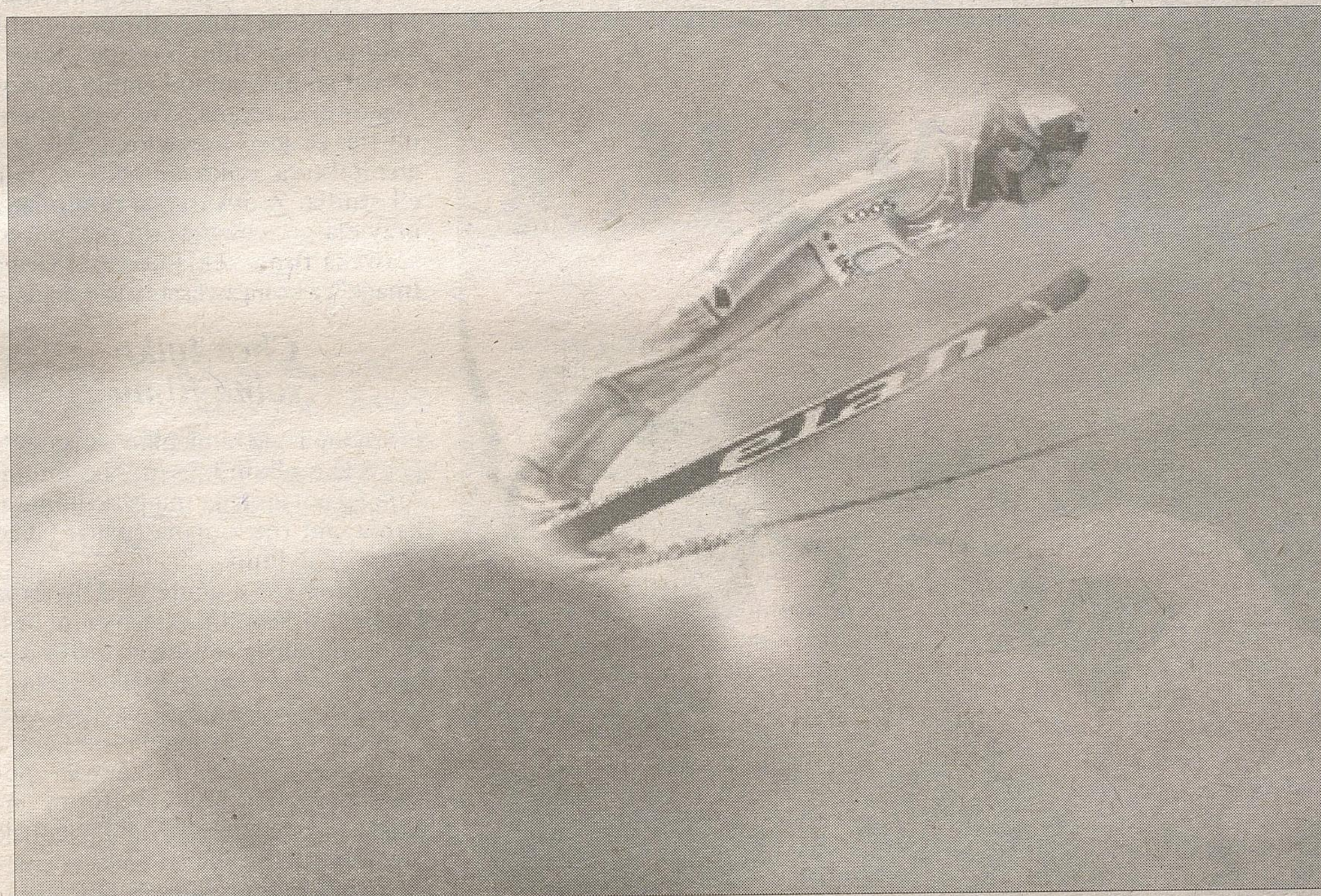
kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach

kości” w Polsce mają zasugerować, że Jarosław Kaczyński pił w młodości piwo i uganiał się za spódniczkami! Przecież to niemożliwe!!! Naczelnik IV Rzeczypospolitej miałby takie rzeczy robić w młodości! Czy ktoś dzisiaj słyszał o koleżankach



FOTKI



Fot. internet

Nasze olimpijskie osiągnięcia: Adam Małysz ociera się o medal

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Wytrzymał ten cios

Biedny prezydent Lech Kaczyński!!! Z tygodnika „Nie” dowiedział się, że jego żona Maria, wbrew temu co twierdziła do tej pory, jakoby była od niego o rok młodsza, w rzeczywistości jest o sześć lat starsza!

A mimo to wytrzymał ten cios i nie rozwiązał Sejmu.

Kompleks wzrostu

- Jeśli ktoś uważa, że PiS jest monolitem, to ja mam 150 cm wzrostu - powiedział Roman Giertych.

A Kaczyński i tak większy!

Dwa dowcipy tygodnia

Pierwszy dowcip można przeczytać na stronie internetowej PiS-u: W sejmowej restauracji siedzą: Jarosław Kaczyński, Lepper i Giertych. Kelner pyta, co podać. - Dla mnie schabowy - mówi Kaczyński. - A przystawki? - dopytuje się kelner. - Przystawki też biorą schabowe, prawda chłopaki? - odpowiada Jarosław.

Drugi dowcip opowiada sobie lud: - Dlaczego prezydent Lech Kaczyński, podczas przemawiania do narodu w telewizji trzymał obie dłonie na stole?

Bo się podciągał!

Odpowiedź na każde pytanie

- Każda odpowiedź na każde pytanie zaczyna się od tego, że Platforma Obywatelska nie wyszła jeszcze z szoku po przegranych wyborach - powiedział Jacek Fedorowicz o sposobie odpowiadania na pytania przez polityków PiS-u.

Garsonka po Łukaszenko

- Hanna Gronkiewicz-Waltz, taka wielka dama, a w krótkich garsonkach chodzi. Ja swoje kupuję na Stadionie Dziesięciolecia - zwierzyła się posłanka Samoobrony Danuta Hojarska.

Bo na Stadionie Dziesięciolecia można dostać odpowiednio długie garsonki przerebione z garniturów prezydenta Łukaszenki.

Cytat nad cytaty

- Oni to zapamiętają (upokorzenie podczas podpisywania aneksu do aktu stabilizacyjnego - przyp. red.) i ten jeden pękaty, a drugi wysoki, kiedyś się odwiną - Stefan Niesiołowski, senator PO.

Ten pękaty to Lepper, nazywany też przez Niesiołowskiego ćwokiem.

Setka red bulla

Były poseł Grzegorz Gruska, oskarżony o jazdę po pijaku, wyjaśnił przed sądem, że w dniach poprzedzających jego zatrzymanie poczuł dolegliwości żołądkowe i na dodatek jeszcze łupanie w kręgosłupie. I dlatego brał przez kilka dni tabletki, które popijał red bullem. Dlatego nie wie, skąd w jego krwi tyle promili alkoholu.

Wyjaśniamy! Drogi były już posle Grusko! Red bulla nie sprzedaje się na setki!

Założy komeżkę?

Premier zastanawia się podobno na tym, czy Krzysztofa Jurgieła zamiast ministrem nie mianować tym, kim faktycznie jest, czyli ministrantem ojca Tadeusza.

Ocenzuować serial!

W „Naszym Dzienniku”, organie ojca Rydyka, zauważono, że wznowiony serial z początku lat 70-tych „Wojna domowa” propaguje wartości niezgodne z IV Rzeczypospolitą. -

Film jest w istocie apoteozą „nowego”, apoteozą wszelkiego „postępu”. Zawiera też siłą rzeczy pogardę dla „starego”, dla obyczaju, tradycji, całej przeszłości - napisał dziennik. Dzieje się tak dlatego, że w serialu rodzina tradycyjna (2+1) jest konserwatywna, natomiast postępową jest bezdzietna.

Ponieważ postępowej rodziny nie da się już rozmnożyć (aktor grający męża od dawna już nie żyje), trzeba będzie serial w IV Rzeczypospolitej odstawić na półkę.

Dowcip premiera

Oto dowcip, który opowiada premier Marcinkiewicz przy różnych okazjach: „Pewna kobieta urodziła 13 synów. Przyjeżdża do niej dziennikarka i pyta się, jak mają na imię. Kobieta opowiada, że wszyscy jej synowie mają na imię Jan. Dziennikarka skonsternowana mówi, że to bardzo ładne imię, ale dlaczego wszyscy mają na imię tak samo? - A bo wystarczy, że raz zawałam Janek i wszyscy od razu przychodzą. - A co pani robi, jak chce pani, żeby przyszedł jeden? - dopytuje się dziennikarka. - Wołam każdego po nazwisku”.

Niestety, nie wiadomo, czy ten dowcip śmiechy też ojca Rydyka.

(kk)

Tomek Bagiński z Białegostoku jest bywalcem największych światowych festiwali filmowych

Szarpie go wielki świat

Pogoda była paskudna, jak to o tej porze roku w Londynie. Zaledwie kilka stopni powyżej zera i padał deszcz. Jednak na zaproszeniach było wyraźnie napisane, żeby nie zakładać płaszczy, bo szatnia nie jest przewidziana. Wielkie gwiazdy filmowe wysiadły więc w zwiewnych sukniach ze swoich limuzyn prosto na czerwony dywan, który aż chlupał od wody. A wśród gwiazd światowego kina maszerował 30-letni białostoczanin, Tomek Bagiński.

DOROTA NAUMCZYK

O Tomku Bagińskim świat usłyszał trzy lata temu, kiedy to jego 7-minutowa animacja pt. „Katedra” dostała nominację do Oscara. Teraz białostoczanin ponownie przypominał się światu – w minioną niedzielę na oczach tysięcy widzów odebrał w Londynie statuetkę BAFTA – brytyjski odpowiednik Oscara.

– Statuetki Oscara nie udało mi się przywieźć do kraju, za to teraz przyciągnąłem 6-kilogramową statuetkę-maskę, która spowodowała, że na lotnisku miałem nadbagaż – wspomina ze śmiechem Tomek.

Sztuka wygrywania

Statuetkę Brytyjska Akademia Filmowa przyznała mu za najnowszy film animowany „Sztuka spadania”. Nad tą 6-minutową animacją Tomek pracował prawie półtora roku. Film opowiada o zapomnianej bazie wojskowej „gdzieś na Pacyfiku”. Wysłani tam zaszereżeni oficerowie, którzy w wyniku wypełnionych misji wojennych stracili rozum, w odosobnieniu pielęgnują swoje dziwactwa. Sierżant Al kocha młodych i dzielnych żołnierzy i z tej miłości wysłał ich na skoki spadochronowe bez... spadochronu. Doktor Friedrich pielęgnuje swój talent fotograficzny i uwiecznia na kliszy zwłoki zabitych, a stary, psychicznie zagubiony Generał tworzy sztukę: film o tragicznie zmarłych.

– Te postacie to wytwór mojej wyobraźni – mówi Tomek. – Najpierw je sobie wymyśliłem, potem bardzo dokładnie opisałem na kartkach: kim są, jakie było ich życie i dopiero wtedy rozpoczęła się praca nad ich rysunkami.

Od powstania scenariusza do powstania filmu minęło osiem miesięcy. „Sztuka spadania” nie jest dziełem pracy tylko jednej osoby, tak jak to

było w przypadku poprzedniego, nominowanego do Oscara filmu Bagińskiego „Katedra”. Nad „Sztuką...” pracowało kilka osób związanych z warszawską firmą „Platige Image”.

– Od początku wiedziałem, że tym razem chcę odejść od schematu człowieka-orkiestry, choć trochę bolało, że tym razem film już nie będzie tylko i wyłącznie mój – przyznaje Tomek. – Chciałem jednak sprawdzić, czy dam radę nie tylko jako sprawny grafik i animator, ale przede wszystkim jako reżyser.

O tym, że znakomicie sobie poradził, może świadczyć chociażby fakt, że „Sztuka spadania” została już wyświetlona na prawie 200 festiwalach i zgarnęła 16 najważniejszych nagród w różnych zakątkach świata.

– To prawda, przesiedziałem już kilka galowych, bardzo długich imprez w sztywnym garniturze wśród znanych ludzi – śmieje się Tomek. – Jest to bardzo męczące, ale i ma swój niezapomniany urok.

Oddech wielkiego świata

Białostoczanin porównuje dwie największe gale światowego kina, w których miał okazję uczestniczyć: hollywoodzką i londyńską:

– Na takich przyjęciach rzeczywiście czuć oddech wielkiego świata – mówi. – I właściwie bez względu na to, czy to Londyn czy Kalifornia, wszędzie jest podobnie: uśmiechające się gwiazdy, piękne aktorki, miłe słowa, czerwone dywany i bankiety. No, może z tą różnicą, że w Hollywood zazwyczaj świeci słońce, a w Londynie padał deszcz.

Jednak wielkie gwiazdy jakby zdawały się nie dostrzegać tej różnicy w pogodzie i na wielką galę wręczania nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej, która odbyła się tydzień temu w londyńskim „Odeonie”, zjechały w roznieglizowanych sukniach bez rękawów i sandałkach na wysokich obcasach.

– Bardzo im współczuję, bo jeszcze, mimo zimna, musiały w tych strojach po kilka razy paradować po tym nasiąkniętym deszczem czerwonym dywanie i pozować fotoreporterom – mówi Tomek.

Organizatorzy gali już na zaproszeniach zaznaczyli, że szatnia nie jest przewidziana, więc nie należy zakładać okryć wierzchnich. Rzeczywiście bowiem może nie jest łatwo zorganizować szatnię na... prawie 2 tysiące gości. Tyle bowiem uczestniczy w londyńskiej gali i niewiele mniej w następującym po niej bankiecie.

– Z ciekawości policzyliśmy z kolegą stoliki na tym bankiecie – przyznaje Tomek. – Wyszło nam... 170 stołów, a przy każdym z nich siedziało 10 osób. Każdy stół obsługiwało dwóch kelnerów i wszystko przebiegało bez zarzutu. Jest to na pewno ciekawe doświadczenie, kiedy człowiek może pobyć kilka godzin w towarzystwie wielkich gwiazd i stwierdzić na przykład, że Charlize Theron jest tak samo piękna w rzeczywistości jak na kinowym ekranie.

Propozycje zza oceanu

Na dłuższą metę jednak Tomek nie chce wsiąknąć w ten wielki świat kina i blichtru.

– Trzy lata temu, kiedy moja „Katedra” otrzymała nominację do Oscara, wprowadziło to w moje życie straszne zamieszanie – wspomina. – Posypały się wówczas liczne nowe propozycje pracy – głównie zza oceanu...

Zatrudnienie proponowały mu znane studia filmowe z Hollywood, m.in. producent „Shreka”, czyli Dream Works oraz animatorzy „Gwiezdnych wojen”. Żadnej z nich jednak nie przyjął...

– Tam, w mitycznym Hollywood, byłbym tylko śrubką w maszynie – wyjaśnia. – Byłbym jednym z kilkunastu animatorów pracujących na ruchem nogi dinozaura w kolejnej części „Parku jurajskiego”. To mnie nie interesuje... Nie zdecydowałbym się na to nawet za duże pieniądze! Tak wielkiego ciśnienia na rzeczy materialne to ja nie mam. Nie jestem oczywiście pustelnikiem i lubię drobne przyjemności, ale nie znalazłem powodu, aby opuszczać moich polskich przyjaciół i moją firmę.

Tak naprawdę więc nominacja do Oscara w życiu Tomka niewiele zmieniła. Dziewczynę ma ciągle tę

samą, tyle że teraz Monika jest już jego żoną. Mieszkanie też ciągle to samo – 40 mkw. w stolicy, blisko lotniska, tyle że w ubiegłym roku zostało wyremontowane. Pracy też nie zmienił, tyle że od czasu jak stał się rozpoznawalną na świecie wizytówką firmy „Platige Image”, jego rodzima firma rozrosła się z dziesięciu pracowników do blisko... 70.

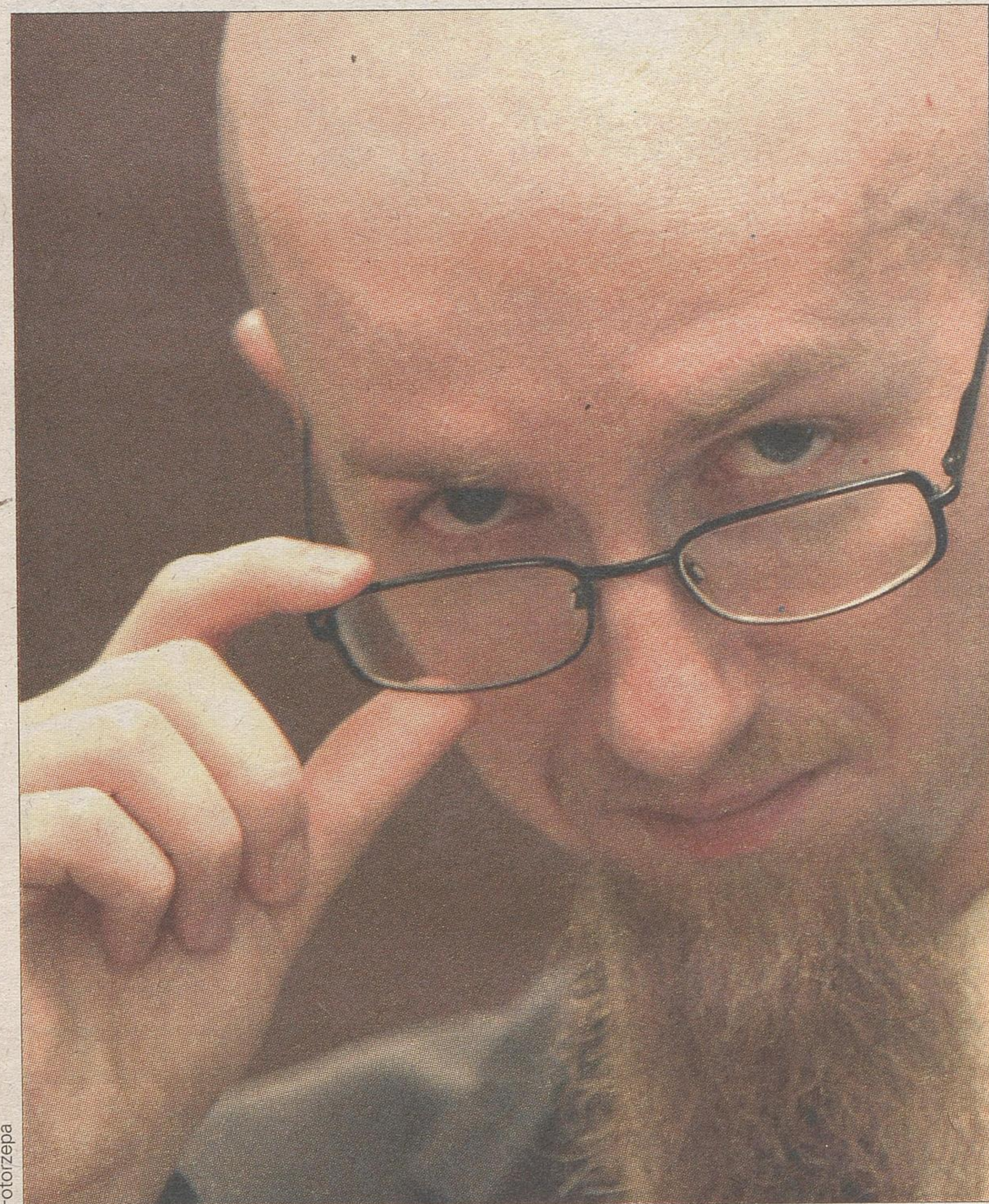
Obiecał nam koszulkę

– Mnie te kolejne nagrody nie specjalnie zmieniają, choć mogą się śmiało nazwać weteranem filmowych festiwali! – zapewnia Tomek.

O tym, że nawet Oscar nie jest w stanie zmienić takiej osobowości jak Tomek, przekonana jest również jego wychowawczyni z „ogólniaka”, pani Ewa Drozdowska.

– Miałam okazję go dobrze poznać i wiem, że mimo tak wielkich sukcesów, woda sodowa mu do głowy na pewno nie uderzy – zapewnia Ewa Drozdowska, dyrektor Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

Pani Ewa wspomina, że Tomek zawsze był indywidualistą, niepokornym i zbuntowanym uczniem, który chadzał własnymi ścieżkami. Zawsze miał własne zdanie.



Fotorepeta

BAFTA – to nagroda Brytyjskiej Akademii Filmowej, czyli angielski odpowiednik Oscara. Pod względem ważności nagród są zaraz za Oscarami. Wręczane są co roku w Londynie.

– Ciągłe jestem tym samym Tomkiem – podkreśla Bagiński. – I nie lubię, kiedy się do mnie mówi Tomasz. Na zdjęciach poniżej kadry z nagrodzonego filmu.

– Taka zresztą była cała jego klasa, więc miał dobre warunki do rozwoju... – dodaje pani Ewa. – Proszę sobie wyobrazić, że ci nastoletni wówczas ludzie zrobili... film. Na lekcję języka polskiego trzeba było przygotować coś o baroku, to... nakręcili film. Od podstaw. Nawet poszli do Pałacu Branickich, w którym mieści się Akademia Medyczna i załatwili sobie wynajem pomieszczeń...

Pani Ewa klasę Tomka wspomina z ogromną sympatią. Pamięta wszystkich uczniów i zna ich dalsze losy. A że byli indywidualistami, nie dziwi się, że niektórzy studiują we Francji, inni pracują na Wall Street, a jeszcze inni... dostają nominacje do Oscarów.

– Tomka szarpie wielki świat, a on się wcale nie zmienia – cieszy się dyrektor Drozdowska. – Sława nie

zostawia na nim żadnego piętna – jest tak pełen pokory. A my, jego wychowawcy, koledzy i znajomi, oczywiście puchniemy z dumy, że nasz Tomek robi takie piękne i mądre filmy. Teraz czekamy jeszcze tylko na jego rysunek, który umieścimy na firmowych koszulkach naszej szkoły. Mamy to u niego obiecano.

Nauczyciele Tomka wspominają, że „on zawsze i wszędzie rysował”. W zeszytach, obok matematycznych i fizycznych zadań, widniały wykrzywione grymasami twarze, rozpadające się mury, oblepione pajęczynami budowle... Wszystko było smutne i mroczne. Wiedzieli jednak, że życie Tomka takie nie będzie...

Rzucił studia

Tomek zaś nigdy nie miał jasno sprecyzowanej wizji własnej przyszłości. Jako nastolatek rozważał zawód lekarza i prawnika. Wiedział jednak, że nijak mają się one do tego, co lubi najbardziej, czyli do rysowania. Po maturze zdecydował się więc zdać na warszawską Akademię Sztuk Pięknych. Jednak selekcjonującej kandydatów komisji jego prace nie przypadły do gustu. Rozpoczął więc studia na pierwszym roku architektury na Politechnice Warszawskiej. Jako student drugiego roku zrobił swój pierwszy film o tytule „Rain”, wysłał go na konkurs grafiki trójwymiarowej i... wygrał. Wtedy też upewnił się, że jego przyszłością nie jest architektura, tylko animacja i... rzucił studia. Z otwartymi ramionami przyjął go wówczas do pracy warszawska firma reklamowa „Platige Image”, z którą związany jest do dziś.

Chce tylko robić filmy

Tomek nie zamieniłby się na swoje życie z nikim innym. Nie interesuje go ani zmiana miejsca zamieszkania, ani też zmiana pracy. Chce tylko robić filmy...

Aktualnie pracuje nad dwiema kolejnymi krótkometrażowymi animacjami zainspirowanymi przez komiksy: „Wszyscy święci” i „Kine-matograf”. Jednak jego największym marzeniem jest zrobienie pełnometrażowego filmu na podstawie opowiadania Jacka Dukaja „Ruch generała”. Na ten cel potrzebuje jednak zawrotnej dla zwykłego zjadacza chleba kwoty kilku milionów złotych...

– Odnoszę sukcesy, bo jestem realistą – mówi Tomek w licznych wywiadach prasowych. – Mój wymarzony „Ruch generała” jest dla mnie ciągle jeszcze zbyt poważnym wyzwaniem.

Na razie więc zabiera się do dwóch nieco mniej kosztownych filmów pełnometrażowych: aktorskiego i animowanego. Ten pierwszy to oparta również na prozie Dukaja – przepelniona efektami specjalnymi – opowieść o styku dwóch rzeczywistości: realnej i wirtualnej. Drugi to animowana opowieść o starszej pani, która ugryziona przez dziwne zwierzę odkrywa, że może przemieniać się w potężnego demona...

Mimo kolejnych sukcesów, Tomek wykonuje też normalne zadania zlecone jego firmie. Ostatnio opracował czołówkę do telewizyjnej „Panoramy”, wcześniej zaś pracował nad efektami specjalnymi, m.in. do „Ogniem i mieczem” Hoffmana oraz „Superprodukcji” Machulskiego. – Mimo tego, że w tym roku kończę 30 lat, to nie jestem jeszcze takim całkiem poważnym człowiekiem, bo nie zbudowałem jeszcze domu, nie zasadziłem drzewa i nie mam syna. Chociaż w tej ostatniej kwestii – jak zapowiada Tomek – może coś się zmienić, bo komuś przecież trzeba przekazać swój talent...



Fotorepeta

Fotorepeta



Wkrótce w programie pierwszym TVP pojawi się nowy serial „Rancho”. Jego akcja toczy się na podlaskiej wsi.

Lucy się dziwi

Lucy dziwi się, że policjanci nie ścigają bimbrowników. Jest zdumiona, gdy gospodyni księdza sprawdzi, czy jest chrześcijanką zmuszając ją do wypicia... nalewki. Lucy nie rozumie też, dlaczego mężczyźni piją pod sklepem, chociaż na ścianie wisi zakaz picia alkoholu. Nic dziwnego: Lucy wychowała się w Nowym Jorku i nie zna zupełnie realiów podlaskiej wsi...

JOLANTA GADEK

– Nie sodzi, nie pije, nie pali, żyje jak zakonnica – mówi Michałowa, gospodyni księdza. – Może zdradzi, jaki to zakon? A może do sekty arabskiej przynależy? Niech wypije, jak jej wiara nie zabrania...

Kobieta staje obok Lucy, napełnia jej kieliszek nalewką. Nie odrywa wzroku od kieliszka, póki jego zawartość nie znajdzie się w przełyku Amerykanki, co to przyjechała na wieś i remontuje dworek.

– No, ma szczęście – dodaje na koniec gospodyni.

Postać Lucy gra Ilona Ostrowska, gospodyni księdza – Marta Lipińska, a księdza – Cezary Żak. Żak również jest grą brata bliźniaka księdza, czyli przedsiębiorczego, dynamicznego wójta. W serialu wystąpią też: Leon Niemczyk, Jacek Kawalec, Dorota Chotecka, Grzegorz Wons, Wojciech Wysocki, Paweł Królikowski oraz młodziutka Marta Chodorowska.

Już wkrótce, bo od początku marca, widzowie będą mogli oglądać serial „Rancho” w niedzielne wieczory. Jego twórcy liczą na to, że spodoba się on publiczności. Ich oczekiwania zapewne się spełnią, bo wygląda na to, że serial jest skazany na sukces.

Z Nowego Jorku na Podlasie

Lucy, Amerykanka polskiego pochodzenia, wychowana w Nowym Jorku dziedziczy na podlaskiej wsi stary

dworek swoich przodków, czyli tytułowe rancho we wsi Wilkowyje. Pomimo tego, że ma zaledwie trzydzieści lat, jest już zmęczona życiem: wypalona zawodowo, po rozwodzie z mężem. Nabiera przekonania, że wszystko co do tej pory zdarzyło się w jej życiu, straciło sens. Lucy czuje, że całe jej życie wymaga przewartościowania. I nagle dziedziczy dworek w obcym kraju. Skoro wszystko we wcześniejszym życiu przestało się liczyć, decyzja nie jest aż tak trudna.

Przyjeżdża do Polski z zamiarem wyremontowania dworku. Tu okazuje się, że chrapkę na dworek ma wójt i jego żona. Chcą za bezcen kupić posiadłość od naiwnej, ich zdaniem, Amerykanki. Po co? Zamierzają go wyremontować i osadzić w nim swoją córkę, która wkracza w wiek dorosły. Są przekonani, że jako dziedziczka, ich córka dobrze wyjdzie za mąż.

Lucy jest kobietą czynu, po amerykańsku sprowadza problemy do prostych zasad. Jej pojawienie się w Wilkowyjach usytuowanych według twórców serialu na Podlasiu, staje się początkiem fermentu obyczajowego i cywilizacyjnego, którego skutków nikt nie potrafi przewidzieć.

– Smutno ci musi być – mówi Lucy do córki wójta, która paraduje po wsi z nastroszonymi włosami. – Bo ty jesteś jeden punk. Rozumiem to, bo ja jestem jedna Amerykanka.

– Ty jesteś z Nowego Jorku. A kto urodził się i mieszkał w Nowym Jorku, to każde inne miejsce na ziemi to dla niego dziura. A jeśli ktoś, tak jak ja, urodził się i wychował w Wilkowyjach, to dla niego każde inne miejsce to metropolia – odpowiada jej córka wójta.

Ilona Ostrowska przed rozpoczęciem zdjęć pobierała lekcje u kobiety, która – tak jak jej bohaterka – urodziła i wychowała się w USA, a gdy stała się dorosła, zamieszkała w Polsce. Wszystko po to, żeby mówić po polsku z amerykańskim akcentem.

– Staralam się nie przedobrzyć, nie przerysować tej postaci, nie zrobić z niej karykatury – mówi aktorka. – Mam nadzieję, że moja kreacja spodoba się widzom.

Serial „rósł” z dnia na dzień

Wszystko zaczęło się od tego, że przyszły producent serialu, Maciej Strzembosz, przyszedł do Roberta Bruttera.

– Poprosił mnie, żebym mu dał jakiś pomysł na serial – mówi scenarzysta. – Napisałem niewielką notatkę i przekazałem mu. Po kilku dniach poprosił, żebym ten pomysł trochę rozwinął, rozpisał na kilka scen, bo pomysł mu się bardzo spodobał. I tak z dnia na dzień scenariusz się rozrastał. Gdy pisałem już trzeci odcinek, dołączył do mnie Jurek Niemczuk (drugi scenarzysta – przyp. red.), bo pracy było już dla dwóch osób.

Skąd scenarzyści tak dobrze znają polską wieś i jej mentalność? Otóż od wielu lat Jerzy Niemczuk mieszka w niewielkiej wsi pod Szczytnem i na co dzień obserwuje, jak toczy się życie w niewielkich miejscowościach.

Maciej Strzembosz twierdzi, że dialogi są mocną stroną tego serialu komediowego. Bo pisali go nie „rozpisywacze” scen, ale prawdziwi pisarze.

Lucy wychodzi ze sklepu i widzi, że pod sklepem kilku mężczyzn pije piwo.

– Czy mi się wydaje, czy tu jest napisane, że zabrania się picia piwa pod sklepem? – pyta mężczyzn.

– Ano zakaz jest. Ale jak przepis jest niezyciowy, to trochę można go nagiąć – tłumaczy jej Japycz (w tej roli Leon Niemczyk). – Taki obyczaj jest.

Lucy dalej stoi zdziwiona, więc Japycz kontynuuje:

– Polski język najtrudniejszy jest na całym świecie, zaraz po chińskim. I polski obyczaj też.

Leon Niemczyk, który wcielił się w wiejskiego pijacka mówi, że każdy z nas widział takich „Japyczów”.

– W Polsce są setki tysięcy takich ludzi, takich pijacków, którzy wszystko wiedzą, wszystko umieją i chcą rządzić. Stoją w bramach, piją piwo i nie chce im się pracować – mówi Leon Niemczyk

Jacek Kawalec w serialu „Rancho” gra polonistę, który jest redaktorem miejscowego piśmka „Wieść gminna”, wydawanego z funduszy gminnych. Jednocześnie jest też tajnym redaktorem opozycyjnego wobec gminnej władzy piśmka „Wieść parafialna”.

– Tak to bywa, jak we wsi jest jeden polonista – mówi aktor. – Ten serial pokazuje przekrój całego polskiego społeczeństwa na podstawie społeczności wsi Wilkowyje. Jest ono przedstawione w sposób ciepły, z humorem, ale przez obiektywne okulary Amerykanki. Przedstawione sceny budzą śmiech, ale zmuszają też do zastanowienia.

Przekrój polskiego społeczeństwa

Polonista Tomasz Witebski jest całkowicie zależny od wójta, którego się boi. Będzie się starał o wdzięki Lucy, a proboszcz, brat bliźniak i jednocześnie największy przeciwnik wójta – będzie mu w tym przeszkadzał.

– Jaki brat, taka miłość – śmieje się Cezary Żak, odtwórca ról wójta i proboszcza. Aktor prezentuje swój nowy image: odchudzony o trzydzieści kilogramów, niepodobny do Krawczyka z „Lat miodowych”. Ale w nowym serialu pokazuje, że nadal umie bawić publiczność. Sprzeczki pomiędzy 400 zł na witraż dałem? Dałem! A ty wzięłaś a teraz uciekasz – mówi wójt.

– A co ty mi będziesz wypominać! – wścieka się proboszcz. – Ty pamiętaj, z kim rozmawiasz!

– Synek mamusi ukochanej, cholerny lizus – wykrzywia się wójt. Bracia kłócą się ze sobą, wyzywają.

– No i teraz będę musiał spowiadać się przez ciebie – kończy rozmowę proboszcz.

Cezary Żak żartuje, że grał dwie role, ale gażę dostał pojedynczą. A zapytany o to, czy w postaciach bliźniaków szukać aluzji do polityki, śmiejąc się, zaprzecza.

– Zdjęcia do serialu kończyliśmy latem, a wtedy jeszcze nikt nie

przewidywał takiego rozwoju sytuacji na scenie politycznej – mówi.

Filmowe Podlasie

Akcja serialu rozgrywa się we fikcyjnej wsi Wilkowyje na Podlasiu. Aż do niego kręcono w niewielkiej wsi Jeruzal w pobliżu... Mińska Mazowieckiego. Dzięki temu aktorom było łatwiej dojeżdżać na plan. W Jeruzalu kręcone były sceny „kościelne”, plebania i wieś. Codziennie pracę aktorów oglądał tłum gapiów. Wielu z nich wystąpiło w rolach epizodycznych, miejscowi grali też w filmie jako statyści.

– W naszej wsi ciągle kręcą filmy – chwalił się ekipie filmowców jeden z rolników. – To u nas kręcili część zdjęć do serialu „Noce i dnie”...

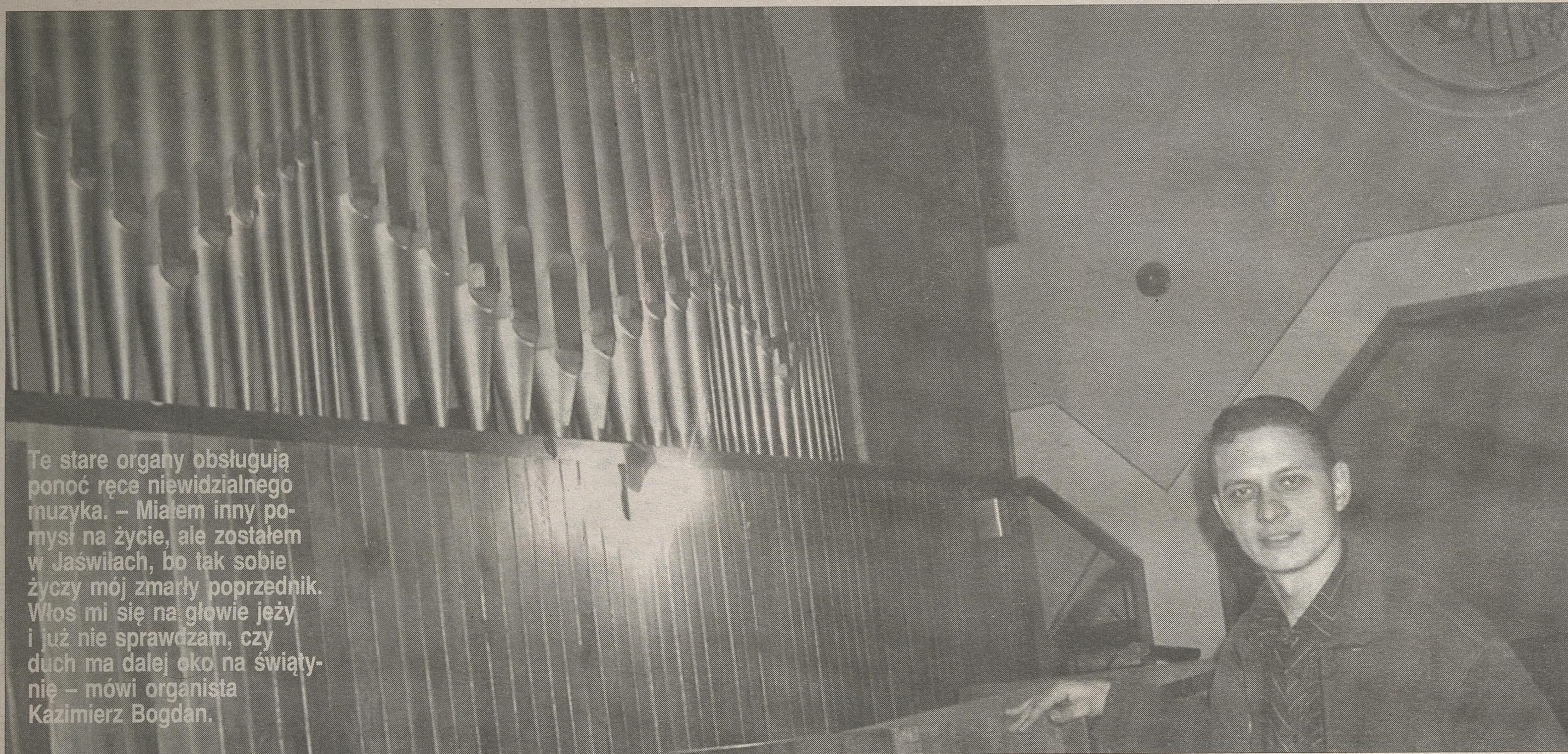
Marta Lipińska opowiada, że miejscowe kobiety przekonały ją, że dobrze wcieliła się w postać Michałowej. Pewnego dnia, gdy ucharakteryzowana stała z boku i czekała na rozpoczęcie sceny, w której miała grać, podeszła do niej jedna z mieszkank wsi Jeruzal.

– A wy, kumo, skąd jesteście? Zainteresowanie mieszkańców wzbudzała zwłaszcza Marta Chodorowska, odtwórczyni roli córki wójta. Pojawiała się na planie w najróżniejszych przebraniach.

– Marta praktycznie zagrała nie jedną, a osiem ról – mówi Wojciech Adamczyk, reżyser serialu. – Była m.in. punkiem, religijną entuzjastką ruchu Oaza, wegetarianką na tle hinduistycznym, gotką (chodzi o żeńską fanek gotic rocka), yuppiżonką... Kreowana przez nią postać upodobała się bowiem do kolejnych narzeczonych, przyjmowała ich punkt widzenia, światopogląd.

Sceny, które rozgrywały się w dworku Lucy i wokół niego kręcone były z kolei we wsi Sokół, niedaleko Sochaczewa. Zdaniem twórców serialu, okolice te są podobne do krajobrazu, jaki można spotkać na Podlasiu.

Dotychczas nakręcono trzynaste odcinki serialu „Rancho”. Ale jeśli spodoba się on widzom – twórcy nie wykluczają, że powstaną kolejne odcinki.



Te stare organy obsługują ponoć ręce niewidzialnego muzyka. – Miałem inny pomysł na życie, ale zostałem w Jaświłach, bo tak sobie życzy mój zmarły poprzednik. Włos mi się na głowie jeży i już nie sprawdzam, czy duch ma dalej oko na świątynię – mówi organista Kazimierz Bogdan.

K. Radzajewski

Organista z Jaświł bliski obłędu po kontaktach z kościelnym duchem, proboszcz uzdrawia chorych – czyli kto chce może...

Uwierzyć w ducha...

„Uwaga zaraz...” – tak ponoć mówi do organisty tajemniczy głos dobiegający z zakamarków kościoła w Jaświłach. Z chóru rozlega się głos organów, nawet wtedy... gdy kościelnego muzyka nie ma w świątyni. Proboszcz i organista wiążą paranormalne zjawiska z obecnością ducha „strażnika świątyni”, zmarłego przed czterema laty organisty Stanisława Lenkiewicza. Tajemnicze odgłosy słyszy jednak tylko Kazimierz Bogdan, młody następca Lenkiewicza i jego rodzina. Byliśmy w tej świątyni ciemną nocą – żadnych dźwięków z zaświatów nie usłyszeliśmy.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

O kościelnym „strażniku z zaświatów” wie jeszcze niewielu parafian. Organista i proboszcz nie robią z tego tajemnicy, ale nie chcą też straszyć ludzi. Tym niemniej zgodzili się opowiedzieć nam o „duchu organisty”, który ponoć zagościł w świątyni trzy lata temu i nie zamierza odejść na stałe do „anielskiego chóru” – przebywa za to na kościelnym chórze w jaświłańskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pierwszy raz byliśmy w „nawiedzonym” kościele w sobotnie popołudnie.

Głosy z ciemności

Nie nie wskazuje na to, że oprócz proboszcza Jerzego Sidorowicza, jego trzech dorodnych psów i organisty Kazimierza Bogdana, mieszka tam jeszcze ktoś, kto doprowadza do obłędu młodego organistę.

Proboszcz i organista sądzą, że nocnym strażnikiem świątyni jest duch zmarłego muzyka. Bogdan doświadczył jego obecności pierwszy raz trzy lata temu.

– Reperowałem późną nocą z moim bratem Łukaszem stare piszczałkowe organy. Wtem w kościele rozległy się szepty. Byliśmy przekonani, że to proboszcz. Obszedłem budynek i nie zastałem żywego ducha. Innym razem naprawiałem instalację nagłaśniającą i usłyszałem rozkaz „uwaga za-

raz...” – i tak kilka razy. Z duszą na ramieniu obszedłem kościół i znów nikogo nie znalazłem – mówi organista spoglądając nerwowo na kościół.

Bogdan sądzi, że duch organisty wziął się tylko na jego rodzinę, bowiem świadkami podobnych zdarzeń była też jego teściowa z matką.

– Czekaliśmy na poranną mszę za duszę zmarłej prababci mojej żony. Wtem z chóru rozległ się dźwięk organów. Mnie jeszcze nie było w kościele i nikogo poza nimi dwiema. Podobne dźwięki słyszane są dość często. Z piszczałek rozlegają się ledwo rozpoznawalne melodie. Nie potrafię nijak tego wytłumaczyć, bo do tych starych organów potrzebny jest nadmuchiwanie powietrza do piszczałek i ręce organisty, a tych tam nie było... – mówił przejęty pan Kazimierz.

Po tych przejściach organicie przyśnił się zmarły poprzednik. „Ty stąd nie odchodzisz, bo podoba mi się twoje granie” – miał go przekonować we śnie jako żywy Stanisław Lenkiewicz.

Godny następca choć wystraszony

Proboszcz Jerzy Sidorowicz wiąże te zjawiska z pośmiertną obecnością ducha zmarłego przed czter-



Proboszcz Sidorowicz święcie wierzy w relacje organisty i jego rodziny. W ziemskich zjawiskach i swoim darze uzdrawiania widzi Wolę Bożą.

rema laty organisty, choć sam nie miał jeszcze z nim do czynienia. Ksiądz objął jaświłańską parafię w 1993 r. i zastał w niej organistę – staruszkę.

– Kazio zbyt często wpadał do plebanii tak błędy i roztrzęsiony, jakby śmierć zobaczył. Lenkiewicz zaś był silnie związany emocjonalnie z tym kościołem. Nawet ciężko chory wchodził na chór i grał do mszy niemal do ostatnich swoich dni. Być może teraz chce związać tak samo ze świątynią swojego następcę – mówił proboszcz Sidorowicz.

Bogdan został organistą pięć lat temu, na rok przed śmiercią Lenkiewicza. Zmarły organista „obserwował” zatem następcę przez rok i dopiero wtedy ujawnił swój stosunek do gry Bogdana.

– Trzeba bać się żywych, a nie umarłych. Niezbadane są wszak koleje pośmiertnego życia duszy ludzkiej po opuszczeniu ciała – stwierdził proboszcz.

Kościelne strachy

Ksiądz Jerzy udawał, że świątynię nie muszą być wolne od zjawisk paranormalnych. Opowiadał o zmarłym księdzu, którego widywano w pobliskiej parafii. Ten duch miał ponoć odprawiać w cmentarnej kaplicy nocne msze święte. Dowiedzieliśmy się też o podobnym przypadku w Narewce, gdzie księżowskie psy wpadały w szal i gryzły z wściekłością jedną ze ścian plebanii.

– Byłem wtedy proboszczem w sąsiedniej Jałowce. Słuchałem opowieści narewskiego proboszcza o krokach, szepcach i zachowaniu psów. Później ustalono, że akurat przy tej ścianie faszyści rozstrzelali człowieka... – opowiadał jaświłański proboszcz.

Tym niemniej ksiądz Sidorowicz nie zamierza sprowadzać do swojego kościoła egzorcysty.

– Strach jest wszak wpisany w naturę człowieka, wszyscy lubimy bać się – mówi ze śmiechem proboszcz. – Do sprawy naszego „ducha” podchodzę racjonalnie i bez emocji. Wierzę zaś w dobre intencje Boga, on wie co robi dając zmarłym narzędzia do wspomnień – dodał ksiądz Jerzy.

Cudów nie ma?

Tej soboty w jaświłańskim kościele odbywał się ślub, we mszy uczest-

niczyło blisko 200 gości młodej pary. Obejrzelśmy dokładnie świątynię, weszliśmy z organistą na chór.

– To z tych piszczałek „ktoś” wydobywa dźwięki. Gdzieś z głębi kościoła „ktoś” coś mówi i rozkazuje – mówił szepem organista Bogdan.

Nie wiadomo czy z zimna, czy z wrażenia, ale ciarki przebiegły falą po plecach. Msza przebiegała we właściwym rytmie i bez paranormalnych niespodzianek.

Mgła na rozstajach

Dwa dni później postanowiliśmy odwiedzić „nawiedzony” kościół ponownie, tym razem nocą. Drogę do Jaświł spowijała gęsta mgła, reflektory z trudem odnajdywały zaśniewioną szosę. Trzy razy straciliśmy z oczu szlak do Jaświł, błakaliśmy się po rozstajnych drogach zawracając raz po raz. Mgła gęstniała z każdym kilometrem tym bardziej, im bardziej zbliżaliśmy się do celu podróży. Kościółek wychynął z mlecznej zastoiny tak nagle, jakby rozwił ją podmuch wiatru znikąd. Dopadła nas przejmująca cisza, wieżyczki maleńkiego kościółka zdawały się tak strzeliste jak te z gotyckiej katedry.

Proboszcz już czekał i przywitał nas z uśmiechem.

– Nie wiem tylko co się dzieje z Kaziem. Po waszej wizycie zaszły się gdzieś, nie było go nawet na porannej mszy... – ubiegł nasze pytania ksiądz Jerzy i zaprosił nas na pogawędkę do plebanii.

Tajemna moc księdza

Trzy wielkie psy obwahały nas czujnie i zaległy w salonie spoglądając na nocnych gości.

– Nie chciałem tego mówić wcześniej, by nie podgrzewać atmosfery niesamowitości wokół naszego kościoła, ale ja też jestem chyba obiektem zainteresowania sił nadprzyrodzonych – oznajmił proboszcz.

Okazało się, że ksiądz Jerzy trafił do jaświłańskiej parafii już w 1983 r. i był przez rok wikariuszem. Później objął probostwo w Dojlidach i wtedy znajomy różdżkarz – bioenergoterapeuta odkrył u księdza energetyczną moc silnego biopola.

– Zaśmiałem się tylko z tych rewelacji, ale gdy różdżka oszalała w moich rękach, a wahadełko wyczyniało harce to zrobiło mi się nieswojo. „Ksiądz

powinien leczyć ludzi” – oznajmił mi poważnie tenże człowiek. Wtedy nie wiązałem swoich właściwości z krótką bytnością w jaświłańskim kościele – wyjął swoją tajemnicę proboszcz.

Ksiądz Sidorowicz sądzi, że został obdarzony mocą uzdrawiania chorych.

– Nie chwałę się tym, bo i po co. Ale pogłoska poszła w świat i od czasu do czasu ktoś przyjeżdża do mnie po ostatnią nadzieję na uzdrowienie. Była np. kobieta z okolic Zabłudowa, którą lekarze wypisali z onkologii, bo zaawansowany rak płuc nie dawał nadziei na życie. Nie wiem co o tym sądzić, ale po moim dotknięciu kobiecina ozdrowiała i żyje do dziś. Zaręczam, że nie jestem żadnym cudotwórcą, ale... – zawahał się ksiądz Jerzy.

Jerzy Sidorowicz podał nam wiele przykładów na skuteczność swojej terapii. Nie chce jednak, by nazywano go bioenergoterapeutą. Swoje właściwości nazywa skromnie Wolą Bożą.

– Bo się na niczym innym nie znam. Nie zalecam chorym ludziom dziwnych receptur i wręcz nakazuję stały kontakt z lekarzami. Tym niemniej moją powinnością jest niesienie pomocy cierpiącym – stwierdził jaświłański proboszcz.

Już głęboką nocą poprosiliśmy księdza, by pozwolił nam wejść do pogrążonego w ciemnościach kościoła. Proboszcz sięgnął po pęk kluczy i otworzył boczne wierzce. W ciemnej czeluści kościółka rozblęśły kandelabry. Spojrzeliśmy niepewnie na chór z organami, wzrok penetrował mimowolnie ciemniejsze zakamarki świątyni. Wokół panowała dojmująca cisza, żadnego najmniejszego szmeru, organowe piszczałki też drzemały w milczeniu. Duch organisty nie dał żadnego znaku o swojej bytności. Kościółek opuściliśmy w pośpiechu – po trosze z chłodu, po opowieściach i po kontakcie z tajemnicami jaświłańskiej świątyni. Droga powrotna zdała się jakby krótsza, a i mgła też gdzieś zginęła w ciemnych polach...

Arkadiusz Studniarek, historyk i współautor monografii Jaświł wyjaśnia, że parafia w Jaświłach powstała w 1922 r. Drewniany kościół postawiono dwa lata później. Pod koniec wojny wycofujący się Niemcy spalili plebanie, zostawiając kościół nieknięty. Budowę nowej świątyni rozpoczęto w 1986 r. Dwa lata później poświęcił ją biskup Edward Kisiel.

Śmierć mężczyzny zweryfikowała absurd przepisów. Kto pomoże jego rodzinie?

Nie ma renty i nie może pracować

Czy 9-letnie dziecko może utrzymywać swoją matkę i to zgodnie z prawem? Okazuje się, że w Polsce wszystko jest możliwe. Gdyby nie zasiłek rodzinny na syna, Danuta Błońska z Sieniewic k. Drohiczyzna nie miałaby z czego żyć. Razem z mężem wydzierżawiła na 10 lat gospodarstwo w zamian za rentę strukturalną. Dziś nie ma nic.

MAŁGORZATA SAWICKA

Danuta Błońska to drobna, szczupła kobieta. Jest w żałobie, więc nosi czarne rzeczy. W jej gestach widać nerwowość. Traci nadzieję, że jej problem zostanie rozwiązany. Chce choćby przestrzec innych rolników przed pułapką tkwiącą w przepisach.

Wielka szansa?

Ryszard i Danuta Błońscy do niedawna posiadali ponad 12-hektarowe gospodarstwo. Dzięki pracy w nim udało im się wychować i wykształcić wszystkie dzieci, poza najmłodszym 9-latkim.

Kiedy w 2004 roku pojawiły się informacje o różnych rodzajach unijnego wsparcia dla rolników, Błońscy postanowili skorzystać z nadarzającej się okazji.

– Jakoś tak wyszło, że zdecydowaliśmy się na rentę strukturalną – wspomina pani Danuta. – Pojawiła się taka ustawa, a pieniądze ładne.

Renta strukturalna to rodzaj wcześniejszej emerytury dla rolników. Otrzymać ją mogą tylko gospodarze spełniający szereg wymagań m.in. jest to kryterium wiekowe (55 lat). W zamian za świadczenie gospodarz przekazuje gospodarstwo następcy – trwale lub w dzierżawę. Renta przyznawana jest na okres 10 lat. Jej wysokość może być różna, w zależności od wielu czynników. Najniższa wynosi niemal 1200 zł, najwyższa to kwota 2 tys. 475 zł. Jednak tak dużą rentę otrzymuje niewielu rolników.

Błońska wstaje i siada. Nie może spokojnie opowiadać. Mówi, że poradziliby sobie i bez unijnych pieniędzy. Przecież biedy w domu nigdy nie było. Ale w rolnictwie wiadomo – raz lepiej, raz gorzej, a to konkretny pieniądź. I co miesiąc. Poza tym Ryszard Błoński miał kłopoty z kręgosłupem, ciężko mu było pracować na roli.

Kamil Klemienia, radca prawny:

– W Rozporządzeniu Rady Ministrów jest zapis, że małżonka w przypadku śmierci męża, by pobierać po nim rentę strukturalną musi spełnić szereg warunków, m.in. posiadać min. 55 lat. W tej sytuacji należy jednak winić raczej ustawodawców za brak wyobraźni. Powinni oni uwzględnić takie zdarzenie losowe i zrównać prawa pozostałego przy życiu współmałżonka. Skoro również on ponosi konsekwencje przekazania ziemi i zobowiązuje się do zaprzestania działalności rolniczej oraz pracy zarobkowej. Brak znajomości prawa nie jest okolicznością łagodzącą. Dlatego warto przed podpisaniem jakiegokolwiek umowy dokładnie zapoznać się z obowiązującymi przepisami.

Błońscy to jedni z pierwszych gospodarzy w powiecie, którzy złożyli dokumenty o rentę strukturalną. Zdecydowali się na wydzierżawienie gospodarstwa, ze względu na najmłodszego syna. W związku z tym, płatność jaką mieli otrzymywać była niższa.

– Nikt nas nie ostrzegał, że coś może być nie tak – mówi pani Danuta. – Mój mąż jeszcze żartował, że jak on wcześniej umrze, to zostawi mi nieźle pieniądze, a ja jemu nic.

Załatwienie świadczenia okazało się nie być trudne, ale za to pracochłonne. Pracownicy biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa raz po raz wzywali rolników z Sieniewic, by uzupełnić dokumentację.

– Nie mam zastrzeżeń do pracy naszego biura powiatowego agencji – podkreśla pani Danuta. – Jego pracownicy bardzo się starali. Wiem to, bo to ja wszystko załatwiałam. Mąż nigdy nie miał do takich spraw głowy. To ja go do tego namówiłam.

W końcu w listopadzie 2004 r. Błońscy dokonali przekazania ziemi.

A wypłata renty przeciągała się z miesiąca na miesiąc. To był trudny czas nie tylko dla Błońskich, ale również dla wielu innych rolników, którzy, by dostawać to świadczenie, przekazali swoje gospodarstwa. Przez kilka miesięcy pozbawieni byli środków na życie. Do dziś nikt za to nie przeprosił.

– Pod koniec marca, czy kwietnia mąż dostał pieniądze, z czasem wyrównano mu też zaległe wypłaty. Zaczął mówić, że teraz sobie pożyje i... pożył – pani Danuta zawiesza głos.

W sumie pan Ryszard pobierał rentę zaledwie siedem miesięcy.

Po prostu zasnął

Był gorący lipcowy dzień. Pan Ryszard z wnukami wybrał się na ryby. Po ich powrocie rodzina zjadła wspólny posiłek. Nic nie za powiadała tragedii, która miała się wydarzyć w nocy.

– Nakryłam męża jak myszkował po szafkach, więc zapytałam czego tam szuka – opowiada pani Danuta. – Powiedział mi wtedy, że boli go żołądek i chce wypić trochę sody. Jeszcze naśmiewał się ze mnie, że to po moich naleśnikach.

Ale to nie był ból żołądka, a serca. Tylko, że w tamtej chwili nikt, włącznie z panem Ryszardem, nie zdawał sobie z tego sprawy.

Wieczorem domownicy poszli spać. Położył się też pan Ryszard, mimo, że ból nie ustępował.

– Ja spałam w innym pokoju, bo chciałam być bliżej wnuków – wspomina rolniczka. – Mąż położył się oddzielnie, bo łóżko, w którym spałam rozkładało się tak, że trudno było przejść.

Kobieta jeszcze raz zajrzała do męża, żeby zobaczyć, czy ma otwarte okno w pokoju. Tego wieczora było naprawdę duszno. Pan Ryszard już spał.

Rano pani Danuta zrobiła wnukom śniadanie, a potem poszły grać na podwórku w piłkę. Nie budziła męża, bo jak mówi, nie miała powodu. Przecież był na rencie, miał prawo do odpoczynku. Do ojca zajrzał jeszcze syn, potwierdził tylko, że jego tata ciągle śpi.

– W końcu poszłam zobaczyć, dlaczego on tak długo nie wstaje – opowiada pani Danuta. – Mówię do niego Rysiek, co ty tak długo śpisz?



Danuta Błońska jest zrozpaczona. Musi żyć i wychowywać dziecko za 500 zł miesięcznie.

Jeszcze ci dzieci głowę obją! Uderzały akurat w tę ścianę domu. Mówiłam do niego, a on już nie żył.

Lekarze stwierdzili, że przyczyną zgonu był zator żył, a mężczyzna zmarł we śnie. Nie cierpiał. Nawet szybkie sprowadzenie pomocy nie zmieniłoby biegu wydarzeń.

Pani Danuta przez kilka miesięcy od śmierci męża nie mogła się otrząsnąć. Urzędnicy z ARiMR przekazali jej jeszcze lipcową rentę męża. Kobieta wybrała się do biura powiatowego agencji, żeby dowiedzieć się, co teraz będzie z wypłatą pieniędzy.

– Dopiero wtedy dowiedziałam się, że nie dostanę ani grosza dopóki sama nie będę uprawniona do ich otrzymywania – opowiada Błońska. – A ja jestem za młoda. Mam prawie 52 lata. Muszę poczekać do 55. Tylko dlaczego wcześniej nas nikt nie ostrzegł? Gdyby było wiadomo, to niejeden by się zastanowił.

To świństwo!

Pani Danuta interweniowała, gdzie mogła. Jej wątpliwości powodował szczególnie jeden fragment decyzji o przyznaniu renty strukturalnej. Brzmi on tak:

„Małżonkowi uprawnionego do renty strukturalnej w razie śmierci tego uprawnionego, przyznaje się (na jego wniosek) rentę strukturalną, jednak nie dłużej niż do dnia, do którego rentę tę pobierałby uprawniony.”

Nie ma tu mowy o kryterium wiekowym małżonka, które teraz musi spełnić Danuta Błońska.

– Gdyby choć ktoś nas zawiadomił, że się przepisy zmieniły, a tu nic, nic – kobieta nie może opanować wzruszenia. – Zresztą tu jest wyraźnie napisane, że dostanę pieniądze. Przecież prawo nie działa wstecz.

Pani Danuta jest rozgoryczona. Nie rozumie dlaczego odmawia się jej prawa do pieniędzy po mężu. Nie chce nawet całosci renty, ale choćby część. Z 500 zł zasiłku rodzinnego ciężko jest wyżyć. Pieniądże, co miesiąc sortuje, odkładając od razu na najważniejsze rachunki – prąd, wodę, gaz. Trudno rozdysonować tak małą kwotę.

Do uzyskania prawa do renty strukturalnej po mężu brakuje jej prawie czterech lat. Kobieta przestaje powoli wierzyć, że kiedykolwiek pieniądze otrzyma.

– Jeśli dożyję, to pewnie zmienią się przepisy – wzdycha pani Danuta. – To jak iść z motyką na księżyc. Spotkało mnie świństwo, jakiego w życiu nie miałam.

9-letni syn Państwa Błońskich bardzo przeżył śmierć ojca. Kiedy ostatnio jego matka skarżyła się na ból żołądka, chłopiec przesiedział przy niej pół nocy.

– Jemu jest najtrudniej wythumaczyć, że nie ma pieniędzy – mówi pani Danuta. – Do tej pory, jako najmłodszy, miał wszystko, co chciał. Teraz coraz częściej muszę mu odmawiać.

Kobieta nie ma wątpliwości. Rolnicy, którzy są w podobnej sytuacji,

co ona i jej mąż, nie powinni zastanawiać się nad uzyskaniem renty strukturalnej.

Minister musi wiedzieć

Zbigniew Dembowski, wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej przyznaje, że problem, o którym mowa był podnoszony, ale... dawno.

– Zwracaliśmy na to uwagę na samym początku, kiedy przepisy były kształtowane – mówi Dembowski.

Jak podkreśla, przepisy dotyczące tego świadczenia były wielokrotnie uszczegóławiane. Jego zdaniem, sytuacja jaka przydarzyła się Danucie Błońskiej to nauczka, że nie należy wdrażać programów, które nie są do końca dopracowane. Zbigniew Dembowski obiecał też, że wystosuje w tej sprawie pismo do Krzysztofa Ardanowskiego, wiceministra rolnictwa.

– Muszę przyznać, że sam byłem gorącym zwolennikiem rent strukturalnych, dopóki nie zaczęły pojawiać się różne szczegóły w przepisach – mówi wiceprezes PIR.

Przed owymi szczegółami przestrega też Danuta Błońska.

– Nawet o tym nie myśleć – mówi. – Mi ta renta już tak zbrzydła! Co ja teraz mogę zrobić – 52-letnia kobieta? Nikt mnie nie zatrudni. A nawet jeśli, to i tak nie mogę, bo w tedy na pewno nie dostanę renty po mężu.

Nie słuchają uwag szefa, nie wcielają w życie jego pomysłów. Po co? Sami są pomysłowymi – tworzą własne

Młodzi, zdolni, przedsiębiorcy

25-letni Michał prowadzi księgarnię, Jacek bar wegetariański. Troje przyjaciół – Marta, Daniel i Piotrek właśnie skończyli studia, a rozkręcają już drugą firmę. Młodzi przedsiębiorcy z Białegostoku opowiadają, dlaczego za wszelką cenę chcą pracować „na swoim” i żyć „po swojemu”. O plusach i minusach prowadzenia własnej firmy.

MARTA BAKUNOWICZ

Wśród ich rówieśników wielu wyjechało do Anglii, wielu jest bezrobotnych lub niezadowolonych z pracy w Polsce.

– Jeśli ktoś 5 lat studiował, a później zarabia 800 zł, jak może być zadowolonym? Przecież to głodowa pensja! Jeśli do tego mieszka się samemu, wystarcza to tylko na przeżycie, nie na normalne życie – oburza się Marta. – Ale przecież wystarczy wpaść na dobry pomysł i można wszystko zmienić!...

Wziąć byka za rogi

Nasi rozmówcy podkreślają, że nie mogliby znieść zależności. Tego, że ktoś narzuca im styl pracy, nieustannie kontroluje.

– Lubię sam decydować o sobie, mieć poczucie, że nikt nie stoi mi nad głową – uśmiecha się, przygotowując kolejną porcję „samosów”, Jacek. – Jestem kapitanem swojej załogi.

Michał cieszy się, że sam jest sobie sterem, żeglarzem i okrętem. Czuje, że „wziął byka za rogi” – czyli życie w swoje ręce. Piotrek nie zniósłby, żeby ktoś miał za niego o wszystkim decydować – co ma dziś zrobić, gdzie pojechać, ile zarabiać. Marta stanowczo twierdzi, że przy jej charakterze nie mogłaby ustępować szefowi, być wobec niego miłą za wszelką cenę, tolerować pomysły i rozwiązania, z którymi nie do końca się zgadza. Daniel pracował na studiach, podczas zagranicznego stypendium, w wielkiej korporacji, w biurze, gdzie kilkanaście osób przebywa w jednym otwartym pomieszczeniu. Szefowa siedziała bezpośrednio za nim.

– Nie mogłem się skupić. Ciągle myślałem „o Boże, ona ciągle mnie ocenia! Patrzy mi na ręce, śledzi każdy mój ruch!” – wspomina.

Dobrze zarabiał. Ale co z tego? Skoro, żeby zdążyć do pracy, wychodził z domu przed 8.00, wracał po 20.00. Nie miał czasu na własne życie, na przyjaciół, rodzinę. Przychodził do domu tak zmęczony, że nawet nigdzie nie chciał mu się wyjść wieczorem. Wiele ich rówieśników żyje w ten sposób w Warszawie.

– Ten zabójczy rytm, śmierzące spaliniaki, miasto, praca w korporacji, gdzie w każdej chwili możesz okazać się niepotrzebny, to nie dla nas! – śmieją się. – Wiemy, że nie będzie łatwo, że czeka nas dużo wyrzeczeń, ale chcemy żyć po swojemu.

Być urzędnikiem? Za nic!

Istotnym minusem jest to, że nie mają stabilnych dochodów.

– Raz pieniądze są, raz ich nie ma. Prywatnym przedsiębiorcą nie powinny być osoby, które ponad wszystko cenią stabilność, boją się ryzyka, tacy, którzy nie wyobrażają sobie życia bez stałej sumy co miesiąc wpływającej na konto – wyjaśniają. – Jeśli ktoś ma mentalność urzędnika,



Michał ma 25 lat, w swojej księgarni zatrudnia trzy osoby. Zapewnia, że to dopiero początek, bo firma wciąż się rozwija. Wierzy, że osiągnie sukces, bo jego pasją do książek przerodziła się w pracę

niech lepiej nie zaczyna się w to bawić!

Jacek przyznaje, że z finansami raz jest lepiej, raz gorzej, w sumie bar „Gopal” kokosów na pewno nie przynosi, ale ogólnie jest w porządku.

– Najważniejsze, że wszystko zależy ode mnie! – wyjaśnia.

Daniel twierdzi, że premią od tego ryzyka jest fakt, że w krótkim czasie prywatny przedsiębiorca ma szansę kilkakrotnie pomnożyć swoje dochody.

– Jeśli będziemy się rozwijać tak, jak planujemy, jeśli wszystko będzie układać się po naszej myśli, mam nadzieję, że za 3-4 lata będziemy zarabiać 6-7 razy tyle co na początku działalności – mówi. – Jest to mało prawdopodobne w przypadku osób, które nie prowadzą własnej działalności.

Zakładając własną firmę skazali się na to, że myślą o niej w każdej wolnej chwili.

– Mój znajomy pracuje przy taśmie w fabryce. Twierdzi, że to ogromny komfort – nieczym się nie musi przejmować, chyba tylko tym, że narzędzia się stępiły i trzeba je naostrzyć – opowiada, rozpakowując kolejną dostawę książek, Michał. – O 15 wychodzi do domu i jest wolny jak ptak, a ja ciągle przejmuję się swoją księgarnią, zastanawiam się, co by tu udoskonalić.

Jacek zamyka plusy i minusy bycia zarówno pracownikiem, jak i pracodawcą. Ma porównanie – pracował już w kilku firmach. Przyznaje, że kiedy zaczął prowadzić firmę, ma więcej pracy i obowiązków, nie może po prostu wyjść do domu i zapomnieć o swoim barze.

Praca na własny rachunek wymaga samodyscypliny.

– Wiadomo – szef musi motywować pracownika, gonić go do roboty. Czyli wynika z tego, że ja muszę poganiać samą siebie... I to jest właśnie trudne – kręci głową Marta. Ogromnym plusem jest to, że nikt

nie narzuca rytmu pracy. Nie trzeba odbębniać tych 8 godzin, wszystko jedno, czy ma się coś do zrobienia, czy nie.

– Kiedy nie mam nastroju na robotę, po prostu urządzam sobie wolne. Gdy spadnie śnieg, pakuję plecak i z dnia na dzień wyjeżdżam w góry na narty – cieszy się Piotrek.

Rodzice wolą „normalną pracę”

Znajomi są pełni podziwu i – nie ma co ukrywać – trochę zazdroszcza. Rodzice bardzo różnie. Jedni są dumni z przedsiębiorczych dzieci, inni – jak Daniela i Piotra – woleliby, żeby synowie nie pracowali na własny rachunek, żeby znaleźli sobie „normalną pracę”.

– Rodzicom bardzo trudno jest zrozumieć, że świat się zmienia, że nie jest tak, jak w czasach ich młodości, czyli że praca w wielkiej korporacji równa się stały etat, świadczenia i bezpieczeństwo do końca życia. Ze posiedzi się do tej 16.00 i tyle. Teraz już nie ma i nigdy nie będzie takiej pewności. Jest przepaść między tym, co było kiedyś, a tym, co jest teraz – wyjaśnia Marta. – Coraz więcej osób na całym świecie jest zatrudnianych na zlecenie, na umowę o dzieło. Ludzie są zmuszani do coraz częstszych zmian pracy. My rozkręcamy działalność w najlepszym momencie. Przyzwyczajamy się do takiego życia, jakie czeka nas przez następne 60 lat! Na szczęście moi rodzice to rozumieją i są dumni, że „bawię się we własny biznes” – dodaje.

Rozwinąć skrzydła

Swoją działalność Michał założył trochę... przez przypadek. Zaczęło się od pasji. Zawsze kochał książki, miał ich sporą kolekcję. Na pierwszym roku studiów zaczął je kupować i sprzedawać przez Internet. Naj-

się w tanich książkach – wspomina, w międzyczasie udzielając wskazówek pracownikom.

Michał napisał biznesplan, wygrał konkurs ogłoszony przez Urząd Pracy i dostał 40 tys. zł kredytu na rozpoczęcie działalności. Bez tego nie byłoby mowy o otwarciu sklepu.

– To ogromna pomoc, pozwoliła mi rozwinąć skrzydła – przyznaje.

Wynajął lokal na dworcu PKP, kupił komputer. Przez pierwsze pół roku mało kto zaglądał do księgarni.

– Siedzieliśmy w ciszy i spokojnie sprzedawaliśmy książki przez allegro – opowiada. – Później powoli zaczęliśmy pozyskiwać stałych klientów. Przychodzą starsi ludzie, studenci.

Wciąż jednak, jeśli chodzi o dochody, sprzedaż bezpośrednia jest po boczny, niewielkim źródłem. Michał stawia na Internet. W tym roku planuje otwarcie własnego sklepu internetowego. Na razie interes się rozwija. Michał ma dopiero 25 lat, a daje pracę trzem osobom. Cieszy się, że mu się udaje. Najbardziej z tego, że wszystko osiągnął sam.

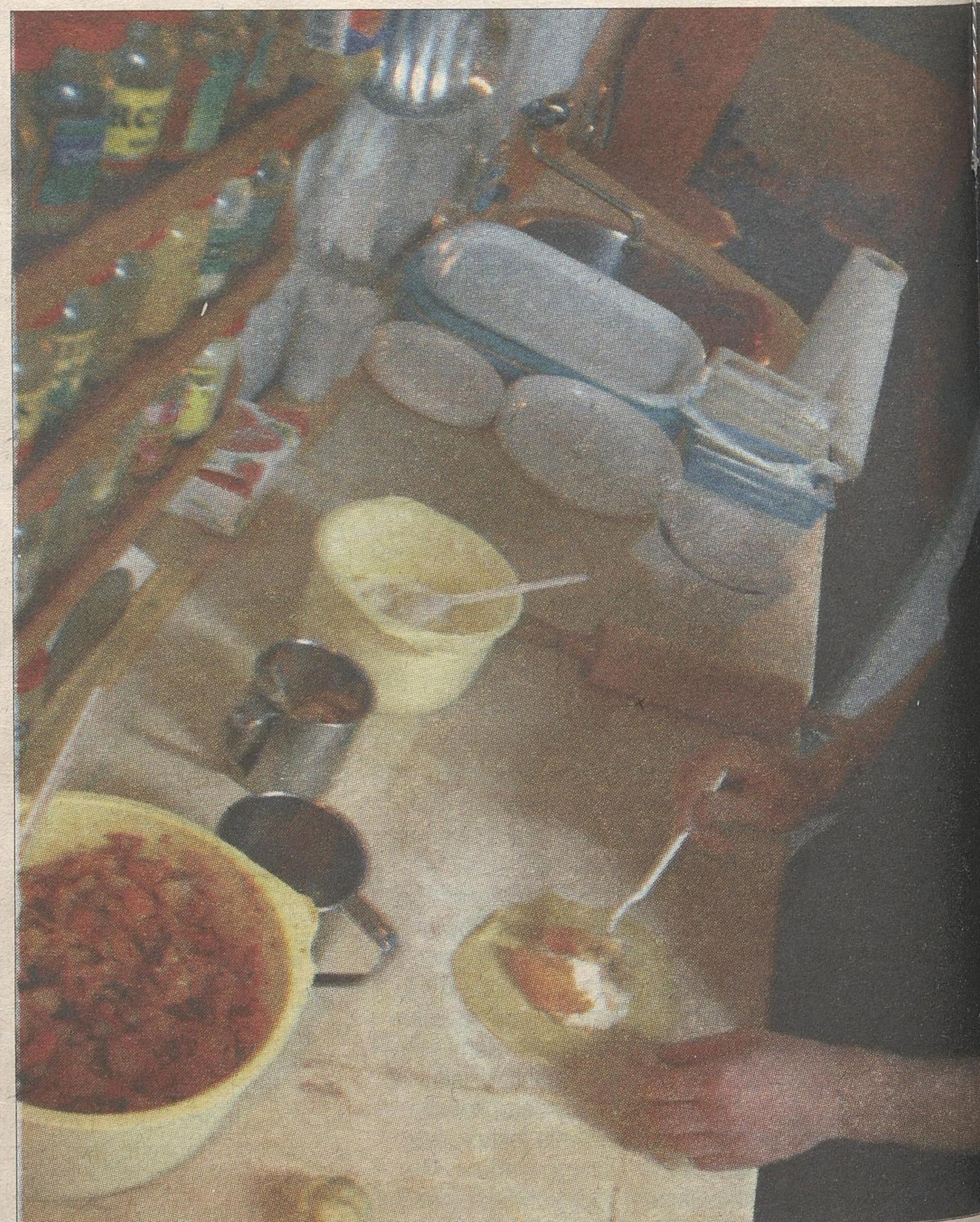
Jacek robi to, co lubi. Jest zadowolony.

– Nikt nie wydaje mi rozkazów. Czuje się wolny – uśmiecha się, przygotowując lokal do otwarcia.

Ma stałych, zaprzyjaźnionych klientów. Atmosfera w barze jest bardzo rodzinna. Jacek twierdzi, że to właśnie dzięki klientom. Codziennie ma sporo pracy. Robi zakupy, sam gotuje. Już od 7 rano stawia się na posterunku i przygotowuje potrawy. Twierdzi, że wszystko byłoby super, gdyby nie cała papierkowa robota – załatwianie świstków, płacenie podatków, stanie w kolejkach w urzędach, których unika jak ognia.

Biznesmeni autostopowicze

„Weź ty coś wymyśl, bo praca potrzebna...” zachęcali się nawzajem Daniel, Piotrek i Marta. I wymyślili. Pierwszy pomysł Daniel przywoził ze stypendium w Wielkiej Brytanii. Pracował w firmie, która przygotowywała



– Nie muszę „kłaść uszu po sobie”, czy przytakiwać szefowi. Nikt nie narzuca mi rytmu. Jaśnia z satysfakcją Jacek przygotowując wegetariańskie dania w swoim barze.

firmy.

orczy

prognozy trendów w modzie na kolejne sezony. Postanowił otworzyć jej przedstawicielstwo w Polsce. Aby podpisać umowę, Daniel i Marta wybrali się do Londynu. Autostopem, bo tak jest najtaniej. Po drodze nocowali na klifach w Dover.

– Jako początkujący biznesmeni nie dysponowaliśmy zbyt dużymi funduszami – wspominają ze śmiechem.

Firma działa już pół roku. Wciąż się rozwija. Nie wymaga nakładów finansowych, żadnych inwestycji. Niezbędny jest tylko komputer i telefon. Praca jest przyjemna, nie pochłania zbyt dużo czasu. Wystarczy raz na jakiś czas umówić się z przedstawicielami polskich firm odzieżowych, którzy chcą kupić prognozy trendów w modzie – jakie będą obowiązywały fasony, kroje, jakie kolory. Wkrótce Marta, Daniel i Piotrek zaczęli zastanawiać się, co by tu jeszcze wymyślić.

– Podczas wakacji Daniel przyjechał do znajomych, nad Narew – wspomina Marta. – Już wychodząc z samochodu krzyczał, że ma nowy superpomysł na biznes...

Domowe zakupy

– Siedziałem w domu, lodówka świeciła pustkami. Byłem głodny, ale nie chciało mi się wychodzić po zakupy. I nagle zaświtał mi fajny pomysł – czemu by nie otworzyć spożywczego sklepu internetowego? – opowiada Daniel.

Cała trójka od razu zapaliła się do nowego pomysłu. Podzielili się rolami – każdy odpowiada za swoją „działkę”. Zaczęli starać się o pieniądze na rozpoczęcie działalności. Próbowali uzyskać je z przeróżnych źródeł, konkursów na biznesplany. Nic z tego nie wyszło. Piotrek, który co rok jeździł do Niemiec pracować, jak mówi „na Murzyna”, wyłożył więc zarobione tam pieniądze. Daniel też miał trochę oszczędności. Marta pożyczyła od rodziny, wzięła kredyt studencki. Poza tym mieli fundusze, które uzyskali z „Tredstopu”. Na szczęście – jak podkreślają – internetowy sklep nie musi być tak zatowarowany,



Marta, Daniel i Piotrek wiedzą, że prowadzenie własnej firmy to ryzyko, ale zarazem szansa na kilkukrotne pomnożenie dochodów w krótkim czasie. A poza tym – do odważnych świat należy! – dodają ze śmiechem

jak sklep tradycyjny. Na razie wystarczą pojedyncze produkty, w każdej chwili można je dokupić w hurtowni.

– A przecież trudno sobie wyobrazić zwykły sklep z kilkoma sokami owocowymi. Wiadomo, że musi ich stać obok siebie bardzo dużo. A to o wiele większe koszty! – wyjaśniają.

Za 560 zł miesięcznie wynajęli biuro w Fastach. Niedrogie, bo daleko od centrum. Marta nazywa je „zimnym biurem”. Żeby drukarka zaczęła działać, trzeba ją ogrzać. Chłopcy sprząтали wynajęte pomieszczenie 3 dni, robili drobne naprawy. Samo dostosowanie do wymogów sanepidu kosztowało 2 tys. zł.

– Ten sklep to jest nasze ukochane dziecko. I rodził się w bólach... – mówi Marta. – O ile przy zakładaniu „Trendstopu” był tylko jeden trudny moment – podróż do Londynu – tak przy sklepie tych trudności jest mnóstwo.

Trudności i wydatków – na nowy komputer, drukarkę, budowę i utrzymanie strony internetowej, program magazynowy, benzynę. Prócz tego jeszcze opłacić rachunki za telefony, Internet, księgową i ZUS. W przyszłości trzeba będzie zainwestować w lody chłodnicze i sprzęt specjalistyczny.

– Na razie każde pieniądze, które zarobimy, będziemy inwestować w rozwój sklepu – zapewniają.

Marta, Daniel i Piotrek mają nadzieję, że teraz będzie już „z górki”. Że pozyskają wielu klientów. Ludzie żyją intensywnie – dużo pracują, są ciągle zajęci. Zakupy przez Internet pozwolą im uniknąć męczących wyjazdów do hipermarketów, zaoszczędzić czas. Wystarczy złożyć zamówienie, a kurier dostarczy zakupy na konkretną godzinę, pod same drzwi.

– Odpadnie dźwiganie – utraipienie każdej kobiety! – cieszy się Marta.

Ceny są takie, jak w przeciętnym białostockim spożywczym. Drowóz kosztuje niewiele. Przy zakupach powyżej 150 zł jest bezpłatny. Na burzliwych dyskusjach o wszystkich za i przeciw cała trójka spędziła długie godziny. Mają nadzieję, że ich sklep okaże się strzałem w dziesiątkę.

– Przed świętami Bożego Narodzenia byłam w Warszawie, gdzie funkcjonuje kilkanaście internetowych sklepów spożywczych. I to z powodzeniem – na ich stronach napisy wyraźnie oznajmiały klientom, że z powodu ogromnej ilości chętnych, nie są już w stanie realizować zgłoszeń! W więc jestem dobrej myśli... – uśmiecha się Marta.

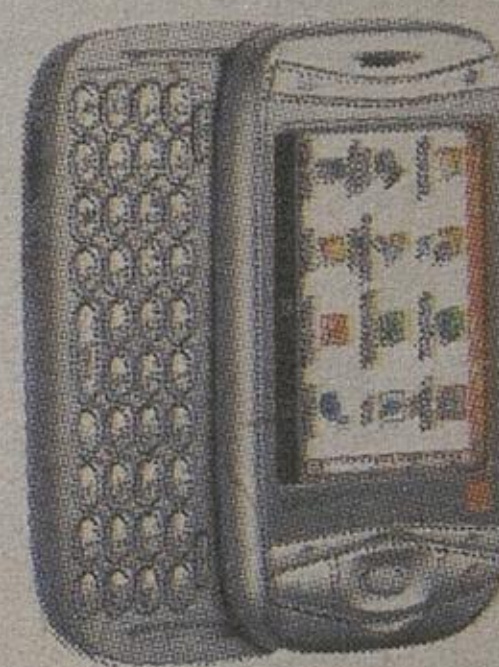
Michał, Daniel, Piotrek, Marta i Jacek nie są z siebie specjalnie dumni.

– Po prostu cieszymy się, że czegoś nam się chce, że mamy energię, chęć do pracy, odwagę, żeby układać sobie życie w swój własny sposób. Że co rano z radością wstajemy do pracy – mówią.

Fot. B. Maleszewska

REKLAMA

SPV M3000



1 zł (1,22 zł z VAT)

Nokia N70



1 zł (1,22 zł z VAT)

Samsung Z300



1 zł (1,22 zł z VAT)

BEZPŁATNE ROZMOWY
DLA FIRM

stały kontakt z 5 numerami

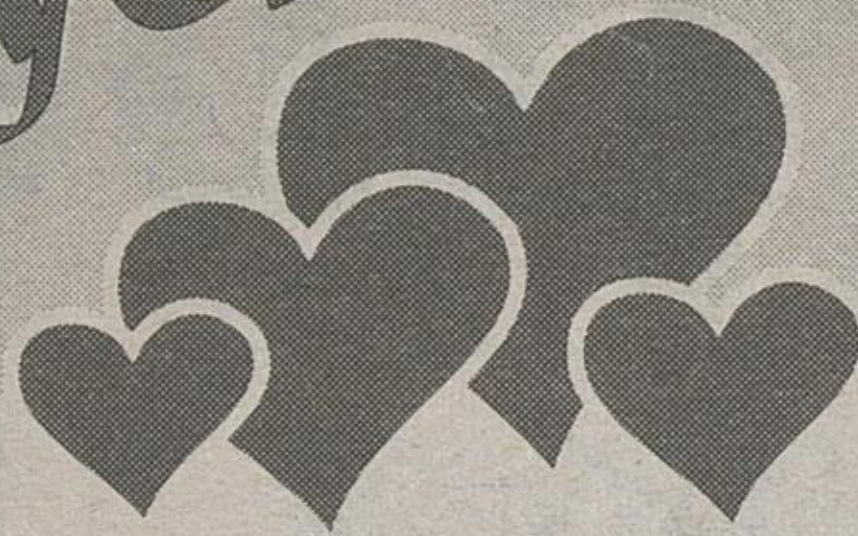
Orange dla Firm rozumie, jak ważne w Twojej działalności są kontakty, dlatego ma dla Ciebie wyjątkową ofertę: nowoczesne wielofunkcyjne telefony za złotówkę oraz usługę – Bezpłatne Rozmowy dla Firm. Dzięki niej będziesz mógł bezpłatnie łączyć się z pięcioma wybranymi numerami w Orange i bez ograniczeń rozmawiać o wszystkich ważnych dla Ciebie sprawach.

Szczegóły oferty znajdziesz w punktach sprzedaży oraz na www.orange.pl/dlafirm

przyszłość jest jasna, przyszłość to Orange

orange™

Kącik samotnych serc



Kochani!

„Dzięki Kącikowi Samotnych Serc moje życie nabrało blasku. Nie wiem, czy poznam miłość swego życia, ale wiem na pewno, że miło jest czekać na listy, wyglądać, czy idzie listonosz... A później czytać i odpisywać. Już trzy razy wysyłałam swój anons, za każdym razem trochę inaczej sformułowany. Dostałam mnóstwo odpowiedzi. Teraz piszę, piszę i jeszcze raz piszę do nieznanym Panów, a nawet umawiam się na spotkania... Namawiam Was, kochani samotni – napiszcie anons. Dajcie szansę szczęściu...” – napisała Czytelniczka z Suwałk. Moi Drodzy – bierzcie z niej przykład. Nic nie tracicie, a zyskać możecie wiele...

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych anonсів: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Przypominam też o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonisu (a nie w środku, w liście).

Sara

Domatorka, lat 48: Mam średnie wykształcenie, pracę i mieszkanie w Łomży. Jestem pogodną, uczciwą osobą o różnorodnych zainteresowaniach, lubiącą dom i wszystko, co z nim się wiąże. Chciałabym poznać Pana z minimum średnim wykształceniem do lat 55, opiekuńczego, otwartego, niezależnego finansowo. Liczę na listy. (88964)

Kawaler, lat 40: Mam 174 cm wzrostu. Mieszkam na wsi i prowadzę własne gospodarstwo rolne, położone 20 km od Suwałk. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Poznam Panią do lat 40, która jest zdecydowana na stały związek. Dziecko nie jest przeszkodą. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Odpowiem na każdy list. (88965)

Romantyk, lat 51: Może tą drogą odnajdę Ciebie? Mam średnie wykształcenie, optymistyczne nastawienie do życia. Pracuję. Mierzę 180 cm. Jestem kawalerem, brunetem, katolikiem, bez żadnych zobowiązań i nalogów. Chętnie poznam pannę lub wdowę do lat 48, zadbana, w miarę atrakcyjną, która jest zdecydowana na trwały związek. Czekam na Twój list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (88966)

Byk, lat 32: Jestem kawalerem, mam 175 cm wzrostu, łagodne usposobienie. Uwielbiam przyrodę i pracę na ziemi oraz przy zwierzętach – one są czasem lepsze od ludzi. Czytam książki, czasem słucham muzyki oraz interesuję się tym, co dzieje się na świecie i w naszym kraju. Chciałabym poznać kobietę do lat 30, najlepiej z okolic Augustowa lub Elku, chociaż nie jest to warunek. Chętnie bym poznał również dziewczynę polskiego pochodzenia z Litwy lub Białorusi, chętną do wyjścia za mąż i zamieszkania w naszym kraju. Może być biedna, byle znała język, była uczciwa i zdecydowana na stały związek. Najlepiej, żeby lubiała

i znała życie na gospodarce. Napisz. Może odmieni się nasze życie. (88967)

Alina: Interesuje mnie dobry, porządny człowiek do lat 60, który posiada swoje mieszkanie i dochód. Proszę, by nie pisali ci, którzy szukają tylko przygód i pijacy. Jestem niebrzydka, zgrabna 50-latką z mieszkaniem i niewielkim dochodem. Chciałabym poznać dobrego Pana na dobre i złe dni. Proszę o listy z adresem. (88968)

Samotny, lat 53: Wykształcenie zawodowe, bez nalogów, spokojny, wesoły. Prowadzę małe gospodarstwo przy trasie Grajewo – Augustów. Poznam samotną Panią, która lubi przyrodę i życie na wsi. Czekam na listy. (88969)

Brunet, lat 35: Jestem wysokim brunetem bez zobowiązań i nalogów. Mieszkam i pracuję w Suwałkach. W życiu cenię mądrość, pracowitość, uczciwość. Mam nadzieję, że napisze do mnie dziewczyna o tych samych cechach oraz bez zobowiązań i złych nalogów. Zdjęcie oraz numer telefonu mile widziane. (88970)

Podlasianka, lat 41: Mieszkam i pracuję na wsi. Jestem średniego wzrostu szatynką, kobietą wierzącą, szczerą, prawdziwą, zadaną. Pracuję „na swoim”. Szukam Pana, który chciałby mieszkać i pracować ze mną na wsi. Interesuje mnie tylko związek trwały. Dlatego, jeśli jesteś prawnie wolnym, uczciwym, prawdziwym mężczyzną bez nalogów – napisz! Czekam. Panowie karani nie mają u mnie szans. (88971)

Fiolek, lat 58: Może spotkamy się jeszcze w zimowe dni, na herbacie czy lampce czerwonego wina i pogadamy jak nieznajomi przyjaciele? Być może rozejdziemy się jak lu-

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej” – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonisu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

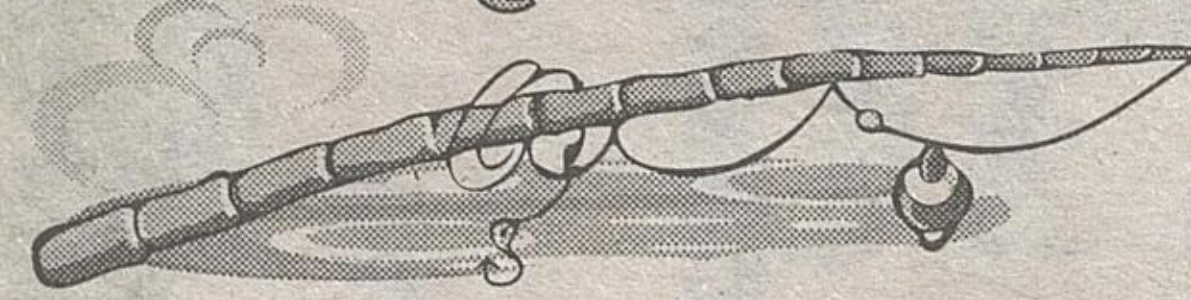
dzie z pociągu, jak gdyby nigdy nic, a może zostaniemy ze sobą na dłużej? Mam średni wzrost, średnią budowę ciała, jestem wdową pogodnego usposobienia, spokojnego charakteru. Poznam Pana w stosownym wieku. Mieszkam w Suwałkach, ale chętnie zamieszkał na wsi, kocham wies i zwierzęta. Nie mam żadnych nalogów. (88972)

Kawaler, lat 31: Poszukuję samotnej panny z okolic Suwałk lub Raczek. Mieszkam na wsi i mam stały dochód. Nie piję, nie palę. Szukam panny do lat 30 lub starszej – do lat 35, która zechciałaby dzielić ze mną dalsze życie. Mój znak zodiaku to Wodnik. Czekam na listy. Na pewno na wszystkie odpiszę. Numer telefonu na pewno przyspieszy kontakt. (88973)

Kawaler, lat 28: Mam 178 cm wzrostu, niebieskie oczy, ważę 80 kg. Jestem szatynem, podobno przystojnym. Wyznaję prawosławie. Mieszkam na wsi koło Siemiatycz. Zmotoryzowany, z własnym gospodarstwem, szczerzy, wesoły, delikatny, pracowity. Lubię spacerować, gwiazdy, muzykę, rozmowy, piec ciasta. Samotny, szukający miłości, tej jedynej, z którą założę rodzinę. Szukam dziewczyny najchętniej wyznania prawosławnego do lat 28, która tak samo jak ja potrzebuje miłości, bliskiej osoby. Jeśli nie przeraża Cię życie na wsi, dajmy sobie szansę... odpowiem na każdy list. Bardzo mile widziane foto. Numer telefonu na pewno przyspieszy kontakt. Czekam na listy. Poznajmy się... (88974)

Krzysztof, lat 32: Jestem brunetem, normalnym facetem, a jednak ciągle nie mogę znaleźć swojej drugiej połowki pomarańczy. Być może za pośrednictwem tej rubryki w końcu poznam swoje szczęście... (88975)

WĘDKARSTWO NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW



Pazerność i wiwaty

Nic bardziej nie złości niż coraz powszechniejsze przejawy „chciwości wędkarskiej”.

Co to jest ta „chciwość”? Zapewne wiecie sami, na pewno nie raz spotkaliście się z nią, bo jest niestety dość powszechna. Ma różne formy – łagodniejsze i brutalniejsze. Łagodniejszą można ścierpieć, jest raczej śmieszna, ale brutalniejsze formy owej „chciwości” przerażają.

Wystarczy znaleźć się w gronie „chciwych wędkarzy” i nie daj Boże złowić pierwszy rybę.

Zrazu niby zobaczyć tę rybę, potem coraz bezczelniejsze zaczynają się podchody.

Potem przesiadki coraz bliżej, bliżej, aż do całkowitego obłędu. A jakby się dało, to i zastąpienia na stanowisku nad łowną przerebłą. Wreszcie – Zabierz nogę, będę tu wcielił dziurę. Regulamin? Przepisy? Abstrakcja!

Wystarczy w większym wędkarskim gronie, ot, zwyczajnie pochwalić jakieś łowisko, jakiś choćby grajdołek, w którym cudem uchowały się jakieś karaski. Wystarczy nieopatrznie szczegółowo o tym opowiedzieć. Już tam ryb nie złowicie. Grajdołek, choćby nie wiem jak urokliwy, zostanie zdeptany, przecedzony przez gęste sito „chciwości wędkarskiej”.

Żeby nie było niedomowień, tego typu wędkarzy zaliczam do grupy szkodników najwyższego ryzyka.

No cóż, wydaje mi się, że wiem gdzie jest szkoła „wędkarskiej chciwości”. To zatoka, rejon mostu drogowego na trasie Białystok–Warszawa, a dokładnie koło wsi Żółtki. Znacnie inne – proszę o kontakt e-mailowy.

Sobota, 18 lutego 2006, Zalew



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Prawdopodobnie zjawia się mi, zawsze oczekiwani goście, z którymi bardzo rzadko masz możliwość spotykać się. Nie zniechęcaj się nowymi trudnościami, lecz staraj się wyjść im naprzeciw. Rozpoczęte inwestycje domowe będą tyle marudne, co satysfakcjonujące.



WODNIK 21 I – 19 II
Zadbaj o swoje życie osobiste. Na wszystko znajdujesz czas. Spieszysz na pomoc różnym osobom, udzielasz się społecznie, ale uważaj, bo bezpowrotnie możesz coś stracić. Dobrze wiesz, że radość dobrze jest czerpać z rzeczy najprostszych. Rodzinny wyjazd?



RYBY 20 II – 20 III
Szykują się gorące dni w pracy. Przede wszystkim pokusisz się o rozwinięcie nowych pomysłów. Naprawdę dużo towarzyskich spotkań. Możesz być nawet zdziwiony ich intensywnością. Finansowo powinno być lepiej. Smutek po wyjeździe bliskiej osoby spod znaku Byka.



BARAN 21 III – 20 IV
Szybki wyjazd. Co prawda nie przepadasz za niespodziankami, ale ta wyjątkowo Cię ucieszy. Chęć różnorodnych zmian. O wiele łatwiej będzie odnowić stare znajomości. Poniesiesz jakieś niezbędne wydatki, a to opłaci się w dalszej perspektywie. Dobra passa trwa.



BYK 21 IV – 21 V
Umiętnie wykorzystasz to, co teraz podsuwa Ci los. Nie będziesz uczucia szukać na siłę. Zastanów się, może coś jest w przysłowiu, że stara miłość nie rdzewieje. Nie wymagaj od bliskich rzeczy niemożliwych. Wtedy nie przeżyjesz zupełnie niepotrzebnego rozczarowania.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Chowanie głowy w piasek nie oznacza, że problem nie istnieje. Zmobilizujesz siły, zaplanujesz działania i rozmowy. Nie obędzie się bez rozczarowań i jakichś konfliktów. Postaw na intuicję i pomysłowość. Niewykluczone, że pojawi się możliwość podreperowania budżetu.



RAK 23 VI – 22 VII
Jeżeli szukasz ciekawszego i lepiej płatnego zajęcia, zaryzykuj. Twoja wiedza i umiejętności nie są małe. Odważy! Masz wielką ochotę odpocząć od niektórych osób. Skorzystaj ze swoich praw. Silne wrażenia wywołają dyskusję na różne, życiowe tematy.



LEW 23 VII – 23 VIII
Następne dni prawdopodobnie nabrają dynamiki. Dbaj o siebie. Spokojnie staraj się rozmawiać z osobą, na której Ci zależy. Koniec pewnych rozliczeń. Nie warto powracać do, co prawda kiedyś bolesnych, ale już przebrzmiałych spraw. Nie wstydź się prosić o pomoc.



PANNA 24 VIII – 23 IX
Potrzebujesz mądrej refleksji. Czasami warto otworzyć się przed kimś rozumnym i życzliwym. Poniesiesz niezbędne wydatki i z ulgą zamkniesz jakieś sprawy. Jest nadzieja, że ubędzie trochę niewdzięcznych obowiązków. Weekend pod znakiem szczerych komplementów.



WAGA 24 IX – 23 X
Ruszysz do przodu z jakimiś rozpoczętymi przedsięwzięciami. Postarasz się na ostatni guzik dopiąć początkowe sprawy. Możesz liczyć na wsparcie partnera, który w różnych życiowych momentach już niejednokrotnie się sprawdził. Racjonalne odżywianie i więcej witamin.



SKORPION 24 X – 22 XI
Nie jest wykluczone, że wkrótce zarysują się niezłe, zawodowe możliwości. Czy jesteś do nich przygotowany? Nie znajdziesz powodów do narzekania w kwestiach osobistych. Uwolnisz się od niemądrych podejrzeń. Przystaniesz bronić się przed nowościami.



STRZELEC 23 XI – 22 XII
Udane dni pod każdym względem. Ktoś wobec Ciebie przestanie zachowywać się dwuznacznie, atmosfera od razu się poprawi. I chociaż nie wszystko potoczy się zgodnie z planem, efekty będą w pełni zadawalające. Konsekwencja i dużo optymizmu.



Jak Harry Potter został milionerem

Z **Robertem Gamble**, amerykańskim pastorem i polskim wydawcą książek Joanne K. Rowling, rozmawia Jacek Antczak (Słowo Polskie Gazeta Wrocławska)

Czy Harry Potter płaci podatki w Polsce?

– Oczywiście. Jestem Amerykaninem, ale moje wydawnictwo jest w stu procentach polską firmą i wszelkie zyski, które przynosi Harry, tu zostają.

Wiele zostaje?

– Jesteśmy zadowoleni.

Ale Pana mały czarodziej chyba zamienił w milionera?

– No comments.

A rozumiem – już przed Harrym był Pan milionerem! Kim jest właściwie Robert Gamble?

– W Ameryce jestem pastorem, a w Polsce biznesmenem. Fakt, biznesem mogłem się zająć dzięki temu, że jestem jednym ze spadkobierców rodziny Gamble (z firmy „Procter & Gamble” – przyp. red). Każdy człowiek ma kilka tożsamości. Ludzie z firmy mówią, że ja mam ich więcej niż to możliwe. Cóż, jestem, kim jestem. Co do milionów – były czasy, gdy przysyłając 500 dolarów mogłem wielu ludziom w Polsce.

Najpierw kontaktował Pan amerykańskich i polskich Anonimowych Alkoholików. Co to ma wspólnego z książkami?

– To przypadek. Zawsze widziałem swoją rolę w przeszczeptaniu dobrych pomysłów z Ameryki. Kiedy tłumaczyłem materiały o ruchu AA, pomyślałem, że rodzicom w Polsce przydałyby się też książki, która mogła mi w wychowaniu syna. Ale gdy poznańskie wydawnictwo bankrutowało, porwałem redaktorów i założyłem własne. Ta pierwsza książka stała się bestsellerem. To nasz najdłuższy tytuł: „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły”. Są też kolejne z serii: zielona o rodzeństwie i czerwona – co robić, żeby dzieci się uczyły.

Często wpada Pan do Polski?

– Wpadam do Ameryki. Dwa razy w roku na 10 dni. Staram się być tam na Wielkanoc. Resztę życia spędzam w Polsce.

Jak się Panu udało zostać polskim wydawcą książek Joanne K. Rowling?

– Kiedy mój syn studiował na uniwersytecie w Edynburgu, regularnie go odwiedzałem. Spotkałem tam pewnego człowieka, nie powiem kogo. Okazało się, że on poznał Joanne, gdy wróciła z Portugalii do Edynburga, bo złaźniała się jej małżeństwo. Była wtedy sama, na zasiłku, z małym dzieckiem. I pisała w kawiarniach Harry'ego. Ten pośredni kontakt pomógł. Kiedy przygotowaliśmy ofertę na Pottera po polsku, Rowling była zaskoczona i ucieszona, że rekomenduje nas jej znajomy z czasów, gdy była w najgorszych życiowych tarapatkach.

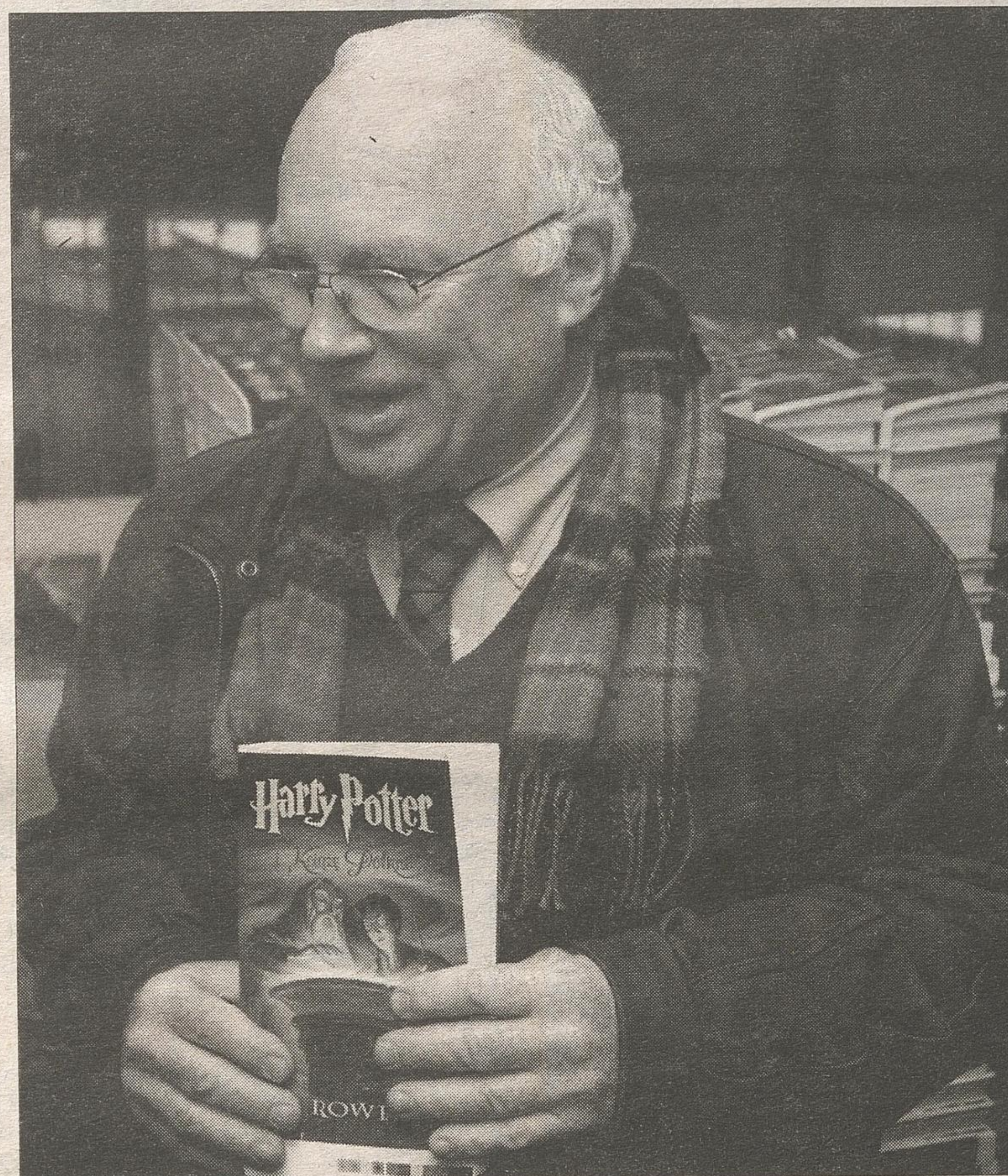
Było taniej?

– Nie, tylko wiedziałem, że jeśli książkę znajomej mojego przyjaciela wyda w Polsce ktoś inny, będzie to dla mnie bolesne. Pomyślałem, że muszę to mieć za wszelką cenę. Moje wydawnictwo istniało już 8 lat i wiedziałem, że sukcesy książki w Ameryce i Anglii nie dają gwarancji w Polsce, ale byłem optymistą. Kiedy agent pani Rowling przeczytał ofertę, powiedział, że szukają wydawnictwa, które podchodzi do sprawy z takim en-

tuzjazmem. Nie powiem, ile zaproponowaliśmy, ale dyrektor Media Rodziny był bardzo zdenerwowany, bo nie mógł sobie wyobrazić, że nam się te pieniądze kiedykolwiek zwrócą. Mówiłem, żeby się nie martwił. Dziś jest szczęśliwy. To spotkanie z Edynburga sprawiło też, że bardzo lubię Joanne Rowling i dobrze rozumiem jej podejście do życia i literatury.

Podpytywał Pan ją, jak skończy się historia Harry'ego?

– Nie było okazji. Zresztą to i tak jest wielka tajemnica. Jedyń- nym człowiekiem w świecie, który coś wie jest Robbie Coltrane, aktor, który gra rolę Hagrida. Autorka powiedziała mu jak się skończy, żeby dobrze rozumiał swą rolę.



Robert Gamble jest Amerykaninem szkocko-irlandzkiego pochodzenia. Po raz pierwszy przyjechał do Polski w 1958 roku – jako student – na egzotyczne wakacje za żelazną kurtyną. Od tamtego czasu utrzymywał bliskie więzi z Polakami. Szczyci się, że przysłał swemu przyjacielowi, Lechowi Jęczykowskiemu Paragraf 22 i książki Kurta Vonneguta, a ten je przetłumaczył i tak trafiły do Polaków. Jako student seminarium ożenił się z Polką (rozwieli się, ale mają 30-letniego syna). W Stanach Zjednoczonych został pastorem Protestantckiego Kościoła Episkopalnego. Gamble był proboszczem (jak twierdzi nie najlepszym) i kapłanem w szpitalach Bostonu. W latach 80. zaangażował się w ruch Anonimowych Alkoholików w Polsce, pomagając w kontaktach ze specjalistami z USA. W 1992 przeniósł się do Polski i założył Media Rodzinę. Gamble chce wydawać książki opierające się na wartościach chrześcijańskich, ale takich, które mogą zaakceptować również niewierzący lub wątpiący.

Czyli Hagrid będzie postacią kluczową?

– Niestety, tylko Joanne i Robbie to wiedzą, my nawet nie powinniśmy. Niecierpliwie czekam na VII tom, bo koniec szóstego był dla mnie szokiem. Niesamowite, że Rowling już dawno temu napisała ostatni rozdział.

I ukryła. Gdzie? W banku Gringota?

– Ha, ha. Chyba nie, tam był zdeponowany kamień filozoficzny i go ukradziono. Pewnie jest lepiej ukryty.

Ile razy czyta Pan poszczególne tomy?

– Trzy, cztery razy. Kolejne czytania są fantastyczne, bo widzę, jak Joanne genialnie wszystko dopracowała. W pierwszym tomie jest niby niezbyt ważna scena z węzłem w zoo. W trzecim okazuje się, jak istotne było to, że Harry rozumie mowę węży.

Jest Pan pastorem, nie Pana nie niepokoi w tych książkach?

Wydaje też książki C.S. Lewisa.

„Opowieści z Narnii” można czytać, albo oglądać na dwa sposoby. Jako bajkę o Lwie w typie Spider Mana, albo symbolikę chrześcijaństwa, gdzie Superlew to Chrystus. Lewis napisał to w sposób świadomy. Na spotkaniu o „Narnii”, osoby związane z edukacją i wychowaniem były niezadowolone, że wydają też Harry'ego. Ci poważni ludzie pytali mnie, czy nie widzę, że jest w nim dreszcz satanizmu, a w scenie na cmentarzu krzyż jest do góry nogami. Nie wiedziałem, czy mają rację, człowiek czyta tak, że albo widzi, co chce zobaczyć, albo nie znajduje tego, czego nie chce. Wróciłem do domu i pilnie przeczytałem Harry'ego raz jeszcze. Nie znalazłem ani litery o krzyżu.

Może martwią się o siłę zła w tej powieści

– Podobieństwa i różnice między Tomem Riddlem, czyli Voldemortem i Harrym Potterem są fascynujące. Ludzie, którzy krytykują te książki z pozycji religijnych, nie widzą, jak bardzo to ważne. Obaj mieli dość podobne dzieciństwo i wcześniej zostali sierotami. Ale Harry spędził rok z kochającymi rodzicami, a Tom w ogóle ich nie miał. Ojciec nie wiedział, że istnieje, matka umarła godzinę po porodzie. Dlatego autorka podkreśla, że Lord Voldemort nie rozumie miłości, tylko myśli o sile, władzy, nienawiści i zemście. Obaj są sobie równi w magii, ale Potter, co widać od I tomu, ma w sobie jeszcze miłość matki, która ochroniła go przed śmiercią. To najważniejsze – Harry zdążył doznać miłości, choć dzieciństwo spędził w niekochającej go rodzinie. Dlatego jest zamknięty i musi się uczyć miłości. Od Dumbledora, od Rona i Hermiony. Uczy się i robi błędy, ale w każdym tomie musi dokonywać ważnych wyborów. I zawsze wybiera to, co dobre, a nie to, co łatwe.

Czasami kłamie.

– Przeżyłem szok, gdy przeczytałem, że Dumbledore wiedział, jak Harry Potter skłamał. Bohater książki dla młodzieży kłamał i nie został ukarany? Przypomniało mi się własne dzieciństwo, gdy rodzice wiedzieli, że przy jakiejś drobności okłamałem ich i jaki czułem wstyd, że mnie na tym złapano. Zrozumiałem wtedy, dlaczego prawda jest tak ważna. W świecie Harry'ego jest dokładnie tak samo. On nie jest naszym bohaterem, bo kłamie, ale dlatego, że kiedy jest kryzys zawsze wybiera dobro, a Malfoy na odwrót.

A straszne sceny na cmentarzach?

– Po ostatnim filmie wielu ludzi mówi: „jaki to straszny horror”. Może, ale dla mnie najstraszniejsze była scena, gdy Harry z Ronem mieli zaprosić dziewczyny na bal. Pamiętam z dzieciństwa, że to był mój największy koszmar.

Uważa się, że fenomen Harry'ego to efekt genialnego marketingu. Wiele rzeczy się reklamuje, a żadna nie stała się tak kultowa.

– Joanne Rowling nie jest zbyt pokorna. Wie, że napisała dobrą serię książek. Ale i ona przyznaje, że nie rozumie, dlaczego stały się aż tak popularne. Agent autorki twierdzi, że Potter złamał wszystkie zasady marketingowe. Zaczęło się od pocztu pantoflowej. Dzieci przekazywały sobie, że ta powieść daje niesamowitą przyjemność w czytaniu. Ich opinie rozchodziły się jak wielka fala. Oczywiście, dużo pracy wkłada się w popieranie tej fali. Czytelnicy jednak czują, że to książka pełna gier, wyobraźni, czarów, meczów quidditcha, ale jest w niej też prawdziwe życie. Autorka rozumie ludzi i ich decyzje, a bohater nie jest zbyt idealny i dlatego z nim się identyfikują.

Czy Harry Potter, obok Piotrusia Pana czy Alicji, pozostanie bohaterem wszech czasów?

– Nie wiem, poczekamy 10 lat i zobaczymy, jak będzie. Mam tylko satysfakcję, że dzięki tej książce miliony dzieci poczuło przyjemność czytania i moc wyobraźni. A dlaczego VI tom po polsku ukazuje się tak późno? Z powodów artystycznych, żeby tłumaczenie było dobre i chrześcijańskie. Prawdziwy fan, który dostałby książkę pod choinkę, natychmiast zacząłby ją czytać. Co powiedziałaby jego rodzina, gdyby odmówił pójścia na pasterkę i nie śpiewał kolęd, tylko czytał. Teraz może sobie czytać od rana do wieczora.

OD DESKI DO DESKI

Historia
Pisma Świętego



W serii zatytułowanej „Przewodniki Chrześcijańskie” nakładem Oficyny Wydawniczej „Vocatio” ukazała się niedawno „Historia Biblii. Dzieje powstania i odczytywania Pisma Świętego”. Tytuł ten godny jest polecenia z wielu względów, a najważniejszym wcale nie będzie ten, iż za kilka dni rozpoczyna się okres Wielkiego Postu, czasu, w którym wskazane jest obcowanie z lekturnami poważnymi i pobożnymi.

Ta starannie wydana, bogato ilustrowana (liczne, kolorowe zdjęcia i ryciny, w tym wiele fotografii rękopisów i starodruków Biblii z różnych epok) książka jest prawdziwą kopalnią wiedzy na temat dziejów Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Angielscy autorzy (omawiane wydanie zostało poszerzone o rozdziały i ilustracje ważne i bliskie polskiemu czytelnikowi) opisują jak przez stulecia teksty natchnione przez Boga formowały się i wpływały na życie ludów, narodów i państw, jak ożywiały wielkie chrześcijańskie religie. „Nasza książka to opowieść o Biblii – jak powstała, jak przetrwała prześladowania i jak zmieniała świat przez długie stulecia. Ta opowieść też jest godna uwagi” – tak piszą we wstępie autorzy, Stephen M. Miller i Robert V. Huber. Po lekturze ich dzieła można powtórzyć: „Historia Biblii” jest na pewno godna uwagi. Warto nadmienić, że książka, choć łączy w sobie dwa spojrzenia na temat Biblii – katolickie i protestanckie, posiada Imprimatur Kurii Metropolitarnej Warszawskiej.

(mm)

„Historia Biblii”, S. M. Miller, R. V. Huber, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2005, s. 367.

Zamiast kropki

Zwyczajni ludzie na końcu zdania stawiają kropkę. Poeci – a może tylko ta jedna krakowska poetka? – dwukropkę. Tak kończy się najnowszy tom Wisławy Szymborskiej, taki też nosi tytuł: „Dwukropkę”. To dopiero drugi zbiór wierszy, jaki wydała poetka po otrzymaniu w 1996 r. literackiej nagrody Nobla. Zresztą do tej pory opublikowała ona w sumie niewiele ponad 300 utworów. Ale nie w ilości siła...

Choć najnowszy zbiór poezji wypełnia przede wszystkim zaduma i refleksja nad odchodzeniem, przemianami, umieraniem, niebyciem, to jednak nie jest to tom pesymistyczny. Złuszcza że niesie w sobie zapowiedź dalszego – kto wie, czy nie ważniejszego, bardziej istotnego – ciągu. Przecież na dwukropku zdanie tak naprawdę dopiero się zaczyna.

(ada)

Wisława Szymborska, Dwukropkę, Wydawnictwo a5, Kraków 2005, str. 41.



LUBIMY SERIALE

co słyszeć u gwiazd?

Joanna Jabłczyńska chce mieć motocykl

Narodziny gwiazdy

Joanna Jabłczyńska, czyli Marta z serialu „Na Wspólnej”, zdradziła niedawno dziennikarzom, że marzy o kupnie motocykla marki Suzuki. Aktualnie uczestniczy w kursie na prawo jazdy, zamierza zdobyć od razu dwie kategorie: prawo jazdy na samochód i na motocykl.

Ostatnio początkująca aktorka podbiła serca widzów rolą Tosi w ekranizacji prozy Grocholi. Otrzymała bardzo dobre recenzje krytyków, Katarzyna Grochola twierdzi wręcz, że jesteśmy świadkami narodzin gwiazdy.

Joanna Jabłczyńska urodziła się w 1985 roku w Warszawie. Swoją karierę artystyczną rozpoczęła w 1993 roku. Wygrała wówczas eliminacje do zespołu „Fasolki”. Szybko została solistką zespołu. Przez wiele lat prowadziła program dla dzieci „Teleranek”. Potem rozpoczęła współ-

pracę ze studiami dubbingowymi. Podkładała głos do filmów takich jak: „Król Lew II”, „101 Dalmatyńczyków” (serial), „Czarownica Sabrina” (serial), „Grinch - świąt nie będzie”, „Mała syrenka”, czy „Spy Kids”. Występuje też w teatrze „Roma”.

(kul), KAPiF



Rosjanie zaczynają produkcję

L kak lubow

W Moskwie rozpoczęły się zdjęcia do rosyjskiej wersji serialu „M jak miłość”, który u naszych sąsiadów nosi tytuł „L kak lubow”. Produkcja nie będzie identyczna z rodzimą. Ród Mostowiaków z Grabiny został zastąpiony klanem Łobowów z Bieże-żki, nieopodal Kowrygina, a Barbara i Lucjan – Tatiana i Płatonem. Ojciec rodu jest pszczelarzem, ale jak podkreślają Rosjanie „kokosów to z tego nie

zrobi” – dlatego będzie handlował, czym się da. Zdaniem polskich producentów i Ilony Łepkowskiej, zmiany te były niezbędne, żeby rosyjska publiczność pokochała Łobowów.

Zaadaptowaniem losów Mostowiaków na swój grunt zainteresowani są również Francuzi i Czesi. Telewizyjni producenci z tych krajów prowadzą rozmowy z główną scenarzystką i właścicielką praw autorskich do serialu Iloną Łepkowską. W Polsce serial ten nadal ma największą oglądalność.

(kul), KAPiF



Paweł Małaczyński w wideoklipie

Popularny białostoczanin

Paweł Małaczyński, czyli Piotr z serialu „Magda M.” oraz zabójca Grand z serialu „Oficer” wystąpił w wideoklipie do piosenki „Toksyczna miłość” Kasi Klich. Po sukcesie obu seriali, a także zwycięstwie w konkursie organizowanym przez dwutygodnik „Viva” na najpiękniejszego Polaka, jest zasypywany propozycjami. Aktor nie ukrywa jednak, że nigdy nie przyjmował wszystkich propozycji, nawet w początkach swojej kariery, więc tym bardziej teraz nie będzie tego robił.

Aktor odrzuca propozycje zagrania ról we wszelkiego rodzaju „tasiemcach” i sitkomach. Mówi o sobie, że jest „krótkodyśtanowcem” i nie potrafiłby grać w produkcji, która ma 200 odcinków lub jeszcze więcej. Przyznaje, że zmęczyła go już także rola młodego prawnika z serialu „Magda M.”. Aktor woli bowiem grać postaci bardziej skomplikowane, a Piotr jest zwykłym facetem. Wkrótce białostoczanin rozpocznie pracę na planie drugiej serii serialu „Oficer”, potem zaś wcieli się w postać polskiego szpiega w serialu nagręconym na podstawie prozy „Bogusława Wołoszańskiego”, „Twierdza szczytów”. Zagra tam m.in. z Cezarym Żakiem.

(kul), fot. KAPiF



Zosia w grze

Użyczy głosu

Małgorzata Foremniak, czyli Zosia Burska z serialu „Na dobre i na złe” użyczy głosu Isabel, królowej Imperium Gryfów w polskiej wersji „Heroes of Might and Magic V”. Po upadku królestwa, Isabel będzie zmuszona szybko nauczyć się roli władczyni i z przyzwyczajonej do wygodny damy przemieni się w bezwzględny wojownika. Jej celem będzie odzyskanie tronu, odbudowa królestwa oraz pomszczenie śmierci najbliższych.

Zdaniem Małgorzaty Foremniak nagrywanie dialogów do gry jest łatwiejsze niż dubbingowanie filmów, ponieważ nie trzeba idealnie synchronizować tekstu z ruchem warg postaci. Z drugiej strony, wymaga to także większej wyobraźni, bo poszczególny dialogi do gry są zgrywane bez jakiegokolwiek obrazu.

„Heroes of Might and Magic V” jest kolejną już odsłoną jednej z najsłynniejszych strategii wszech czasów. Gra pojawi się w sklepach w drugim kwartale br.

(kul), fot. KAPiF



Grażyna Szapołowska w operetce

Gwiazda zaśpiewa

Grażyna Szapołowska, czyli „Basenowa” z serialu „Magda M.” wystąpi w operetce „Księżniczka czardasza”. W przedstawieniu u boku zawodowych śpiewaków zagrają „zwykli” aktorzy, m.in. takie gwiazdy jak: Jan Nowicki, Bohdan Łazuka, Marek Barbasiewicz („Na dobre i na złe”) oraz Leszek Teleszyński („Złotopolscy”). Reżyserem spektaklu jest Marta Meszaros.

Grażynę Szapołowską zobaczymy w roli księżniczki-matki, która próbuje zniechęcić syna do małżeństwa z aktorką. Na scenie zaśpiewa w duecie z Bohdanem Łazuką.

Aktorka twierdzi, że jest pełna podziwu, gdy widzi, jak tańczą i śpiewają zawodowi operetkowi artyści. Dodaje, że postara się być chociaż zabawną. „Księżniczka czardasza” będzie miała aż dwie premiery: 27 lutego w Teatrze Polskim w Warszawie i 3 marca w Sali Kongresowej. Ostatnio mogliśmy oglądać tę legendę polskiego kina w serialu „Magda M.”, gdzie zagrała kobietę nieprzyzwoicie bogatą i ambitną, a jednocześnie samotną i szukającą miłości. Niewiele aktorek potrafiłoby tak wyrazić, a zarazem nieprzekraczając granic dobrego smaku, zagrać kobietę starającą się o względy młodszego od siebie mężczyzny.

(kul), fot. KAPiF



JAK NIESIE PLOTKA

Rozrzutna Jennifer

Jennifer Aniston nie ma szczęścia w hazardzie. Goście jednego z amerykańskich kasyn obserwowali, w jaki sposób gwiazda serialu „Przyjaciele” przegrywa w ciągu jednej nocy przy stoliku do Black Jacka 100 tys. dolarów. A mówiło się, że „kto nie ma szczęścia w miłości, ma je w grach”. Tymczasem Jennifer nie dość, że porzucona przez Brada Pitta, to jeszcze uboższa o okrągłą sumkę...



Zakochana Halle

Halle Berry zaś w końcu może mówić o szczęściu w miłości. Na otwarciu nowego sklepu Donatelli Versace na Manhattanie pojawiła się w czułym uścisku z nowym chłopakiem Gabrielem Aubry. Pochodzący z Kanady 30-letni model i 39-letnia laureatka Oscara cały czas trzymali się za ręce... Para poznała się w listopadzie podczas pracy na planie reklamy dla Versace. Teraz już tylko wypada trzymać się z daleka od kasyn...



Piękna J.Lo

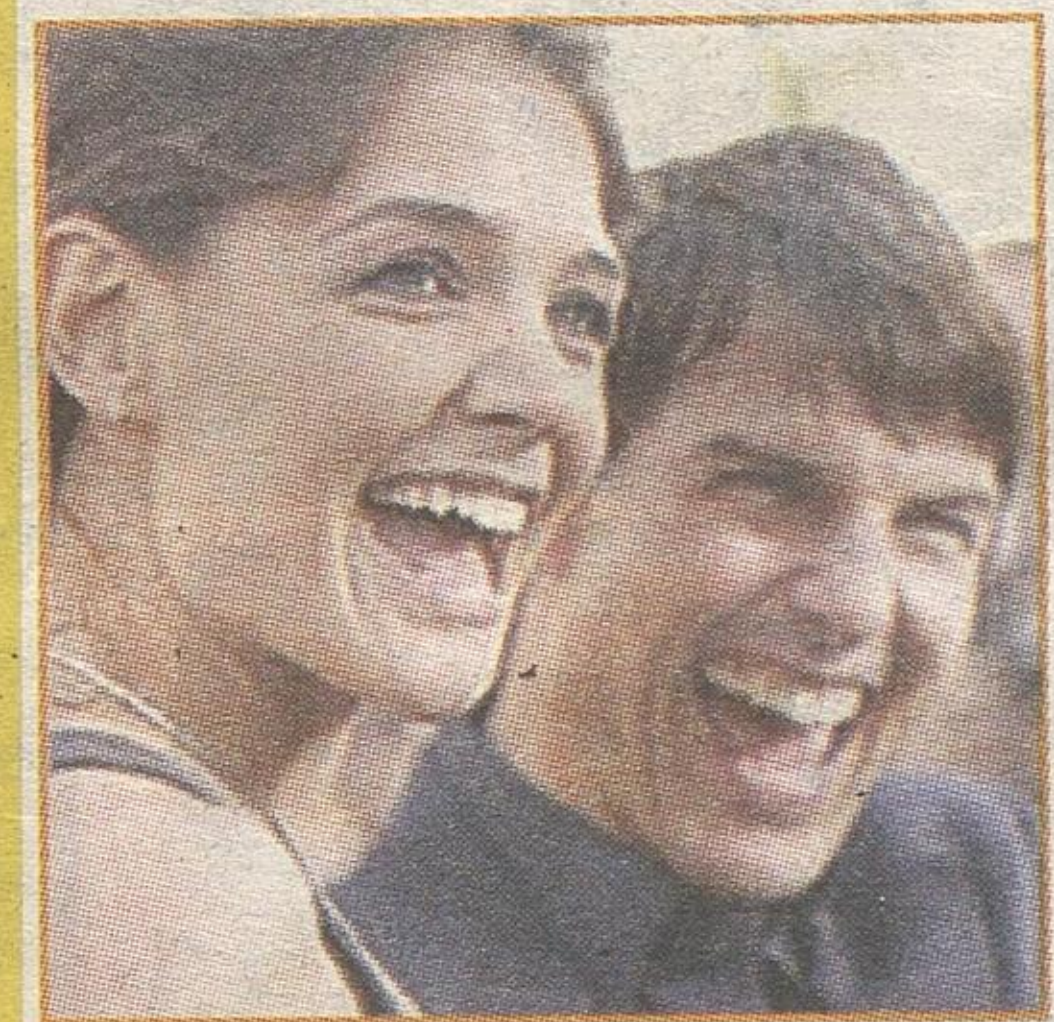
Zdrowy i długi sen to – zdaniem Jennifer Lopez – klucz do pięknego wyglądu. Piosenkarka i aktorka przyznaje, że w życiu kieruje się dość prostymi zasadami: „W nocy staram się spać 8 godzin. To właśnie działa najlepiej: sen, woda i odpowiednie oczyszczenie twarzy”.

Czasami tylko ponoć mąż Jennifer, Mark Anthony, denerwuje się, że żona chce przespiać całe noce...



Tom i Katie na krawędzi?

Amerkański magazyn „Life & Style” donosi, że Tom Cruise planuje rozstać się z Katie Holmes – która jest z nim w ciąży – zaraz po urodzeniu dziecka. Gwiazdor zaprzecza tej plotce. Jego rzeczniczka prasowa mówi: „Są to fałszywe pogłoski. Pan Cruise i panna Holmes są ciągle narzeczonymi. Z niecierpliwością czekają na ceremonię ślubną i narodziny dziecka oraz na wspólne i szczęśliwe życie”. No cóż, i my poczekamy i zobaczymy...



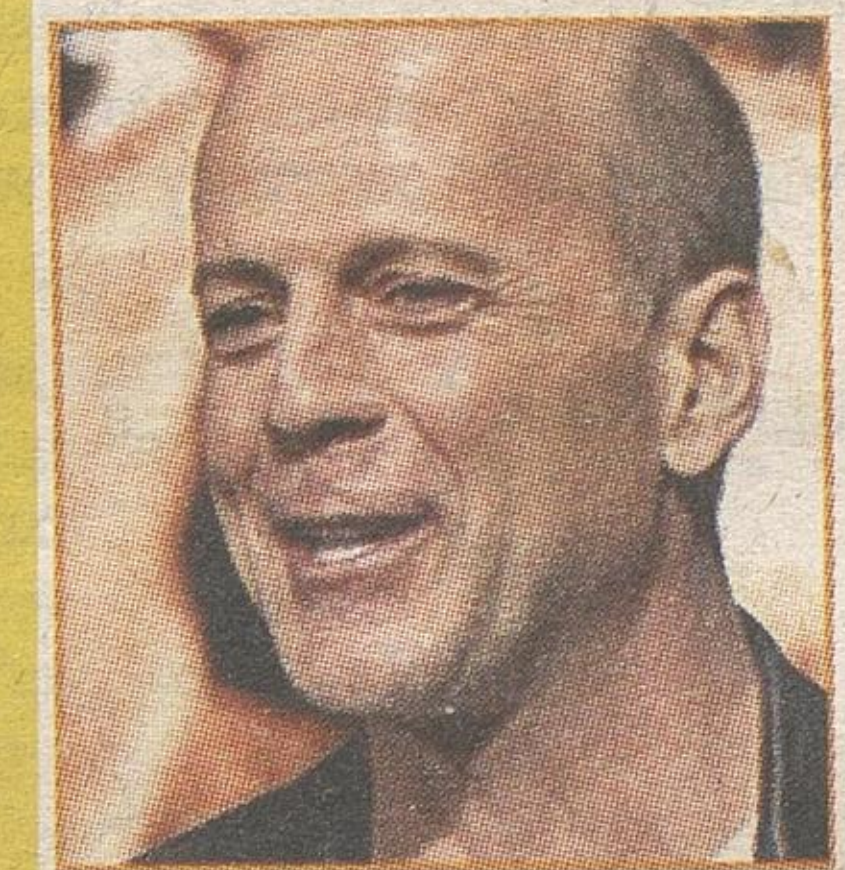
Przeprowadzki Brada i Angeliny

Inna słynna aktorska para, Angelina Jolie i Brad Pitt, zamieszkała w Paryżu w XV dzielnicy, która nie należy ani do najdroższych, ani też najbardziej eleganckich. Teraz Angelina i Brad zamierzają kupić w Normandii luksusowy pałacyk, którego dotychczasowym właścicielem był Yves Saint-Laurent. Para zaplanowała, że ich dziecko urodzi się w maju właśnie we Francji i – zgodnie z obowiązującym w tym kraju prawem – nabydzie francuskie obywatelstwo. Ale żeby w tym celu od razu kupować pałac?



Bruce chce mieć dziecko

Bruce Willis chciałby jeszcze raz zostać ojcem, chociaż nie chce znowu się żenić. 51-letni gwiazdor ma z byłą żoną, Demi Moore, trzy dorastające córki, jednak ostatnio znowu myśli o dziecku... Aktor zdaje sobie sprawę, że mimo wieku nadal stanowi łakomy kąsek dla samotnych pań: „Mam ogromne poczucie humoru i ciągle funkcjonuję bez najmniejszych usterek” – wyjaśnia. Hm, ciekawe, jaki rodzaj usterek ma na myśli?



A Penelope już czeka?

Penélope Cruz została zauważona na plaży z zaokrąglonym brzuchem, wzbudzając plotki o ciąży. W 2005 r. aktorka przyznała, że razem z Matthew McConaugheyem zastanawiają się nad założeniem rodziny i rozważają wszystkie za i przeciw. „Z dzieckiem byłoby nam ciężko nadal prowadzić takie koczownicze życie jak do tej pory” – przyznała wówczas Cruz.

Czyżby jednak w końcu zdecydowała się zmienić z koczownika w osadnika?



Robbie jak Casanova

Robbie Williams został okrzyknięty wspólnym brytyjskim Casanovą. Na drugim miejscu znaleźli się Jude Law i David Beckham, a tuż za nimi wyładował Colin Farrell.

Ciekawe kto siedział w jury tego rankingu?

DN

(opr. na podst. Internetu)



Cześć dziewczyny i chłopaki

Cześć Kochani!

Ach ta zima. Nawet nie myśli o odejściu, choć zbliża się koniec lutego i wszyscy tęsknimy już za wiosennym słońcem. Póki co jednak proponuję spojrzenie w kierunku chmur. Może dostrzeżecie jednego z satelitów GPS, które gdzieś tam wysoko krążą.

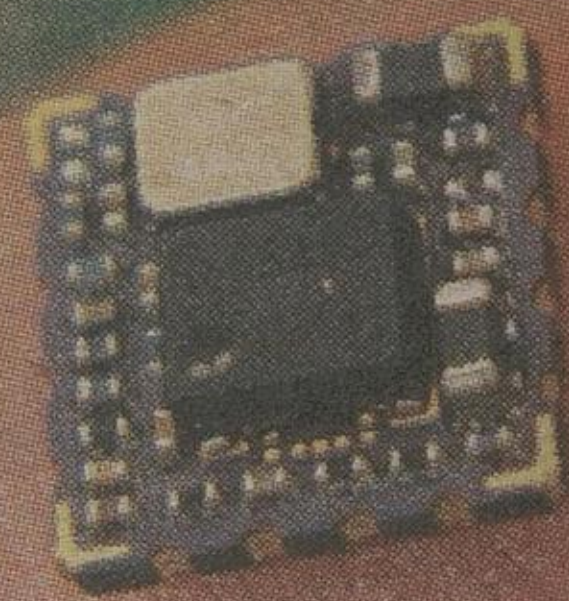
Jeśli nie, popatrzcie na infografikę obok. Może dowiecie się czegoś interesującego. Dziękuję za korespondencję. Bardzo lubię czytać listy od Was. Przesyłajcie ich jak najwięcej. Zapraszam do przysyłania fotek, wierszy, ciekawych rysunków, ciekawych informacji. Będę się starał je zamieszczać w „Waszym Kąciku”. Co tydzień niektórzy z Was otrzymają upominki – nie tylko za rozwiązanie zadań. Nadal Czekam na Wasze listy na temat nowej strony i z uwagami, co chcielibyście na niej znaleźć. Kartki z rozwiązaniami i wszelką inną korespondencję do mnie z naklejonym kuponem przysyłajcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Upominki

za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję otrzymują: Jakub Suchota z Drohiczy, Michał Czajkowski z Elku oraz Karolina Grondzka z Białegostoku. Gratuluję. Białostoczankę zapraszam po odbiór upominku od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), pozostałe upominki prześlemy pocztą.

Marek

COŚ TAKIEGO...



To, co widzicie na zdjęciu, to bynajmniej nie jest jakiś pierścionek, czy minizabawka. To małe, wielkości paznokcia noworodka urządzenie to najmniejszy na świecie odbiornik fal radiowych GPS. Zbudowano go w nowozelandzkiej firmie Rakon. Spytacie, po co komu taki drobiazg? Odpowiedź jest prosta. Wszyscy przecież chętnie korzystamy z coraz mniejszych np. telefonów komórkowych. Z takim małym GPS-em telefony będą mogły być chyba wielkości zegarków...

Fot. FOTORZEPA

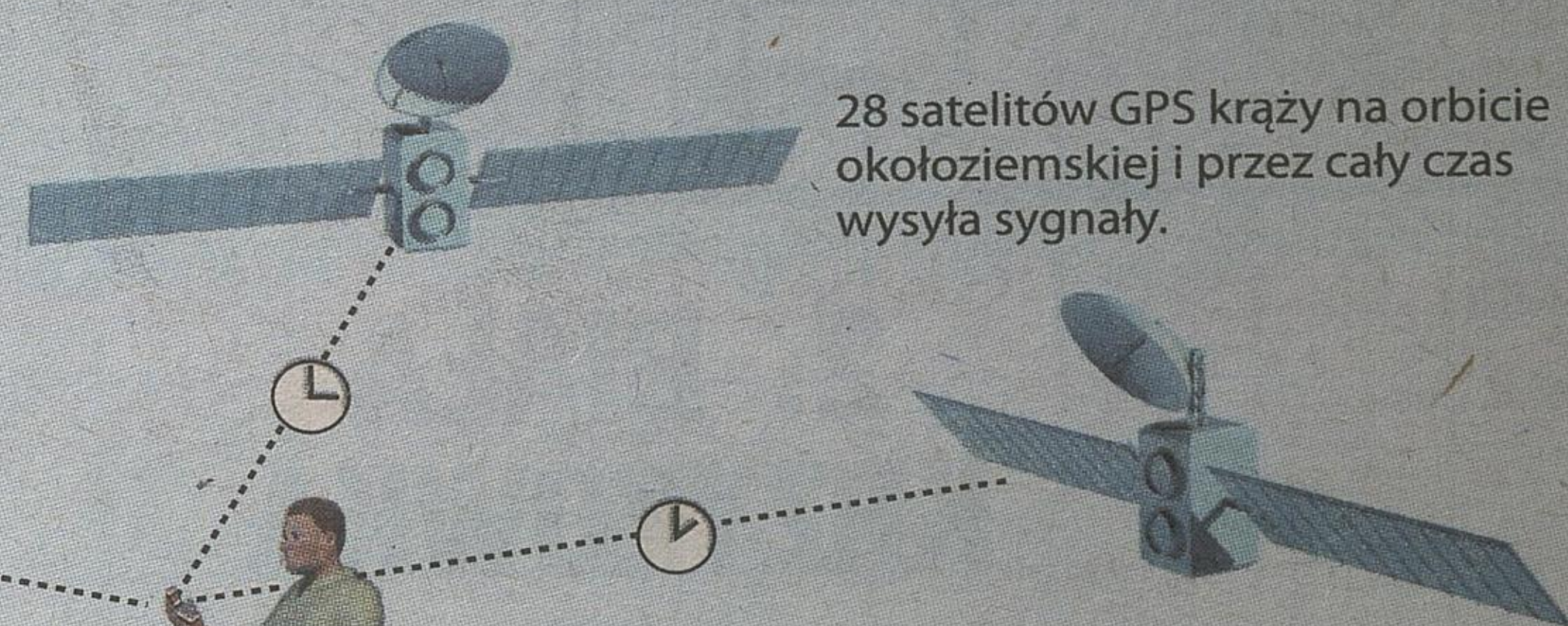
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

owad z odwołaniem zakończonym ązkami	asfaltowa jezdnia	odgryziony kawałek chleba	dęty instrument dętniany	inaczej przeciwnik	z niej kawior
leczone przez dentystę					
inaczej koso-drewna					tafla lodu na wodzie
dużo drzew		inaczej wawóz			
			odciskano w nim pieczęcie		

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać ciekawy list

Konwencjonalny GPS

Urządzenia GPS wykrywają precyzyjne sygnały wysyłane przez satelity i mierzą różnice czasu, po którym docierają one do odbiornika.



28 satelitów GPS krąży na orbicie okołoziemskiej i przez cały czas wysyła sygnały.

Urządzenie GPS

Powinno wykryć sygnały z co najmniej trzech satelitów, aby obliczyć położenie.

GPS działa dobrze na otwartej przestrzeni, ale w budynkach lub w miastach sygnał satelitalny zostaje osłabiony lub zablokowany; urządzenie może działać niepoprawnie wewnątrz obiektów lub na ulicach miast otoczonych przez drapacze chmur.

Czy wiecie, liście jak działa GPS? Ja nie do końca. Okazuje się, że nie takie to straszne...

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1. Drżą przed nim myszki. 3. Narząd wzroku.
4. Podobna do pszczoły. 6. Z cięciwą.
7. Ostre zęby. 8. Piłka za boiskiem. 9. Przymak myszy. 10. Najwyższa Izba Kontroli w skrócie.
11. Dawniej kogut. 12. Ali-cja, gdy była dziewczynką.

PIONOWO:

1. Kolebka.
2. Pracuje na niej tokarz. 3. Inaczej huragan. 5. Imię króla zasiadającego z rycerzami przy okrągłym stole.

		1		2	
3				4	5
		6			4
7			8		
		9			
10				11	
		12			

System Rosum TV

System pozycjonowania Rosum TV pracuje podobnie, ale do określenia położenia wykorzystuje lokalne sygnały TV.



Antena nadawcza TV wysyła sygnały z kodem synchronizacji.

Antena nadawcza TV

Urządzenie TV-GPS otrzymuje kod i przekazuje go do lokalnego serwera, który oblicza położenie; wynik zostaje przekazany do urządzenia.

Urządzenie TV-GPS

Lokalny serwer

Sygnał TV łatwiej penetruje wnętrza budynków niż sygnał z satelity GPS.

System działa lepiej niż GPS w budynkach, a nawet pod ziemią.

© 2005.05.19 KRT/Bulls

PRZEPROSINY

Kochani, bardzo mi przykro, ale w jednym z pierwszych wydań naszej strony w tym roku popełniłem pomyłkę. Napisałem, iż rozdajemy 10 nagród. Niestety, nie była to prawda (tylko nagród losujemy tylko z okazji specjalnych świątecznych wydań). Rozlosowaliśmy – zgodnie z planem – trzy nagrody. Wszystkich zawiedzonych serdecznie przepraszam.

DO CZYTANIA

Christianna Brand, „Niania Matylda”, „Niania Matylda w mieście”, „Niania Matylda idzie do szpitala”

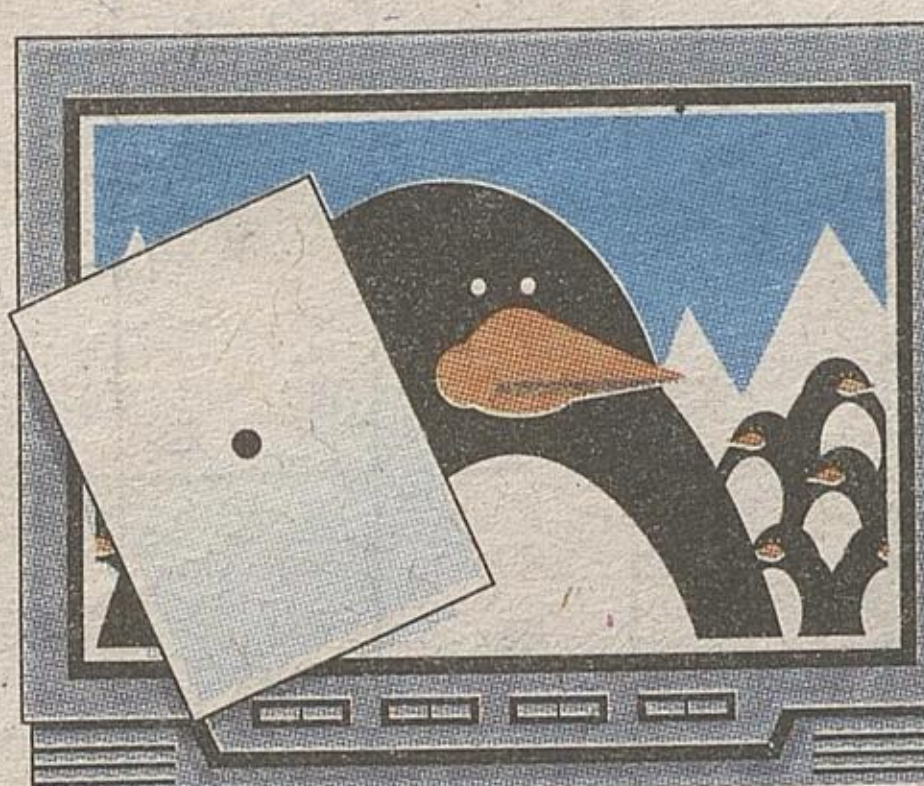
Ukazała się właśnie trzecia część opowieści o niesamowitej Niani Matyldzie. Ale ja proponuję, żebyście nie pomijali dwóch poprzednich książek i lekturę zaczęli od początku. A więc, było to tak... Żyli sobie państwo Brown. Mieli mnóstwo dzieci, a były one straszliwie niegrzeczne: Tora smarowała kanapki klejem, Emma robiła wielkie czekoladowe ciasto z błota, Dawid włożył ropuchę do dzbanka na mleko, Tim przywiązał sznurówki niani do krzesła, na którym siedziała... Żadna niania nie wytrzymała z dziećmi państwa Brown. Zdesperowani rodzice zatrudniają Nianię Matyldę, która jest najbrzydszą osobą, jaką kiedykolwiek w życiu widzieliście. Włosy ma upięte z tyłu głowy w kok sterczący jak uchwyt imbryka. Twarz ma okrągłą i pomarszczoną, a oczy – jak dwa małe czarne guziki od butów. A nos! Nos do złudzenia przypomina dwa ziemniaki. Ale najbardziej rzuca się w oczy jej ogromny przedni ząb, wystający jak kamienna płyta nad dolną wargą. Niania Matylda po wielu próbach poskromienia rozbrzykanej gromadki zastosowała środki ostateczne: koszmarnie nieznośne dzieci, z którymi nikt na świecie nie może sobie dać rady, zostały zapakowane do karetek i odwiezione do szpitala. Tam dostały się pod opiekę żadnych operacji chirurgów i surowych pielęgniarek. Czy tym razem uda się poskromić urwisy? Na to pytanie znajdziecie odpowiedź w trzech opowieściach, a także w filmie, który powstał na podstawie trzech książeczek o Niani Matyldzie, a który można oglądać w kinach już od 17 lutego. W tytułowej roli występuje Emma Thompson, ojcem nieznośnych dzieci jest Colin Firth. Miłego czytania i oglądania.

Kolorowy TV bez czarnego i białego?

Kolory, które widzimy na ekranie telewizora, powstają w wyniku połączenia trzech podstawowych barw.

Potrzebne rzeczy

- Kolorowy telewizor
- Kartka papieru
- Scyzoryk
- Szklko powiększające (im silniejsze, tym lepsze)



1. W kartce papieru wytnij otwór o średnicy 1 cm.

Włącz telewizor; gdy zobaczysz coś czarnego, przyłóż do ekranu kartkę papieru. Otwór w kartce umieść nad czarnym obiektem.

Jaki kolor widzisz?

2. Poszukaj na ekranie białego obiektu, ustaw nad nim otwór w kartce i spojrz przez lupę.

Jaki kolor widzisz teraz?



Dlaczego tak się dzieje?

Czarny obiekt w kolorowym telewizorze jest w rzeczywistości szary – jest to kolor ekranu, gdy TV jest wyłączony.

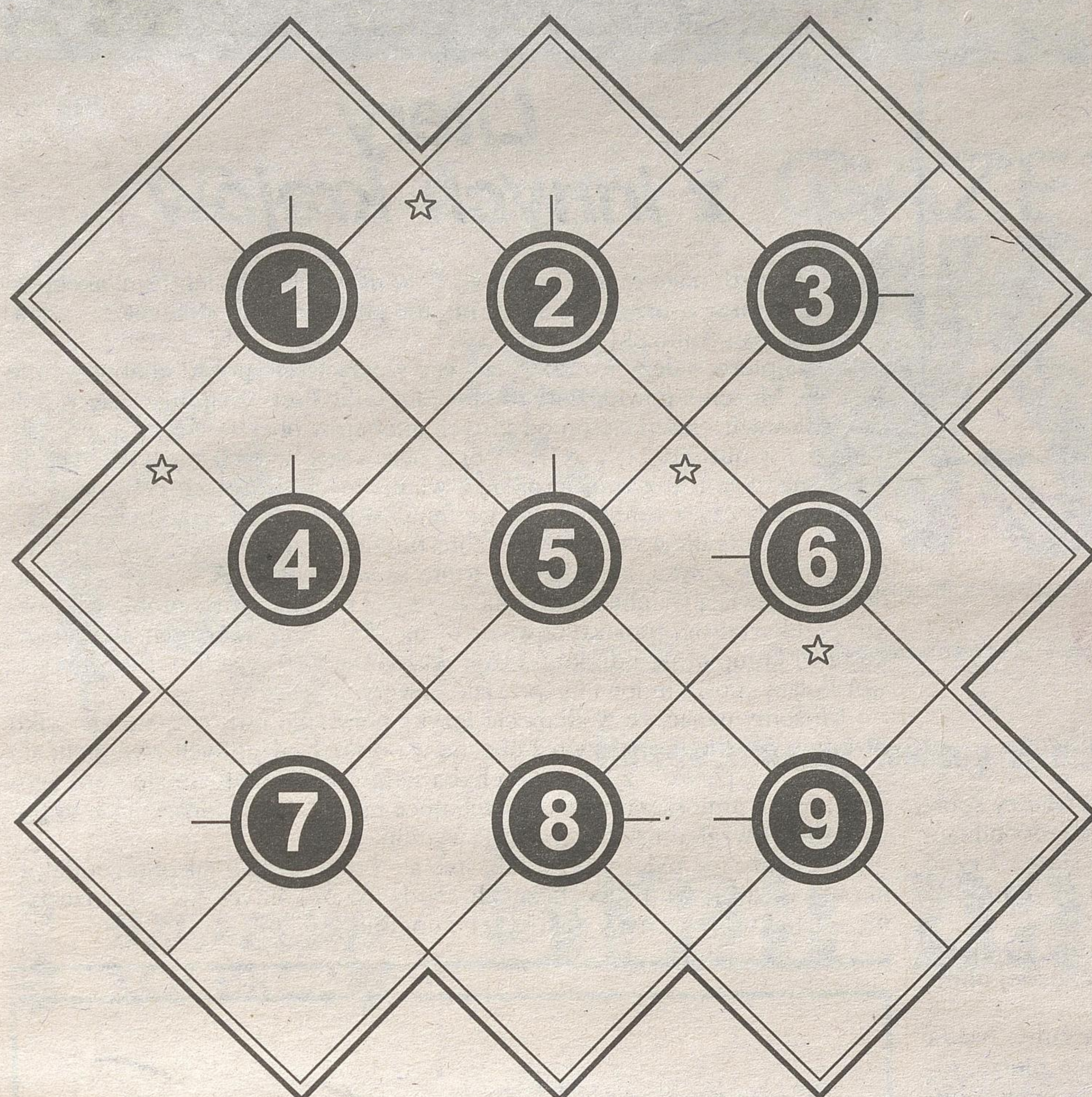
Szary obiekt sprawia wrażenie czarnego, ponieważ inne kolory na ekranie są jasne.

Biały obiekt tworzą plamki świecące w kolorze czerwonym, niebieskim i zielonym. Ich połączenie daje białą barwę.

© 2005 KRT/Bulls



4. WIROWKA SYLABOWA



Z sylab w polach z gwiazdką należy ułożyć wyraz – rozwiązanie zadania.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską):

- 1) małe, ciasne pomieszczenie, zakątek,
- 2) samochód z platformą,
- 3) szacunek, uznanie,
- 4) odpowiedzialny za skład towarów, materiałów itp.,
- 5) jednakowy układ sił,
- 6) kobieta postępowca,
- 7) w Polsce: ruch polityczno-społeczny i publicystyczno-literacki w latach 1863-1890,
- 8) bliskie, przyjacielskie stosunki,
- 9) wśród narkotyków.

5. KWADRAT MAGICZNY

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) nocna albo oliwna.
- 2) sprzymierzeniec, sojusznik.
- 3) miasto nad Łabą, z wytwórną porcelany saskiej.
- 4) w nim obtacza się kotlety przed smażeniem.
- 5) „matuzalemy” las.
- 6) lek uspokajający, zwany także hydroksyzyną.

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

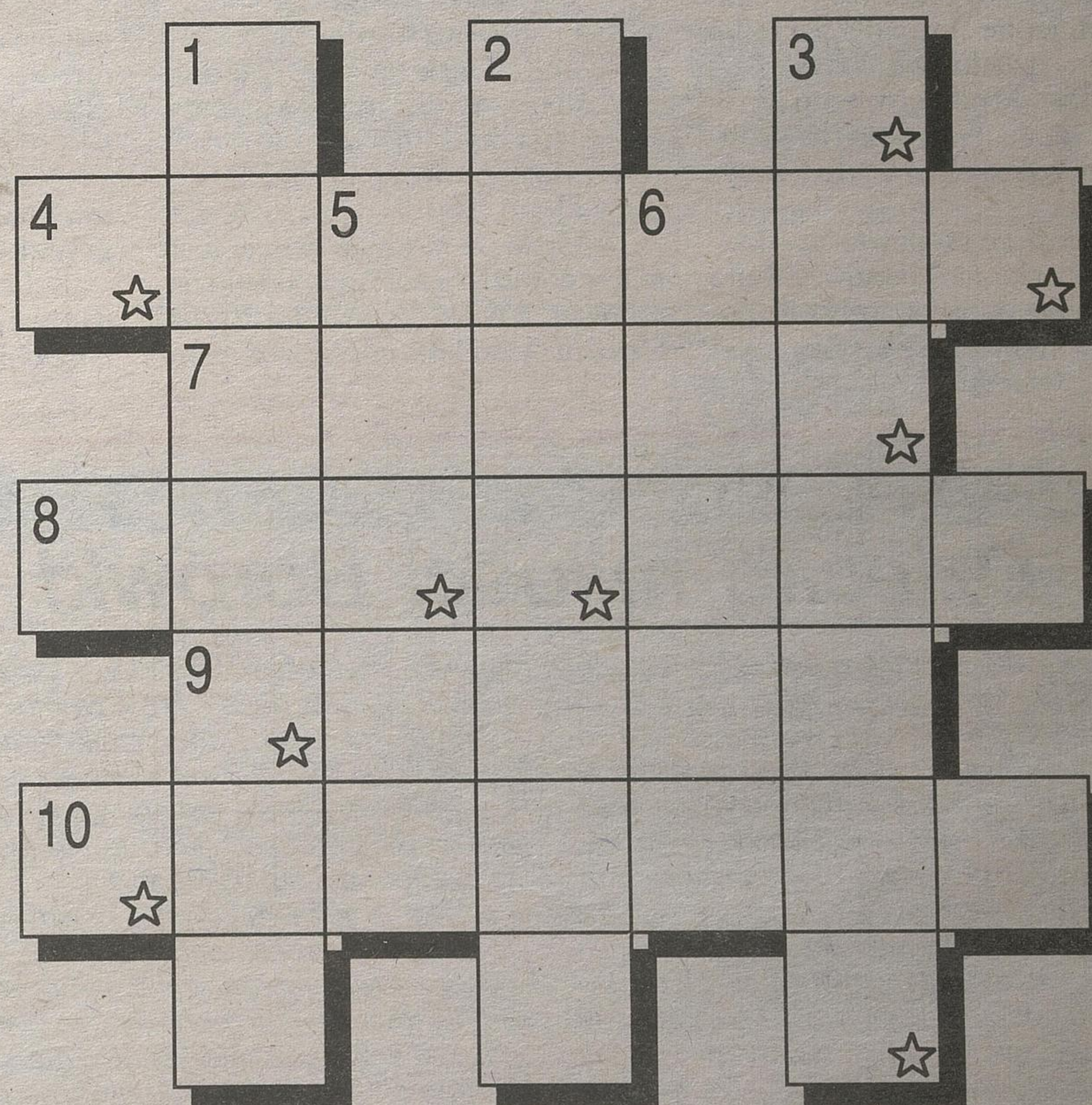
6. KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

ŁŚNIENIE	LIDER „SAMO-OBRONY”	NP. HEL	BÓG, PLANETA ALBO GROZNA MINA	OCENA
GLINIANA PODŁOGA		W OCZY KOLE	FIGURA GEOMETRYCZNA	WITKA
	2		KOLOR W KARTACH CZĘŚĆ TELEWIZORA	
MOŻE BYĆ BEZŁUDNA	EWOLUCJA ALBO REWOLUCJA CZĘŚĆ NOGI		5	18
		NIE DAJ SOBIE W NIĄ DMUCHAĆ		12
DBA O GOŚCI NA STATKU W PRACY LUB MUZYCE			16	NARZUTKA FUTRZANA DAROWANIE KARY
		OBSZAR GRUNTU PRZYGANIAŁ MU KOCIOL		6
MIĘSCIE POŁĄCZENIA METALOWYCH CZĘŚCI	RODZAJ ZASŁONY	1 KREWNY PO MIECZU SKŁADNIK POKARMÓW		14
		PTAK LEŚNY	GÓRNA CZĘŚĆ TUŁOWIA	
15				
TKANINA NA SUKIENKI, FIRANKI ITP.	SEDNO KAWIORU	10	8	ASPIRYNA ALBO APAP SZARFA
			NACZYNNIE STOŁOWE	17
MARNY LITERAT	ANTONIM REWERSU NP. TOWOT			DYDELF ŻYWIŁO BIUROKRATY
			10 KWINTALI	3
IMIE ZOLI			CIEŻKO MYŚLĄCY	
SYGNALIZUJE JE SPŁAWIK	11			
7			DREWNIANA „DACHÓWKA”	9
AROMATYCZNY TRUNEK	4		DOBRY LUB ZŁY OKRES ŻYCIA	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - przysłowie włoskie

7. KRZYŻÓWKA



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
POZIOMO:

- 4) niezbędna do trunków, 7) przyrząd elektroniki kwantowej, 8) barwy dominujące w obrazie, 9) minerał występujący w meteorytach żelaznych, 10) ciemna izdebka.

PIONOWO:

- 1) przenośnik wałkowy stosowany w hutnictwie, 2) pakla, kaczenica lub sakulina, 3) może być pocztowa, 5) trzcina do pisania, 6) pustynia żwirowa.

... # R O K U R A T O R ...



CHORA SPRAWA

DZIADOSTWO

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słycać, panie Czesiu?

– A coż drugie jak nie klenska naszych, pożał sie Boże, olimpijczyków? Take manto, co na tej zimowej, włoskiej olimpiadzie oni otrzymali...

– To jest sport. Ktoś musiał przegrać.

– A dlaczegoż my i na dodatek poniekond we wszystkim? Tak wyglond, że w tym naszym kraju nigdy sniegu nie ma a i lód na kartki temu nik zimwych sportow nie trenuje. A jak nie trenuje to przegrzawa oczewiscie...

– Jednak gór zbyt wielu nie mamy do uprawiania narciarstwa.

– Co za bzdury tu wygadujesz? W Zakopanym był choć raz czy w Cieplicach albo we Wisle? Góry do żężdżania mamy jak potrzeba.

– Ale brak nam zimowo- sportowych tradycji. Na zimowych olimpiadach nigdy nie byliśmy do brzy, bo na wszystkich zdobyliśmy chyba tylko trzy medale, w tym dwa Małysz zdobył...

– Adama niech lepiej nie rusza. On już dawno zrobił, co do jego należało, nu a teraz nie potrzebnie tylko wziół pojechał na te olimpiade i wszystko. Nawiasowo mówione, wszystkie drugie też tam biez potrzeby pojechali bo niżadny walki nie nawionzał a nawet przeciwnie. W sumie razem jedne słowo dla ich tylko sie należy - dziadostwo. I tyle.

– Protestuję przeciw temu określeniu! Jeszcze olimpiada nie skończona, jeszcze może ktoś zwyciężyć!

– A ja jeszcze raz powtórzę - dziady sakremenckie nie sportowcy. I nie o to nawet dla mnie sie rozchodzi, że madalu nie ma niżadnego...Estonczyki

naród kilkadziesionć razy mnićszy od naszego a trzy złote madali zdobyli... ale głównie, że w niżadnej kankurenci sie praktycznie wogle nie liczyli. Naszych walka była nie żep wygrać, ale żep dojechać i sie nie wyrócić. Jado nasze na saneczkach dejmy na to – dwa ostatnie miejsca wzięli, o pardon, zdobyli – nu a komentator mówi w telewizji – żep choć dojechali!... widział?

– Co?

– Jak brykli. Znaczy jak dwudzieste któreś wywalczyli miejsce... na dwadzieścia ileś oczewiscie... nawiasowo mówione to podobnież całkiem dobre.

– ?!

– Znaczy telewizji chyba nie obglondał i nie słuchał co komentatory w jej mówili. A mówili dejmy na to, że ktoś z naszych zajął bardzo dobre miejsce siedemnaste czy dwadzieście czwarte albo szóste... z dwadzieśtko na czubku ma sie rozumieć. I mówili jeszcze, najprzeważniej, że sportowice młody i ma czas wygrywać.

– A tak nie jest... nie było?

– Mysli, że w sporcie powinni wygrywać starzyki? Bo ja mysle, że on głównie jest dla młodych, temu tłumaczenie klenski młodym wiekiem jest do du...

– Oj, panie Czesiu!

– Nu to niech bendzie do kitu. Tak czy siak te nasze szpecy od komentowania so miszczami w tłumaczeniu klensk naszych sportowców. Albo narty zle ktoś posmarował, albo wiatier dmuchnoł nie w te strone, co powinien...wie, co mysle?

– ?!

– Mysle, że na całym świecie sport to jest poważna gałonz gospodarki narodowej, a u nas – amatorszczyna. Czasem tylko ktoś chce biznes na im

zrobić, najprzeważniej władzy sportowe bo nie sportowcy. Który piłkarz nożny czy dopuścimy siatkarz czuć wyrosnie, to zaodraz opylajo jego za granice.

– To już chyba inny problem, my mówimy o nieszczęsnej olimpiadzie, tej zimowej.

– Problem jest ten samy. Nasza klenska z nikond sie nie bierze, rozumie? Trzeba było dobrze na jo poracować jak z Małyszem dejmy na to...

– Mielisimy nie mówić o nim.

– Żesz nie mówie o sportowcu tylko o jego sportowej infrastrukturze. Zespół isniał jak to mówi sie profesjonalny: doktor, masażysta, pseholog i różne drugie z trenerem na czele, co skoki rozumiał. I byli wtenczas wyniki?

– Były.

– A widzi! Dobrze było, nu to wzięli i to wszystko rozwalili...

– Z jakiego powodu?

– Tak sie mówi, że jak nie wiadomo, o co idzie, to na pewno sie rozchodzi o piniondzy. Rozumie? Ten zespół kosztował, nu a wienksze koszt własne żwionzku to mnićszy piniondz dla rzondców, nie drugie.

– To poważne oskarżenie.

– Najwienec oskarżajo wyniki tych naszych sportowców. Wierzy w take coś, że w narodzie co czardzieścia prawie ma miliony ludzi znając nie można prenasu, które mogli by zwycienzać nie przegrzwać? Ja niewierze i uważam, że nasze sportowe rzondcy znając taki zwyczajnie nie umio.

– Gorycz przez pana przemawia. Chodźmy może na inną gryczkę. Taką płynną...

– Daje, idziem. Jedna mniej czy wiencej gorzkość chyba już mniej nie dobieje.

"słowo o słowie"

z udziałem prof. Jerzego Bralczyka

Litere
z innych krajów

– Jak wytłumaczyć użycie litery „v” w nazwach polskich firm, akceptowanych zresztą w urzędach, skoro nie ma jej w polskim alfabecie? – zastanawia się pan Andrzej Cholewa.

– Najpierw należy rozstrzygnąć, czy rzeczywiście polski alfabet jej nie zawiera. Możemy powiedzieć, że są w nim tylko litery znajdujące się w polskich słowach i różni się on od innych alfabetów obecnością „ą”, „ć”, „ś”. I nie ma w nim np. „q”, „x”, „v” oraz oczywiście innych specyficznych liter ze znaczkami, które pojawiają się w wielu innych alfabetach, czy to w skandynawskich, czy w tureckim, czy we francuskim itd. Można jednak przyjąć, że w języku istnieją takie litery, które funkcjonują nie tylko w rdzennych słowach tego języka, ale także te, które są w tekstach. A w tekstach, wiadomo, pojawiają się obce nazwiska, nazwy. Trudno, byśmy próbowali zaw sze przekształcać, transkrybować „x” na „ks” – na wzór tych alfabetów, które są kompletnie odmienne (np. grażdanka w rosyjskim). Przecież nawet Polacy nosili imiona na „x”, jak Xawery chociażby.

Możemy uznać, że w alfabecie języka polskiego mieszczą się nie tylko rdzennie polskie litery, czy też obecne w polskich rdzennych wyrazach, ale także „v”, „q”, „x” (z „iksem” chyba najprędzej przyjdzie się nam zgodzić). Jeżeli umieszczamy w tekstach obce nazwy, imiona, nazwiska, to powinniśmy uwzględnić także obcy zwyczaj zapisu.

Myszę, że nie byłoby źle, gdybyśmy się przyzwyczaili także do oddawania w naszym języku specyficznych, bardzo szczególnych liter ze znaczkami – charakterystycznych dla obcych zupełnie języków.



Rys. D. Grodzew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Dziecko miłości Borówki

Anatol Borówka spod Zielonej Góry jest stojącym nad grobem dziadem, ale chyba dość jurnym, skoro dostał od sądu wezwanie, aby zapłacił w końcu swojej córce należne jej alimenty. Rzecz w tym, że Borówka nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek miał jakąś córkę, a tym bardziej w wieku niemowlęcym. Z pamięcią może u niego jest nietęgo, ale z pewnością lepiej niż z potencją. Anatol bowiem liczy już 97 wiosen, a ostatnią kobietę, jak pamięta, posiadał był cieleśnie dzień przed pamiętnym 1 września 1939. Stało się jednak tak, że na świat rzeczywiście przyszła córka Borówki – tyle że Malwina, nieletniej panny z Zielonej Góry, osoby zupełnie z Anatolem niespokrewnionej. Panna Malwina od pewnego czasu kochała się piciowo z niejakim Anatolem Pokrzywko – 24-letnim mechanikiem samochodowym. Miłość ich kwitła w sposób niezalegalizowany formalnie. I z tak niezalegalizowanego związku przyszła na świat Żaneta – dziecko miłości Borówki i Pokrzywki. Problemy z Żanetą zaczęły się w Urzędzie Stanu Cywilnego. Mamusia poszła tam zareje-

strować nową obywatelkę. Urzędniczka skrupulatnie spisała dane i zapytała o ojca.

– Anatol Pokrzywko, mechanik samochodowy, kawaler, lat 24 – zameldowała Malwina. – A skąd wiadomo, że ten obywatel Pokrzywko jest ojcem córeczki, skoro to nie jest mąż – zainteresowała się urzędniczka.

– Jak to, skąd? Chyba wiem, z kim się...

– No, no, no! Proszę w urzędzie bez wyrazów – zaoponowała urzędniczka. – A poza tym, to nic nie znaczy. Potrzebne jest zeznanie ojca.

– Tolek! – zakrzyknęła Malwina i z korytarza wygramolił się Tolek Pokrzywko – powiedz pani, czyje to jest dziecko.

– Moje ono jest, nie uchylam się i chcę, żeby zostało zarejestrowane jako moje, czyli powinno się nazywać Żaneta Pokrzywko.

Wtedy urzędniczka zaoponowała i orzekła, że obywatel Tolek to sobie może życzyć, ale wiążąca jest zgoda mamusi. – Ależ ja się zgadzam – oświadczyła uradowana Malwina.

– Może się sobie pani zgadzać do woli – kontynuowała urzędniczka – mnie pani zgo-

da na nic, bo pani jest niepełnoletnia.

Faktycznie – Malwina Borówka miała 17 lat. I jako osoba niepełnoletnia nie miała prawa udzielania zgody na to, aby dziecko nosiło nazwisko ojca. Takie pochrzanione prawo. Oczywiście, ustawodawca wynalazł wyjście z tak pogmatwanego prawa – jeszcze bardziej pochrzanione. A ono stanowiło, że „jeżeli nie nastąpiło uznanie dziecka lub sądowe ustalenie ojcostwa, wpisuje się do aktu urodzenia dziecka jako imię ojca – imię wskazane przez przedstawiciela ustawowego dziecka, a w braku takiego wskazania jedno z imion zwykle w kraju używanych oraz jako nazwisko ojca – nazwisko matki.”

Tym, którzy się w tym wszystkim pogubili – wyjaśniamy. Co prawda, Anatol Pokrzywko uznał swoje ojcostwo, ale aby miało ono moc prawną, musiała się z tym poglądem zgodzić Malwina Borówka. A ona nie mogła tego uczynić, bo nie była pełnoletnia. Mogła natomiast wskazać na imię ojca. I wskazała – Anatol. Zaś nazwisko ojca USC wzięło od matki, czyli Borówki.

Tak oto powstał fikcyjny ojciec Żanety – Anatol Borówka. Malwina, podobnie jak każdy normalny obywatel, zupełnie nie mogła pojąć, jak ktoś nieistniejący mógł ją zaciążyć. Ale to już urzędniczki zupełnie nie interesowało. Ona miała w papierach fikcyjnego ojca. Poradziła

jedynie, żeby Malwina, jak osiągnie pełnoletność, pojawiła się ponownie w urzędzie, a wtedy jej życzenie co do rzeczywistego ojcostwa będzie mogło być uwzględnione.

Malwina długo rozgryzała ten problem. Kombinowała na przykład tak: a co by było, gdybym ja miała brata o imieniu Anatol. Wtedy wyszłoby, że mam dziecko z rodzonym bratem.

I podczas tego kombinowania, doszła do wniosku, że warto by sprawdzić, czy przypadkiem w okolicy nie żyje jakiś Anatol Borówka. Zażądała do książki telefonicznej. Był! Tak zrodził się w jej głowie szatański plan naciągnięcia niewinnego obywatela na alimenty za zma-

stawianie dzieciaka. Skoro bowiem figurował on w aktach USC, jako ojciec, to swoje ojcostwo miał udowodnione nawet w papierach.

Ten plan miał duże szanse powodzenia, gdyby w książkach telefonicznych obok nazwiska podawano wiek abonenta. Kiedy bowiem rzeczywisty Antoni Borówko, dziad 97-letni, dopełnił przed oblicze sądu, wywołał najpierw konsternację, a potem niesłychaną wesołość.

Zaraz też, chyba dla dalszej rozrywki, powołano biegłych, mających osądzić, czy obywatel, który ledwie chodzi, mógł zaciążyć Malwinę.

Rokowania nie są więc dla niej najlepsze.

(kk)